

Cała egzemplarza 3 Mk.

CHWIŁA

Dziennik dla spraw politycznych, społecznych i kulturalnych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: LWÓW, PASAŻ HAUSMANA 3, I. p.

Dotyczyła pocztową opłatą ryczałtem.

KONTO CZEKOWE Nr. 142.364

PRENUMERATA: Miesiącznik w Lwowie 65 Mk., — zamiejscowa 70 Mk., — zag. 80 Mk.
 CENA OGŁOSZEŃ: miesięcznych 200 Mk., — dwumiesięcznych 350 Mk., — trzymiesięcznych 500 Mk., — półrocznych 800 Mk., — rocznych 1200 Mk. (w tym 10% podatku).
 Ogłoszenia na pierwszej stronie 30 Mk., — na drugiej 20 Mk., — na trzeciej 15 Mk., — na czwartej 10 Mk., — na piątej 8 Mk., — na szóstej 6 Mk., — na siódmej 5 Mk., — na ósmej 4 Mk., — na dziewiątej 3 Mk., — na dziesiątej 2 Mk., — na jedenastej 1 Mk., — na dwunastej 1/2 Mk., — na trzynastej 1/3 Mk., — na czternastej 1/4 Mk., — na piętnastej 1/5 Mk., — na szesnastej 1/6 Mk., — na siedemnastej 1/7 Mk., — na osiemnastej 1/8 Mk., — na dziewiętnastej 1/9 Mk., — na dwudziestej 1/10 Mk.

Jeśli nie dziś — to kiedy?

(Dr. Kłosa pojednania i ugody polsko-żydowskiej rozbrzmiewają w czasach ostatnich w intonacji nawpół szczerej, nawpół obłudnej karłowato z łamów części prasy, jak i z urzędowych i półurzędowych guncyacji, a tymczasem brutalna rzeczywistość wykazuje zgrzyt. Wywołuje żałosnymi dysonansami w tej symfonii pokoju, jaką zagłuszać się pragnie echo faktów.

Bo z faktów tych, niusuniętych i niezaprzeczonych, drga wciąż jeszcze tylko jedna nuta: wojny.

Niesprostowane dotychczas, pamiętne komunikaty sztabu generalnego zarzucające epiforami żydowskiej bolszewizacji; wymagające „korektury” ustawy, godzące w byt ekonomiczny Żydów — oto niektóre tylko etapy tej wojny. Kampania, nazwana jednym słowem: „jabłonna”, pozostająca dotychczas bez jakiegokolwiek satysfakcji dla strony pokrzywdzonej, to dla nas bolesny epizod tej wojny, a sprawa urzędników wschodnio-galicyskich, podkopująca egzystujące setki rodzin i sprawa studentów, nieprzyjętych do uczelni wyższych, podcinająca by moralności i materyjny legjon młodzieży żydowskiej; to trofea strony wojnującej, zdobyte na bezbrojnej ludności żydowskiej.

Ale gdy o pierwszej z tych dwóch ostatnich kwestyj fantazyjny rdzawy trąbią od kilku tygodni, że znajduje się „w stadium likwidacji”, to sprawie drugiej — o ile wzmocniła nasza ogołoconych i okazyj fraz — oświadczeń rządowych, to ostatecznej likwidacji ministerstwa jeszcze daleko.

A przecież kto przypatruje się tyłom i tyłom sztabu generalnego i młodzieży żydowskiej z łosiem, zgotowanymi jej przez znane samorządnie ministerstwa, kto widzi, jak rozpaczliwie rozpaczalnie szuka wyjścia z sytuacji, by nie poddać się lotu ograniczeń, zacięciem i niebezpieczeństwu tej ostatniej najeździe, ten powziąć musi, że w młodzieży żydowskiej jest karność, nie pozwalająca jej wyjść poza ramy próśb i błagań i ile w niej upamiętnia, po alajaczej jej — wbrew symbolicznym rozczarowaniom — wierzyc i mieć uśmić.

My, w których obłacie przeważa część młodzieży tej się znajduje, tę karność i ufność wszelkimi siłami podtrzymujemy. Ale bliżej twierdzić sobie pozwalamy, iż kierołm jest psychologiem a jeszcze gorszym politykiem, kto na daleką drogę „obietnicą-dziękanką” usuać chce zaspokojenie wymogu sprawiedliwości i dusze młodzieńców wysawa na tak długą próbę cierpliwości. Dusza, niepokojona wzbierająca coraz bardziej gorczą, nie jest podkładem najlepszym dla perwersji, a tragizm i wzburzenie nie zawołała w parze z rozszkieleciem.

Na te niezaprzeczalne zwycięstwo onegdaj reprezentant stonniowa żydostwa bez ogródek uwagę przedstawicieli rządu tu w kraju, jak i ministra oświaty. Nie można i nie należy w imię obiektywności w osadze

Ultimatum koalicji do Niemiec.

Zagrożenie obsadzenia Bawaryi.

Gdańsk. (Pat.) „Dan. Ztg.” donosi z Berlina, że ententa wystosowała do rządu niemieckiego ultimatum, znaczące, iż nie zgadza się na przedłużenie terminu rozbrojenia „Einwohnerwehr”. W razie oporu Niemiec, ententa wkroczy nie tylko do Zagłębia Ruhr, ale również do Bawaryi. General Nollea ma przyjechać w przyszłym tygodniu do Berlina, aby osobiście wręczyć rządowi niemieckiemu ostateczne postanowienia rządu paryskiego i londyńskiego.

Protest Niemiec.

Paryż. (Pat.) Havas. „Temps” ogłasza szczegóły o nowym zajściu w sprawie rozbioru Niemiec. Pierwszy sprzeciw niemiecki przeciw podjęciu nie tylko koalicji w składowej komisji kontrolującej, nastąpił w ubiegłym tygodniu w ambasadzie francuskiej w Berlinie. Simons i kierownik niemieckiej delegacji pokojowej Coopert oświadczyli się za tem, by Francja rzekła się zadań zawartych w notcie, przyczem podkreślili konieczność, by policja była dostatecznie silna dla utrzymania porządku. Wreszcie za to, aby nowo nie ogłaszano, żeby uniknąć w ten sposób nowej kampanii prasowej przeciw Francji. Amba-

sador francuski Laurent odpowiedział, że nota nie dotyczy samej Francji i że Niemcy będą mogli wnieść zażalenie na konferencyę ambasadorów. Simons zapowiedział następnie energiczne kroki u reszty państw koalicji i oświadczył, że przedłoży sprawę konferencyi. Zamaczył także, że Francja powinna mieć interes w utrzymaniu porządku i że zapłać odszkodowania wskutek zakłócenia porządku zostałyby zakwestyonowane. Dnia następnego zjawili się Coopert ponownie w ambasadzie francuskiej i oświadczył, że sprawa o szkoda wani nie mogłaby być w Brukseli korzystnie rozważana, gdyby międzykoalicyjna komisja kontrolująca ustawicznie stawiała nowe zadania. Następnie zostały zapowiedziane kroki, które mają być podjęte w ambasadzie angielskiej i włoskiej, a konferencya ambasadorów otrzymała komunikat rządu niemieckiego z dnia 26-bm, w którym powielizane jest, że reorganizacja policji została przeprowadzona w myśl żądania koalicji, przyczem ze strony Niemiec zaprotestowano przeciw twierdzeniu, jakoby Niemcy naruszyły postanowienia traktatu i sympulacyi zawarte w Spa.

niu rzeczy przeczyć i zataić, że po stronie Generalnego Delegata, istnieją jak na 1-pa e chęci. Ale cóż z tego, kiedy od dobrych chęci do — wysiłku woli droga daleka, coż z tego, kiedy brzasku zorzy wschodzącej, która młodzieży żydowskiej przywrócić ma prawa, zastąpić nie zdolają bengalskie ogniki przyrzecze ni zapewnien?

Jak długo trwał stan wojenny, akademicy i technicy żydowscy w otchłani nędzy i wydziedziczenia duchowego szukali ukojenia w rozmyślaniach na temat dnia jutrzejszego, kojąc się wobec majestatu cierpienia narodowego, którego następstwem stało się — jak widać — podniecenie umysłów i ościsłowe przesunięcie pojęć prawnych.

Ale wojna minęła i zdrowy rozum dochodzi do głosu, a studenci żydowscy z bólem serca patrzeć muszą nadal, jak wobec nich wciąż jeszcze z za faldów tego pokojowej występuje szwyt bezprawia.

Trzy są czynniki, wchodzące w rachubę przy załatwieniu skomplikowanego — co prawda — problemu: Rząd, senat i egzekutywa „kolegów” polskich. I oto od „Anasza do Kafkasa” idą petycyje i delegacye. Jedni składają na drugich możliwość decyzji, względnie odpowiedzialność za ewentualną decyzję. Rektor nie może działać wbrew rozporządzeniu ministerjalnemu, jak długo ono jest w mocy, jakkolwiek nie miałby nic przeciw ostatecznemu tegoż odwołaniu. Ministerstwo odwołać nie może, gdyż panem sytuacji jest pono młodzież polska, w rzeczywistości zaś tem wskazywaniem na władz, których — według twierdzeń ludzi młodzieńcystych — ba nawet i p. ministra — ma być zupełnie równoważona, przypomina rząd złańca Norwida: „Pał i ministr, w zachłbys, z p. c. n.”

A wszystko to świadczy o tem, że Rzeczpospolita, powołana do samodzielności politycznej, nie doszła jeszcze do takiego stanu samorządności, gdzie autorytet idzie w zrotynie z dyscypliną, wolność z porządkiem. Świadczy o niedoładzie i chaosie wewnętrznym, którego kosztą niestety dotychczas o nosi społeczeństwo żydowskie bytem materialnym swych dańca.

Rząd nie przeczy bynajmniej, że młodzieży żydowskiej dzieje się krzywda, usprawiedliwia ją jednak rozbięciem stosunków w państwie. Ale przyznaniem nie można, aby każdym wzmnetem uszyć niezadowolonia, jak wszelkie tłumaczenia sprawić nie mogą, by fałsz stał się prawdą, absurd mądrością, a krzywda sprawiedliwością.

Poczucie niesprawiedliwości wśród młodzieży żydowskiej jest tem dotkliwszem, ileż w drodze dziwnej konstrukcyi logicznej zainkneto przed nią wrota świątyni nauki z powodu „niepamiętnia powinności wojskowej”, gdy w rzeczywistości do służby wojskowej wcale jej nie wzywano, ba nawet dobrowolnie się zgłaszających po największej części nie dopuszczano.

Najbardziej w ten sposób slymatom — uciekinierów wojskowych błakają się studenci obecnie masami po obczyźnie, niby żywe znaki zaprzętania — za co i z jakiej winy? niby wyrzuty sumienia pod adresem istotyż winowajców. Błakają się złała od swoich a głodnie i chłodnie, o głodnie ciała i głodnie duszy, by wśród obcych spodobać lotu, gdy im w domu podjęto stryrylla. A każdy z tych młodych ludzi jest aktem oskarżenia tam, gdzie s imo s: odcznością ty owiekie, zmiezone i laknace z utyskaniem pokonu, masie oskarzać chałoby — zapomnieć. I wy-

CHWIŁA

Cena egzemplarza 10 Mk.

PRENUMERATA: Abonament w Lwowie 240 Mk., — zamiejscowa 265 Mk., — zagr. 300 Mk.

CENA OGŁOSZEN: Zwyczajne ogłoszenia za wiersz jednoszp. nonp. 10 Mk., (12 Mk.) nadosłano i nekrologia za wiersz dwuszp. nonp. 80 Mk., (80) komunikaty i wiadomości po kronos 50 (50) w tabelce i przed kr. 60 Mk., (80) ogłoszenia na pierwszej stronie 100 Mk., (100) gratulacy i zawiadom. zaręczy nowa i ślubna za wiersz nonp. 40 Mk., najmniejsz 5 w. — 200 Mk. Drobiaz ogłoszenia za słowo: 4 Mk., matrymonialno prywatna koresp. 6 Mk., kupno-sprzedaż: 5 w. — 100 Mk. (z tym samym drukom podwójnie, paski na stronach tekstowych obłoża się według taryfy nadzłanego. — Wszystkie ogłoszenia w soboty i święta zyd. o 50% drożej. Ceny w wawilach odnoszą się do ogłoszeń zamiejscowych

Dziennik dla spraw politycznych, społecznych i kulturalnych.

REDAKCJA: PASAŻ HAUSMANA 8. — ADMINISTRACJA: PASAŻ HAUSMANA 3, I p.

Redakcyjność pocztowa opłacona ryozaktem. Telefon Nr. 322. KONTO CZEKOWE Nr. 142,264.

Pr. 282/21

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże Sądzie, że treść artykułu umieszczonego w czasopiśmie „Chwila” Nr. 932 z dnia 24 sierpnia 1921 pod tytułem „Pozycoya” w ustępie: h a) między słowami „Pozycoya” a słowem „minęły”, b) między słowami „zna azio się” do słowa „bruku” c) od słów „sodoby” i „ig” do słowa „potpilać”, d) od słowa „Obrona” do słów „argumentów logiki”, e) od słów „i oduwać” do słów „tego zdarzenia”, f) od słów „Komisyja” do słów „urzęd.ików żydowskich”, g) od słowa „Chwilowi” do słów „nie ma onat”, h) od słów „zaden z nich” do słów „krzykaczy”, i) od słów „lecz za” do słów „urzędnikom”, j) od słów „razcej” do słów „podkreśleniem”, k) między słowami „mają ludzie” a słowami „traćci jedyna”, l) od słowa „których” do słów „nie może” i) między słowami „zarządzenia” a słowem „Pozbawie” m) od słów „lch jedyną” do słowa „spozor” n) od słów „kucuch” do końca artykułu — zawiera znamiona występku z paragr. 360 uk, uznał dokonaną w dniu 25 sierpnia 1921, konfliktką za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśli paragr. 493 pk. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Zarazem wydaje się nakaz odpowiedzialności redaktorowi tego czasopisma, by orzeczenie niniejsze umieścić bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie.

Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w paragr. 21 ust. druk. z 7 grudnia 1882. Dzpp. Nr. 6 ex 186 w. i. zasądzenie za przekroczenia na grzywnę 400 Mk.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1921.

Philipp

Rychnego czynu potrzeba.

(w.) Z zagranicy nadesła wiadomość, że rząd Stanów Zjednoczonych odmówił udziału w Polsce polityczny, uważając, iż budżet państwa, które kwotę 61 miliardów marek, zatem jedną trzecią części wszystkich wydatków prelimituje na cele wojskowe, nie stanowi podstawi, któryby umożliwiała wzięcie pod rozwagę kwestyi udzielania kredytu. Wiadomość ta jest niesprawdzoną i być może, iż nawet, przynajmniej w tej formie, jak ją podano, nieprawdziwa. Niemniej jednak faktem jest, że rządowi polskiemu dotychczas nie tylko nie udało się uzyskać w Ameryce pożyczki, ale że o możliwości uzyskania dziś nawet się nie mówi ani nie pisa.

W sytuacji, w jakiej się Polska znajduje, ten stan rzeczy budzi bardzo poważne obawy. Dewaluacja marki polskiej zagrażając w stopniu narzędzi z przerażającą szybkością. Spadek wartości marki polskiej do walut zagranicznych jest dziś tego rodzaju, iż najwielki optymista nie odważy się na twierdzenie, iż istnieje uwasadnienie nadzieja, by Polska własnymi siłami, tj. przez sanacyję polityczną i gospodarczych stosunków, dołączyła do stabilizacji kursu waluty i gospodarstwo swoje doprowadzić do równowagi. Bez pomocy zagranicy, któryby przynajmniej na czas jakiś zahamowała dalszy spadek marki polskiej i umożliwiła państwu rozpoczęcie odlechu i przygotowanie gruntu pod sanacyję, nadzieja wydaje się niemożliwym.

Ta też trudno wyjaśnić sobie ową bieżącą, z jaką do tej kwestyi odnoszą się wszystkie miarodajne czynniki w Polsce, tak

Deklaracya Balfoura nie ulegnie zmianie.

Enuncyacya Churchilla.

W Londynie (Z. B. K.) Minister kolonii Churchill przyjął delegacyę arabską z Palestyny, która przedstawiła ministrowi swoje znane zastrzeżenie przeciw syoniizmowi. Równocześnie oznajmiła delegacya, że konferencya z przywódcami syonistycznymi nie może doprowadzić do żadnego rezultatu, skoro organizacya

syonistyczna stoi bezwzględnie na stanowisku deklaracyi Balfoura.

Minister Churchill zaznaczył, że nie może deklaracya Balfoura anulowac nawet gdyby chciał. Deklaracya ta istnieje jako akt całego rządu angielskiego, i jemu tylko przysługuje prawo zmiany deklaracyi.

Sowiety nie dotrzymują traktatu ryskiego.

Dwie noty rządu polskiego.

Warszawa. (E. E.) Radio. Rząd polski przesłał Czicherinowi notę, zwracającą uwagę rządu sowieckiego na przekraczanie postanowień traktatu ryskiego. Na granicy zdarzają się często wypadki przekraczania jej przez oddziały sowieckie i ukraińskie. Na mocy układów z obu stron zgodzono się na przekraczanie granicy przez włości, przy zbiorach płodów. Umowy tej jednak władze sowieckie nie dotrzymują, sycząc włości polskie. Poza to sowiety prowadzą wbrew traktatowi agitacyę wśród ludności polskiej. Rząd sowiecki finansuje działalność i zw. „Zakon dora” organizacyi dążącej do wywołania przewrotu komunistycznego w Polsce. Reparyacya nie jest przeprowadzona przez sowiety. Zatrzymywani w Rosji są fachowcy i intelektualiści.

Rząd sowieckich dąży do stworzenia ruchu repatriacyjnego bezplanowego, mającego na celu utrudnienie kontroli ze strony władz polskich. Rząd polski ma nadzieję, że sowiety wypełnią szluszne postulaty polskie.

Warszawa. (E. E.) Radio. Rząd polski przesłał na ręce komisarza ludowego sz. agr. Rakowskiego w Charkowie notę, podobnej treści, co do Czicherina. Nota zwraca uwagę rządu ukraińskiego na przekroczenia przez organa urzędowe ukraińskie postanowień traktatu pokojowego ryskiego. Rząd polski jest w posiadaniu obfitego materiału, dowodzącego, że rząd ukraiński nie tylko toleruje, lecz nawet bierze udział w akcyi mającej na celu obalenie ustroju społecznego Polski i zagniecenia stosunków polsko-ukraińskich.

Sprawa wileńska na martwym punkcie.

Warszawa 29 sierpnia (E. E. — eg.) Sprawa wileńska znajduje się na punkcie martwym. P. Hymans ma mało nadziei, aby doszło do porozumienia. Mówią, że sprawa wileńska

przełama zostanie walecznym zgromadzeniu Litgi Narodów, a także jest wykluczone, że wybrana zostanie specjalna komisya, złożona z reprezentantów niezainteresowanych państw, a to Hiszpanii, Etyalii i Chin, która miałaby się zająć o znalezienie sposobu rozwiązania.

oficjalnie, jak i nieoficjalnie. Usprawiedliwić ją można chyba tylko psychologicznie, tem, że widzą one, iż choć różni pryncypali od dawna już ciągle powtarzają swoje ponure przepowiednie, mimo to jakos się żyje i rozliczeństwo umie dostosowywać się do coraz zmieniającej się i pogarszającej sytuacji walutowej.

Mówią o bezroście, nie zaręczają bynajmniej sferym międzynarodowym zupłej bezczynności. Przeciwnie, wiadomo, że nad tą sprawą odbywa się niejedna narada, i że, jak tego zresztą wspomnianą na wstępie wiadomość dowodzi, podjęto nawet starania o pożyczkę. W sytuacji jednak, w jakiej się dziś Polska znajduje, nie wolno przystępować do próbach wrzucić ramionami usprawiedliwić się przed własnym sumieniem w waga, że się zrobiło wszystko, co można i że się resztę pozostawia losowi. Wyssilki i starania muszą być takie, by koniecznie doprowadziły do pozytywnej sprawy z lat, bo każdy dzień zwłoki pogarsza położenie a nikt nie jest w możności ocenić, jak daleko jeszcze znajduje się społeczeństwo od owej ty-

lokróć przepowiadanej katastrofy, której istoty i charakteru nikt wprawdzie sobie dokładnie umysłowić nie umie, ale co do której każdy myśliciel człowiek odczuwa, że byłaby ona negacyą prawidłowego powrotu do normalnych stosunków.

Nie ulega wątpliwości, że ciężkie położenie polityczne, w jakim znajduje się Polska, utrudnia wszelkie ustowania, zmierzające do sanacyi stosunków gospodarczych. Z tem położeniem pozostaje nieawo nie w związku fakt, iż budżet ministerstwa spraw wojskowych operuje jeszcze ciągle, mimo zakończenia wojny z Rosją, tak horrendalnymi cyframi, iż odstrasza one kapitał zagraniczny od wszelkich stosunków z Polską. Niełatwo byłoby jednak nie tylko powrócić, ale i bardzo trudno zastanowić się nad pytanem, czy mimo wielkiej ważności tych spraw politycznych dla Polski, nie poświęca się im w porównaniu do spraw gospodarczych zbyt wiele uwagi i ofiar i to takich ofiar, które mogłyby być zbyteczne i wynikały z przesady ośtrożności.

W związku z tem nie można też natural-

CHWIŁA

Cena egzemplarza 20 Mk.

Dziennik dla spraw politycznych, społecznych i kulturalnych.

REDAKCJA: PASAŻ HAUSMANA 8. — ADMINISTRACJA: PASAŻ HAUSMANA 3. i p.

Mależytość pocztową opłacano ryczałtem. Telefon Nr. 322. KONTO CZEKOWE Nr. 142.254.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 480 Mk. — zamejskowa 520 Mk. — zagr. 700 Mk.
 CENA OGŁOSZEŃ: Zwyczajne ogłoszenia za wiersz jednoszp. nonp. 20 Mk., nadesłane i nekrologia za wiersz dwuszp. nonp. 80 Mk., komunikaty i wiadomości po kronice 90 w tekście i przed kr. 120 Mk. Ogłoszenia na pierwszej stronie 180 Mk. gratulacje i zawiadom. zaręczynowe i ślubne za wiersz nonp. 80 Mk., najmniej 5 w. — 400 Mk. Drobne ogłoszenia: za słowo: 8 Mk., matrymonialne, prywatna korespon., kupno-sprzedaż: 9 — Mk., tłustym drukiem podwójnie.
 Cała stronica 20.000 Mkp.
 Pół stronicy 10.000
 Cała stronica pierwsza pod nagłówkiem 60.000
 Jedna szpalta na pierwszej stronie 20.000

Polepszenie waluty

nastąpi, jeśli wszystkie młyny zaopatrywać się będą

w szwajcarską gazę jedwabną młynarską marki Reiff-Franck,

której dostarcza Generalne na całą Rzeczpospolitą Polską Zastępstwo:

Szwajcarskiej fabryki gazy jedwabnej Akc. Tow. w Zurychu

Międzynarodowe Handlowe i Przemysłowe Towarzystwo

„IHIG“

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Lwów, ul. Podleskiego 8., II. p.

Telefon Nr. 413.

Z powodów od siebie niezależnych nie mogła firma umieścić eksponatów na "Targach wschodnich".

Polecamy:

Urządzenia młynów i maszyny rolnicze

Generalne zastępstwo na całą Rzeczpospolitą Polską firmy:

SIG. THEINER, fabryka dla wyrobu kamieni i maszyn młyńskich, Plizno (Czechy).

Rok 5682.

(w) Święto Nowego Roku! Ilekroć zbliżają się te dni, dziwny nastrój ogarnia duszę każdego Żyda. Wśród szarzyzny życia, wypełnionego troskami i walką o byt dzień jeden równa się drugiemu a znużona myśl, związana z sprawami chwili bieżącej, traci związek z przeszłością i z trudem chwytając wątek najbliższej przyszłości. W te dni świąteczne jednak mgłą otula się cała teraźniejszość i w każdej duszy żydowskiej budzi się poczucie przynależności do wielkiego narodu, zmartwychwstaje obraz jego świetlanej przeszłości i rodzi się nadzieja godniej jej przyszłości.

Rok 5682! Gdzie jest drugi naród na świecie, który taką liczbę umieścić może w tytule swych dziejów, krórego generacje przemierzyły swym życiem tak dużą część wieczności, który nieprzerwanym łańcuchem swej historii łączy i spaja w jedną całość tak odległe wieki! Mogą inne narody, silne, kwitnące, zwycięskie, oparzyć się o swój dzisiejszy stan posiadania, z lekceważeniem spoglądać na słaby, pod każdym naporem uginający się naród żydowski, a jednak ten

słaby naród okazał żywotność więcej niż tyle innych, niż wszystkie inne! A dumnym na tę żywotność swoją może być naród żydowski, bo źródło jej leży w sile jego ducha, w wartościach jego intelektu.

Nie złamało tej siły całe piekło cierpień, które przechodzić musiał w ciągu tyłu wieków, a przeciwnie w ich ogniu hartowała się wola narodu do życia i — wszystkim wrogom naprzekór — utrzymała się w całej pełni do dzisiaj.

I dziś ten naród, którego istnienie dla reszty ludzkości tak długo już jest zagadką i któremu oddawna już przepowiadano zagładę, do nowego życia się budzi.

Święto Nowego Roku, które jutro obchodzić zaczynamy, czepie już czar swój dla duszy żydowskiej nie z samej tylko przeszłości. Nowa epoka dziejów się zaczęła a przed okiem pobożnych, którzy ślą swe modły ku niebu, otwiera się widok na promienną przyszłość, w której czas dwudziestowiekowej tułaczki zaliczać się wreszcie pocznie do wspomnień i w której ziszczą się słowa modlitwy: Od dziś za rok w Jeruzolimie!

W tych dniach skupienia i oderwania od trosk codziennych winien jednak Żyd

każdy przed własnym sumieniem zdać sobie sprawę z tego, czy spełnia swój obowiązek wobec narodu. Duma z przeszłości i wiara w przyszłość nie starczą jeszcze, by nowym nadziejom nadać formy życia.

Naród żydowski przekroczył już wprawdzie próg nowej epoki swych dziejów; czy jednak zdoła wspiąć się na wyżyny, ku którym prowadzą nowe drogi, czy też stoczy się napowrót w przepaść swych wiekowych cierpień, to zależy od stopnia wysiłków, na jakie się w najbliższej przyszłości zdobyć potrafi.

W roku ubiegłym, który powinien był już być rokiem intensywnej pracy, wiele czasu poszło na marne i bilans jego nie odpowiada wielkości zadań, jakie spełnić należy. Tembardziej zatem wyteżyć musi cały naród swe siły w tym roku, który się jutro rozpoczyna i pomnym być winien, że sprawa jego przyszłości ofiar od niego wymaga.

Przez wieki istnienia w rozprószeniu była niezłomna wola i wiara tym środkiem cudownym, który naród ratował przed zagładą.

Dziś potrzeba czynu. Niechaj pod jego znakiem rozpocznie się ten Rok Nowy.

CHWIŁA

Dziennik dla spraw politycznych, społecznych i kulturalnych.

REDAKCJA: PASAŻ HAUSMANA 8. — ADMINISTRACJA: PASAŻ HAUSMANA 3, I. p.

Należność pocztową opłacono ryczałtem. Telefon Nr. 322. KONTÓ CZEKOWE Nr. 142.254.

Cena ogólna 20 Mk.

PRENUMERATA: miesięczna wa. wowie 400 Mk. — roczna 520 Mk. — zagr. 700 Mk.
 CENA OGÓLNA: Zwyczajne ogłoszenia za wiersz jednostr. nonp. 20 Mk., nadesłane i nekrologia za wiersz dwustr. nonp. 80 Mk., komunikaty i wiadomości na krótko 90 w. każde i przed kr. 120 Mk., ogłoszenia na pierwszej stronie 180 Mk., gratulacje i powiadań, żyracynowu i ślubne za wiersz nonp. 80 Mk., najmniej 5 w. — 400 Mk. Dobre ogłoszenia za słowo: 8 Mk., metryczalnie przywzta korrespon. kupno — sprzedaż: 9 — Mk., dużym drukiem podwójnie.
 Cała stronica 20.000 Mk.
 Pół stronicy 10.000 Mk.
 Cała stronica przysza pod nagłówki 60.000 Mk.
 Jedna szpalka na p. orwszej stronicy 20.000 Mk.

Program pracy najbliższej.

Między gorące dni zapasów i rozpraw kongresowych i nadchodzi czas pracy. Jak praca ta ma wyglądać? Co organizacje lokalne, co poszczególni syonisti czynić mają, aby zaspokoić swoje sumienia i spełnić obowiązki?

! Oczywiście, że „Keren Hajesod“ stać musi obecnie na czele wszelkiej pracy partyjnej, bądźco bądź jednak „Fundusz Podwalin“ jest instytucją odrębną, posiadającą wprawdzie pod egidą stowarzyszenia syonistycznego, ale wspólna całość, żydostwu, a w której nie wszyscy syonisti współdziałać mogą czynnie.

Co w danych wypadku zaważa na szali, to pragnienie, by zarówno poszczególne organizacje, jak i jednostki idąc już wytyczonymi drogami, mogły swą część i potrzebę pracy wypełniać stałą i trwałą, by nie zmarniały z powodu aparyi i posuchy w „wędrownym kija“ zanim dotrą do mety.

! Niewątpliwie — o ile rozchodzi się o syonistwo wschodnio-galicyskie — postęp olbrzymi ucząć należy w Galicji, iż garstka „młodych“ i „fantastów“, z których jeszcze przed laty 15 lipca „poważną część“ społeczeństwa, dzisiaj liczy wiele tysięcy tysięcy zwolenników, uszczuplających szereg i podlegających dyscyplinie partyjnej. Zgniśnięciu, jednak ulegałyby organizacja, która by chciała się zadowolić raz osiągniętymi rezultatami. Owszem! W interesie wprost instynktu samozachowawczego, w zrozumieniu starej zasady, że kto nie idzie naprzód, cofa się wstecz, dążyć należy do pomnożenia ilości szkółków.

I to atoli dążenie bogate będzie w plony tylko wówczas, jeśli odbywać się będzie nie tyle przy pomocy mów i zgromadzeń, których doniosłości nie wolno nie doceniać, ale których wpływów, tworzących nastroje efektywne, przeceniać także nie powinno się. Ie przy pomocy konsekwentnej i systematycznej działalności, polegającej na tworzeniu faktów. Dla takich zaś czynów twórczych sporo jest warunków, a aż za wiele trudności.

Wskrzieszenie ojczyzny jest nie tylko odrodzeniem kraju, lecz także w równej mierze renesansem ducha żydowskiego. I dlatego też pieczę szczerą należą nasze szkoły hebrajskie. Ustać musi stamtąd także wiele o hebrajszczyźnie się prawi, a także wiele dla jej szerzenia faktycznie czyni. Umocnić należy tedy wszelkimi środkami był finansowy Centrali szkolnictwa, istniejącej w formie Tow. Szkoły Ludowej i Średniej w Lwowie, po całej prowincji rozprężyć reakcję tego rodzaju instytucje, a kursy hebrajskie zakładać dla dorosłych, by umożliwić zadane wszystkim czerpanie z owej najcenniejszej krynicy kultury rodzimej, która tędyta zdolna jest przekształcić duszę, przesiąkniętą atmosferą niewolniczą.

W łączności z tem, dążyć należy jak dalej idące poparcie organizację chalcurową. Jak ołówek formalnie w odtębniają o a jest od sro mictw, „iemniej et jk b. to arczm. wyrosłym nie tylko z korzenia w polję idei,

Prasa warszawska o autonomii Galicji Wschodniej.

Splendid isolation p. dra Loewenherza. — Prof. Halban będzie opracowywał projekt autonomii..

(Telefonem od warszawskiego korespondenta „Chwilki“ (cz.))

Warszawa, 22. października. Dziej-sza prasa warszawska zajmuje się w dal-szym ciągu sprawą autonomii dla Galicji Wschodniej. Tym razem wystąpiły trzy or-gany: zbliżony do ministerstwa spraw zagra-nicznych, propagujący punkt widzenia mini-stra Skirmuntta „Kurier Polski“, centralny organ PPS „Robotnik“ i bezpartyjny żydow-ski „Nasz Kurjer“.

„Kurier Polski“ stwierdza w swym ar-tykule wstępnym, że „sprawa ukraińska jest u nas w praktyce życia zawsze jeszcze wię-cej kwestyą galicyską niż polską, że auto-matycznie działają w niej wszystkie obawy i uprzedzenia kraju, który konczył się w Oświęcimiu a rządony był w Wiedniu. Wy-rzekając się wszelkiej przymusowej poloniza-cji Ukraińców w Galicji Wschodniej, trze-ba mieć samą sprawę ukraińską raz mar-szcie spolonizować. Postawienie jej dobre czy mniej dobre na terenie obrad Sejmu jest pierwszym ku temu krokiem. Powiatać je więc trzeba z zadowoleniem i uznaniem“.

„Robotnik“ zapowiada niebywała bez-zwycie, bo nie mniej nie więcej, jedno wykluczenie p. dra Loewenherza z partii, o ile okaże się prawdziwą wiadomością, że brał on udział w deputacji endeckiej przeciwstawia-jącej się autonomii.

Jeżeli nie jest przedłożony Sejmowi (pro-jekt autonomii) — pisze „Robotnik“ — to już szowinizm wschodnio-galicyski zaczyna u-prowadzić swoje różne harce „Domesticom“ mł-wa, że w deputacji protestującej do piana wojewody Grabowskiego wziął udział w to-warzyswie endeckich lwowskich towarzyszy Loewenherz. Jeżeli to prawda, to przestępstwem towarzysza Loewenherza. Młoty wraz z endeckimi publicznie protestuje przeciw reakcy-tywie partii do której należy — zama się ni-miewąpliwie władze partyjne.

! Ale wszelkie takie nacjonalistyczne ha-lasy i powolki nie wpływają na PPS. Nie mo-żna pozwolić, aby „pawła“ dalej przostawa-ła w tem okropnym zabieganiu, które nie-chybnie doprowadzi do narzucenia nam wy-roku antytry.

! Ale wszelkie takie nacjonalistyczne ha-lasy i powolki nie wpływają na PPS. Nie mo-żna pozwolić, aby „pawła“ dalej przostawa-ła w tem okropnym zabieganiu, które nie-chybnie doprowadzi do narzucenia nam wy-roku antytry.

W marcu w mogów s osunków lokalnych i zasobów pieniężnych organizacje i młodych wni gwoili uz to lenia i rob omi s c a n s t a i i w r w a l a w a r s t w y r o z o z b i a c z y c h z p a r t y j

„Podobno prof. Halban ma dla rządu wypracować projekt autonomii ale z góry można przewidzieć, że to będzie konserwa-tywno-nacjonalistyczny figiel, służący do te-go, aby się wydawało, że się coś robi. My zaś chcemy prawdziwej i rzetelnej reformy politycznej w Galicji Wschodniej. I tą drogą pójdzie PPS, cokolwiek na to powie endeckwo“.

„Nasz Kurjer“ cytując podane telegra-ficznie przez „Rzeczpospolitą“ informacje Wa-szego korespondenta o różnicy zdań między władzami centralnymi a panem wojewodą Grabowskim w sprawie ukraińskiej stwierdza, że droga koncepcyj można nie tylko spacyfi-kować Galicję Wschodnią, ale zyskać sobie Ukraińców jako lojalnych obywateli.

Warszawa. (PAT.) Robotnik po-daje: Naczelna Rada P. P. S. wzywa członków Rady na posiedzenie z porząd-kiem dziennym: »Autonomia terytorium Wschodniej Małopolski« na dzień 30-go października b. r.

Warszawa dnia 22. X. (PAT.) Wczoraj odbyło się posiedzenie posłów z Małopolski pod przewodnictwem ponia Serwatowskiego. Omawiano sprawę usta-lenia stosunków prawnych w Wschodniej Małopolsce.

Lwów, 22. października.

Wczoraj odbyło się w Prezydium miasta posiedzenie Komisji Obrony przy-szłości Lwowa i Kresów wschodnich w sprawie projektu autonomii. Przedstawi-ciele wszystkich stronnictw wypowiedzieli się częściowo przeciw zatwierdzeniu tej sprawy bez zasięgnięcia opinii społeczeństwa wschodnio-galicyskiego, częściowo przeciw samej zasadzie autonomii terytorjalnej. Uchwalono wysłać depeze do ponia Niedziałkowskiego, min. spr. zagr., prez. min. i marszałka Sejmu, nadto wysłana delegacja złożyła tekst uchwał wojewo-dzie Grabowskiemu, jako przedstawicielowi rządu. W tej samej sprawie zwołuje Związek Organizacji Narodowej Wschod-niej Małopolski wiec na niedzielę 23. bm.

! Ale wszelkie takie nacjonalistyczne ha-lasy i powolki nie wpływają na PPS. Nie mo-żna pozwolić, aby „pawła“ dalej przostawa-ła w tem okropnym zabieganiu, które nie-chybnie doprowadzi do narzucenia nam wy-roku antytry.

! Ale wszelkie takie nacjonalistyczne ha-lasy i powolki nie wpływają na PPS. Nie mo-żna pozwolić, aby „pawła“ dalej przostawa-ła w tem okropnym zabieganiu, które nie-chybnie doprowadzi do narzucenia nam wy-roku antytry.

Cena egzemplarza 20 Mk.

CHWIŁA

Dziennik dla spraw politycznych, społecznych i kulturalnych.

REDAKCJA: PASAŻ HAUSMANA 8. — ADMINISTRACJA: PASAŻ HAUSMANA 3, I p.

Bezpłatność pocztową opłacono ryczałtem. Telefon nr. 322. KONTO CZEKOWE Nr. 142.251.

PRENUMERATA: miesięczna w zeszłym roku 430 Mk. — zaliczająca 520 Mk. — zagr. 700 Mk.
 CENA OGŁOSZEŃ: Zwyczajne ogłoszenia za wiersz jednostr. nonp. 20 Mk., nadzwyczajne i nekrologia za wiersz dwastr. nonp. 30 Mk. Komunikaty i wiadomości po kronos 90 w tekście i przed ka 120 Mk., ogłoszenia na pierwszej stronie 180 Mk., gratulacje i zawiadom. życzliwe nowe i ślubne za wiersz nonp. 80 Mk., najmiej 6 w. — 400 Mk. Drobne ogłoszenia: za słowo 8 Mk., matrymonialne prywatna korespond. kupon - sprzedaż 9 — Mk., w tym drukiem podwójnie.
 Cała stronica 20.000 Mkp.
 Pół stronicy 10.000 " "
 Cała stronica pierwsza pod nazwą 60.000 " "
 Jedna szpalta na pierwszej stronie 20.000 " "

O związek gm'n żydowskich.

(p. a.) Wedle informacji dzienników z innych, a ywy gminy wyzna Krakowski podjęto starania o zorganizowanie związku gmin żydowskich z odno-galicyjskich. Wiać omość tę należy powitać z jednej strony z zadowoleniem, że myśl stworzenia wyższej jednostki organizacyjnej w życiu kooperacyjnym żydostwa, powstała przed długim szeregiem lat i propagowana, na kilku zjazdach; narazicie zaczyna przybierać kształty. Z drugiej strony nasuwa się przy tej sposobności smutna refleksja, że z powodu ospałości i gnuśności panującej w społeczeństwie żydowskim kroki organizacyjne tak późno się rozpoczynają i tak powoli postępują i że w szczególności w Galicyi wschodniej wcale nie widać usiłowań w tym kierunku.

Jest to tembardziej, że zarówno postanowienia traktatu między głównymi mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonemi a Polską podpisanego w Wersalu 28. czerwca 1919 (głównie art. 8—11) jak zwłaszcza uchwala Konstytucyjna Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17. marca 1921 (art. 108, 109, 110, 111, 113, 115) dają społeczności żydowskiej możność tworzenia organizacji służących celom wyznaniowym, naukowym i dobroczynnym. Przypominamy silny ruch i żywe zainteresowanie wśród społeczeństwa żydowskiego na całym obszarze Państwa Polskiego, w szczególności także w Galicyi dla spraw organizacji wewnętrznej w czasie, kiedy odbyła się tzw. ankiera żydowska zwołana przez Tymczasowy Komitet rządzący we Lwowie, w czasie której toczyły się w Sejmie ustawodawczym obrady nad tzw. klauzulą żydowską traktatu wersalskiego oraz następnie w czasie, kiedy komisje sejmowe względnie Sejm ustawodawczy budowały fundament konstytucyjnej polskiej. Umieszczenie w ustawie ogólnych postępowych zasad, przyjęto z zadowoleniem, jakośkolwiek nie spełnia najskromniejszych postulatów społeczeństwa żydowskiego. Ale z owych ustawowych przepisów nie wyciągnięto tych należytych konsekwencji, na jakie pozwalają i jakie odpowiadają koniecznej potrzebie.

W szczególności gminne życie korporacyjne, które już przed wojną w Galicyi wiele pozostawiało do życzenia i którego instytucje pod wpływem wojny zostały w zupełności wyłączone z równowagi, nie zdołały dotychczas odbudować się w dostatecznej mierze. Došlo do tego, że w najkonieczniejszej potrzebie, kiedy, chociaż czyto o dorazną czy o odbudowawczą pomoc dla ofiar wojny światowej lub ekcesywnych miejscowych, dla wdów i sierot wojennych w niejednej miejscowości zabrakło właśnie tej korporacji, która z mocy tradycji i zarządem urzędu była i jest powołana do spełniania zadań dobroczynnych i społeczno-gospodarczych tej gminy żydowskiej. Skutkiem tego, w chwili kiedy bracia zagraniczni, szczególnie amerykańscy, dowiedziawszy się o przykrem i rozpaczliwym położeniu żydostwa galicyjskiego, posyłały z pomocą okazała się konieczność stworzenia specjalnych komitetów ratunkowych, które wprawdzie

Sprawa autonomii dla Galicyi Wschodniej.

(Telefonom od warszawskiego korespondenta „Chwilie” (eg.)

Warszawa 23. października. Robotnik przyniósł dzisiaj znowu artykuł, tym razem wstępny, jak wnioskować można pióra po ta Perla w sprawie Galicyi Wschodniej. W artykule tym organ P. P. S., porównując kwestyę wschodnio-galicyjską z stosunkami angielsko-burskimi stwierdza, że Anglia po zakończeniu wojny z Burami pomyslała o podgodzeniu się z nimi i nadła Transwałowi szeroką autonomię polityczną.

Natomiast w Polsce w sprawie Galicyi Wschodniej doakt niczego nie zrobiono. Hasłem stało się „nie poruszać sprawy wschodnio-galicyjskiej, czekać, zwlekać, a tymczasem utwierdzać przywileje panującej „narodowości”. „Kto liczy na to, psze „Robotnik” że koalicja zapomina o Wschodniej Galicyi

ten czuje siebie albo innych. Ten stan zagrozenia rozjarzenia, niepewności, jaki istnieje w Galicyi wschodniej nie może trwać bez końca.

Jeżeli nie damy Galicyi Wschodniej autonomii politycznej, to będziemy tam mieli wieczny stan zapalny, groźny dla całego państwa. Jądrzem zagadnienia wschodnio-galicyjskiego jest to, że większość ukraińska nie chce być pod rządami mniejszości polskiej. Jedynym dziś warunkiem rozwiązania sprawy jest autonomia terytorjalna Galicyi Wschodniej przy zabezpieczeniu praw ludności polskiej i jedności państwa. Czas zerwać z dotychczasowymi metodami albo złudzeniami, że uda się Polsce wywinąć z tej sprawy.

Przeciw autonomii.

Lwów, dnia 24. października. Wczoraj, odbyły z inicjatywy Związku polskich organizacji narodowych na dziedzińcu ratusza wiec w sprawie projektu samorządu terytorjalnego dla Galicyi Wschodniej, powziętą następującą jednomyślnie uchwałą o rezolucję:

„Potępianmy projekty autonomii terytorjalnej dla Rusinów. Te próby chcą (tak) z pognać do roli mniejszości i wydać na pastwę Rusinom. Same ogłoszenie takich projektów przynosi państwu ciężką szkodę, jest tważką przez agitatorów ruskich za dowód bezdrodności i słabości polskiej, zwiększa agitację za odwołaniem tych krajów od Polski.

Każdego, kroyb popiera takie projekty, czynimy za to osobliście odpowiedzialnym.

Tak, jak sami broniliśmy krwią naszą i czujnością naszą tę ziemię przed Rusinami, a potem przed wrogimi zabiegami zagranicy, tak z na głębszym załem stanicmy zawsze do walki z podobnymi próbami Polaków. Rusinom należy się autonomia wojwódzka i z chwilą wprowadzenia jej w całym państwie jesteśmy za przyznaniem tej Rusinom, przy zawarowaniu w rzeczywistości wojwódzkiej samowładzi większości dla Polaków i przy ścisłym pieczeniu gran państwa przed zamachami z zewnątrz i z wewnątrz.

— 60 —

Niemcy wobec decyzji genewskiej

Dymisja Gabinetu Wirtha.

Warszawa 23. października (telegraficznie). Według otrzymanych z Berlina telegraficznych wiadomości na wypadek gdyby Polska i Niemcy przyjęły podstawy gospodarczego porozumienia protokolatowego przez Ligę Narodów — pełnomocnicy polscy i niemieccy spotykają się w Genewie celem uregulowania i przeprowadzenia układu gospodarczego, który ma być zawarty między Polską a Niemcami.

Z wiadomości otrzymanych tą drogą na Paryżu wynikać się zdaje, że Niemcy nie mają zamiaru uprawiać obstrukcji w sprawie rozstrzygnięcia genewskiego.

Berlin (Pa.) 23. X. Rząd kanclerza podał się do dymisji.

Nau en (Pa.) Radio. Na skutek stanowiska Wirtha, cały gabinet podał się do dymisji w sobotę w nocy. Polityczna sytuacja jest niejasna. Prezydent zarząda w Sejmie od kierowników wszystkich partii politycznych oświadczenia się co do ich stanowiska. Socjaliści większości są za wdaniem bezpośrednich rokowań z Polską, w kilku

punktach Partya demokratyczna są za pozostawieniem Wirtha przy rządzie ze względu na dobro narodu. Centrum i ludowcy zajmują podobne stanowisko oraz odrzucają rozwiązanie genewskie. Według informacji, delegaci niemieccy do komisji kontrolnej G. Śląska zajmą stanowisko opozycyjne, gdyż uważają, że rozwiązanie genewskie oraz niewystarczające klauzule gospodarcze sprzeciwiają się traktatowi wersalskiemu.

Gdańsk (Pa.) „Danz. Ztg.” donoszą o dymisji gabinetu Wirtha, dodają, że prezydent powierzył Wirthowi sprawowanie agend aż do chwili utworzenia nowego gabinetu. (Na dzień przedtem zaprosił przedstawicieli stronnictw aby z nimi rokować w sprawie utworzenia nowego gabinetu. Sejm rzeczy nie zbiera się przed zwołaniem nowego gabinetu. Rada gabinetowa na której uchwalono dymisję trwa krótko. Socjaliści oświadczyli się za pozostawieniem gabinetu zaś centrowcy i demokraci wypowiedzieli się za ustąpieniem. Szływa przedtąd względnie odrębną decyzji Rady ambasadorów w sprawie G. Śląska nie by

CHWILA

Dziennik dla spraw politycznych, społecznych i kulturalnych.

REDAKCJA: PASAŻ HAUSMANA 8. - ADMINISTRACJA: PASAŻ HAUSMANA 3, I p.

Należność pocztową opłacono ryczaftem. Telefon Nr. 322. KONTO CZEKOWE Nr. 144.246.

Cena egzemplarza 20 Mk.

PRENUMERACJA: w Lwowie 480 Mk., zamojska 520 Mk. - zagr. 700 Mk.
CENA OGŁOSZEŃ: Zrywnanie ogłoszenia za pierwszą jednostkę, nonp. 20 Mk., nadeślana i nekrologia za pierwszą dwuszp. nonp. 80 Mk., komunikaty i wiadomości po kronos 90 w takse i przed 120 Mk., ogłoszenia na pierwszej stronie 180 Mk., gratulacje i wiadomości, zaręczyny i ślubne za pierwszą nonp. 80 Mk., najmiej 6 w. - 400 Mk., drobne ogłoszenia na słowo: 8 Mk., matrymonialne prywatna korespond. kupno - sprzedaż: 9 - Mk., w tym drukom podwójnie.
 Cena stronicy 20.000 Mk.
 Fél stronicy 10.000 " "
 Cena stronicy pierwsza pod nagłówkiem 60.000 " "
 Jedna szpalta na pierwszej stronie 20.000 " "

Zawiada miamy, że **ODDZIAŁ TECHNICZNY „POLSOT“** Sp. dla obrotu tow. S. A. ZOSTAŁ PRZENIESIONY NA ul. Szajnochy 1, 2.

Chłopi wobec nadzwyczajnej daniny.

(w). Sympomatyczny objaw braku zrozumienia krytycznej sytuacji gospodarczej państwa wśród stronnictw sejmowych wykazała ostatnia dyskusja w komisji skarbowo-budżetowej (na temat daniny majątkowej, podczas której rolę skoncentrowanej opozycji wzięli na siebie przedstawiciele stronnictw ludowych. Posłowie Stapiński, Kowalczyk i Rudziński uderzyli w projekt ministra Michalskiego z dnia grubego kalibru, przyczem poseł Stapiński oświadczył nawet otwarcie, że w klubie jego nie znalazła się większość dla daniny majątkowej.

Jeśli także stanowisko zajęli rzecznicy stanu włościańskiego, jakież właściwie zajęby mieli prawo przedstawiciele ludności miejskiej? Polska jest przeciw krajem par excellence rolniczym, i na tej to okoliczności opierała ludność swe pretensje do państwa i swe żądanie, by im przyznano zostało w państwie znaczenie dominujące. I nie mają bynajmniej powodu do uskarzania się, jakoby im się krzywdza działa. Przeważa część wszystkich zarządzeń od czasu o'rodzenia P. l. ski wydana została w ich interesie. Im poświęca państwo głównie swą uwagę i pieczołowitość; bracia ich swoją opieką i hasło podniesienia stanu rolniczego zagłusza swoim huknem wszelkie, choć daleko skromniejsze, żądania innych warstw ludności. W zamian za to oczekiwacby należało, że reprezentanci stanu włościańskiego staną się podporą tego państwa, zechcą zrzucić jego potrzeby i ciężary ponosić ofiary tam, gdzie one są konieczne. Tymczasem okazuje się, że obchwilby oni być użytkownikami państwa bez obowiązku ponoszenia ciężarów. Patryotyzm ich kończy się przy wieku ich szczytnym.

LA nie pusta to sierzynia. Pośród ogólnej ruiny gospodarczej, zdołał stać rolnicy jedyny utrzymać się na powierzchni i uratować realne podstawy bytu. Nie chcemy już mówić o wzbogacaniu, bo pojęcie to wobec dewaluacji pieniądza stało się wogóle względem i nieuchwytnym. To jest jednak rzecz pewna, że podczas gdy ludność miejska, z nielicznymi wyjątkami, z każdym dnieniem coraz głębiej stacza się w otchłań nędzy, nie mogąc doprowadzić do równowagi między zarobkiem a wydatkami na życie, rolnicy cieszą się dobrobytem, gdyż bądż to zaspokajają swe potrzeby bezpośrednio produkami swej pracy, bądż też do osuwają ceny swych produktów, na sprzedaż wystawionych, do ogólnej koniunktury targowej i do kursu marki polskiej na giełdach zagranicznych. Trzy wyjątki i steśmy wprawdzie z tronu stanu włościańskiego, względnie rolniczym słysząc narzekania na drożyznę. Jak jednak ma się rzecz w istocie? Weźmy pierwszy z brzegu przykład. Przed

PRAWDZIWA ZNIŻKĘ CEN!

Ponczoch i reklamówek męskich damskich i dziecięcych zauważać można tylko w składzie fabrycznym
UWAGA na firmę: S. FEDERA, Lwów, Sykstuska 7.
DARMO OTRZYMA KAŻDY KUPUJĄCY 12836
BIERNY UPOMINEK REKLAMOWY.

Sprawa Galicji Wschodniej w Sejmie.

Stosunek Polski do sowietów.

(Telefonem od warszawskiego korespondenta „Chwila“ (eg))

Warszawa 29. października. Sprawa Galicji Wschodniej była dziś przedmiotem debaty na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych. Stało się to z inicjatywy posła socjalistycznego Perla, który zwrócił się do ministra Skirmunta z zapytaniem, czy prawdą jest, że Briand zwrócił się do rządu polskiego z notą poświęconą sprawie Galicji Wschodniej. Minister Skirmunt odpowiedział na to, że nie wie, czy Briand wysłał taką notę (ale to jedynie może stwierdzić, że rząd polski żadnej takiej noty nie otrzymał).

Wówczas to wstał poseł przemyski dr. Liebman i nawiązał do kolportowanych w kołach ukraińskich plotek, jakoby Ukraińcy posiadali dla projektu niezawisłości Galicji poparcie na zachodzie, zamierzając ministra Skirmunta czy nie uznać on za od powiednie zwrócić się z własnej inicjatywy do Brianda z zapytaniem, jakie właściwie rady zachodne zajmują w tej sprawie stanowisko i czy należałoby na przyszłość rozwiązywać kwestyę wschodniogalicjskiej. Minister Skirmunt na to pytanie odpowiedział, nie dając

Sprawa autonomii Wschodniej Galicji jest w dalszym ciągu przedmiotem narad wśród pepesowców. W mediach biera się Rada Narodowa, która ma zaplanować projekt posła Niedziałkowskiego. Należy stwierdzić, że w klubie PPS w Sejmie istnieje trzy kierunki: pierwszy prawicowy i reprezentowany przez posła Hausnera, który odwieciał do polityki Komitetu Obywatelskiego P. S. w Lwowie i uważa, że jest za nacjonalizm Y. Drugi kierunek, którego hold je poseł Lieberman i inni lewicowi członkowie klubu uważają, że Ukraincom należy dać jak najszerszą autonomię, jednakże pod warunkiem, że zechcą tę autonomię przyjąć. O ile Ukraińcy zachowają w dalszym ciągu negatywny stosunek, należałoby raczej przedkładać kierunek trzeci i przenosić go przez posła Dażyńskiego, Niedziałkowskiego i Diamanda na nie przeprowadzić projekt autonomii posła Niedziałkowskiego.

Warszawa (Pa.). Komisja zagraniczna przy udziale prezydenta ministrów Potkowskińskiego, p. ministra spraw zagranicznych Skirmunta, podsekretarza stanu p. Adamińskiego i p. ministra twa spraw zagranicznych p. Zaleskiego - odbyła zebranie, na którym

p. minister spraw zagranicznych Skirmunt odpowiedział na pytania postawione przez posła Perla, a to:

- 1) Umowa handlowa między Polską a Czechosłowacją została podpisana i będzie przedstawiona Sejmowi do ratyfikacji.
- 2) Rzekoma nota Brianda do rządu polskiego w sprawie Wschodniej Małopolski nie istnieje.
- 3) Co do stosunku rządu polskiego do rządu sowieckiego, a w szczególności co do tzw. umowy o wydaleniu działaczy rosyjskich, p. minister przedstawił stan faktyczny, zaznaczając, że umowa jest instrumentem wykonawczym do traktatu ryskiego i takich umów bywa sporo na świecie.

P. prezydent ministrów Potkowski przyznał, że obejmując rząd, zobowiązał się wobec stronnictw do polityki pokojowej. Kiedy rząd przekonał się, że akcja Sawinkowa może być niepożądana, postanowił ją usunąć. Wobec niepewności, jaka z tego powodu powstała w opinii rząd domaga się od komisji wyrażonego postawienia sprawy. Po dyskusji w której zabierali głos posłowie dr. Lieberman, Daszyński, dr. Perł, Kamieniecki, Stanisław Grabski, Anus, dr. Marian Seyda, De Rosset i Wichliński, poseł Daszyński przedawił wniosek: Powołując się na uchwałę z 14. bm komisja przechodzi do porządku dziennego.

Wniosek ten odrzucono, a przyjęto wniosek zbiorowy, który opisuje: Przypinając do wiadomości wyłączenia, udzielone przez ministra spraw zagranicznych w sprawie p. Sawinkowa i jego towarzyszy, komisja spraw zagranicznych podtrzymuje swoje stanowisko z dnia 14. października r. b. i 1) Stwierdza, że polityka polska powinna być ścisł powściągnięta i że wprowadzone zarządzenia, wywołane dla zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa państwa, rząd powinien przeprowadzić z niezachowaną starannością; 2) Komisja stwierdza, że ta staranność powinna w pierwszym rzędzie cechować stosunek Polski do władz sowieckich, które z wyraźną dą wolą wyrażają się wykonaniu na kategoryczniejsze zobowiązania traktatu ryskiego; 3) Komisja wyraża nadzieję, że p. minister spraw zagranicznych powierzy prowadzenie stosunków z sowieckimi ludźmi zdolnym do tej stanowczo

CHWIŁA

Cena egzemplarza 20 Mk.

PRENUMERACJA: miesięcznie 200 Mk. — kwartalnie 600 Mk. — półrocznie 1000 Mk. — rocznie 1800 Mk. — z góry 700 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ: Zwykłe ogłoszenia za wiersz jednosp. nonp. 20 Mk., nadzwyczajne i nekrologia za wiersz dwusp. nonp. 30 Mk., komunikaty i wiadomości po kronice 90 w tekście i przed ka. 120 Mk., ogłoszenia na pierwszej stronie 180 Mk., gratulacje i zawiądom, zaproszenia i listy za wiersz nonp. 80 Mk., najniższej 5 w. — 400 Mk. Drobne ogłoszenia: za słowo: 8 Mk., wstryminalne, prywatne korespond. kupon — sprzedaż: 9 — Mk., w tym drukiem podwójnie.

Cała stronica 20.000 Mkp
Pół stronica 10.000
Cała stronica pierwsza pod u-
główkiem 60.000
Jedna zespalta na pierwszej stronie 20.000

Dziennik dla spraw politycznych, społecznych i kulturalnych.

REDAKCJA: PASAŻ HAUSMANA 8. — ADMINISTRACJA: PASAŻ HAUSMANA 3, I. p.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Telefon Nr. 322. KONTO CZEKOWA Nr. 142204.

W czwartą rocznicę. Socjaliści i narodowi demokraci wobec autonomii wschodnio-galicjijskiej

(Telefonem od warszawskiego korespondenta „Chwila” (eg.)

(p. a.) Uplłynęły cztery lata od 2. listopada 1917, w którym rząd Wielkiej Brytanii przez usta swego ministra Artura Balfoura zakomunikował organizacjom syjonistycznym jako reprezentantce rozprószonego narodu żydowskiego wielokrotną deklarację, uznającą nieprzedawnione prawo narodu żydowskiego do siedziby narodowej w Palestynie bez naruszenia praw Żydów w innych osiedlach. Dotychczas ani świat niesyjonistyczny wśród Żydostwa ani świat nieżydowski na kontynencie nie docenia w dostatecznej mierze znaczenia owej deklaracji zarówno dla sytuacji i roli politycznej Żydów jako dla stosunków międzynarodowych i kultury ludzkości. Fakt, że świat wskutek kilkulatniej wojny głęboko wstrząśnięty nie uspokoił się jeszcze i nie wrócił do równowagi, przeszkadza utrwaleniu się i upowszechnieniu świadomości, że wspomniana deklaracja i związana z nią uznana nierozwiązalnego związku narodu żydowskiego z jego dawną ojczyzną jest zdarzeniem epokowym, stanowi wyłom w dotychczasowym poglądzie powszechnym na stosunki polityczne i rolę historyczną żydostwa w dziejach ludzkości. Analogiczne znaczenie w dziejach narodu żydowskiego, jakkolwiek może nie o takiej doniosłości, miała chyba odezwa króla perskiego Cyrusa, skierowana do jęczącego w niewoli babilońskiej narodu, aby powrócił do ojczyzny i odbudował świątynie, kiedy to — wedle słów psalmisty — „gdzie z okrutnej Babilonu, Pański lud był wyzwolony, człowiekowi tak się zdało, jakoby mu śnieć się miało, tam dopiero narzekanie, tam płacz ustał i wzdychanie, a radości nastąpiły na to miejsce i śmiech miły, kto śiał w płaczu, żnie w radości, nasza siła była w gorzkości, oto zdarzył Pan, że i my z weselem śpomy znośmy”. Podobnie i deklaracja Balfoura zapowiada początek wyzwolenia — „ochajta digauli”.

Niewątpliwie ogromnych trudów kierowników organizacji syjonistycznej jako nieopornych gestorów narodu potrzeba było, zanim i ad angielski uznał, iż winien i może wystąpić przed areopag polityczny świata jako herold sprawiedliwości dziejowej z hasłem restytucji narodu żydowskiego. B. sprzecznym też kierował się przytem z jednej strony podstawa, nie zbyt silna wprawdzie z powodów dotychczasowych trudności administracyjnych w kraju, i słabo jeszcze rozwiniętych i uswiadomionych sił finansowych żydostwa, jakiej dostarczała ofiatnie założone i wprawdzie prowadzone kolonie żydowskie w Palestynie, a z drugiej strony własnym interesem politycznym ze względu na rolę sułtana, zabezpieczonymi przez asygurujący na za fa. le naród żydowski, na okolo tej zatoki osiadły. Był to co bądź jednak raz uznawany prawo i obowiązkiem wystąpienia z ową deklaracją, rząd angielski i jego sekwenie dążył do uzyskania zgody wszystkich decydujących mocarstw, państw przymerzonych i przeprowadził w końcu formalną i uroczystą sankcję swej deklaracji za pomocą uchwały w San Remo. Stojąc na grun-

W Warszawie, 1. listopada. Dopiero dzisiaj „Robotnik” opublikował oficjalne sprawozdanie z niedzielnego obrad Rady Narodowej P. P. S. w sprawie autonomii Galicji Wschodniej oraz uchwalone rezolucje.

Z tego sprawozdania dowiadujemy się, że w sprawie projektu autonomii dla Galicji Wschodniej referował poseł Niedziałkowski, proponując wypowiedzenie się za autonomię terytorjalną. Korespondent wygłosił dr. Lopuszański z Lwowa, wypowiedziawszy się za samostanowieniem wojewódzkim.

(Rezolucyj razem uchwalono siedem.)

Niektóre z nich są tak ciekawe, że zasługują przynajmniej na obszerniejsze streszczenie.

Rezolucja trzecia stwierdza, że P.P.S. odrzuca program niepodległości Ukrainy zachodniej w przekonaniu, że państwo takie, gdyby istnieć powstać mogło, przeobraziłoby się bezwzględnie w kolonię zachodnio-europejskiego imperyalizmu, niebawim też zniszczone i wyzyskane straciłoby iluzoryczną niepodległość na korzyść Rosji.

Czwarta rezolucja zamacza, że ludność polska Galicji Wschodniej, ma wszelkie prawa roli współpodarzą kraju na równi z ludnością ukraińską.

Uchwała dotycząca projektu autonomii brzmi dosłownie: „P.P.S. sądzi, że jedyna w warunkach obecnych droga do uregulowania sprawy ukraińskiej wewnątrz Rzeczypospolitej Polskiej i do ustalenia stosunków w ziemach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej polega na wprowadzeniu ustroju autonomii terytorjalnej dla wszystkich ziem zamieszkałych przez ludność ukraińską a więc zarówno dla Galicji Wschodniej jak i województwa wołyńskiego oraz południowych powiatów Polesia.

Deklaracja i uchwały w San Remo rząd angielski broni raz zajętego stanowiska wobec nieuzasadnionych pretensyj niektórych czynników arabskich — uzasadnione prawa ludności arabskiej w ogóle wszystkich współczesnych Palestynie uznaje sama deklaracja — i jako wobec niektórych czynników w parlamencie Stanowisko swoje stwierdził rząd angielski ponownie wobec organizacji syjonistycznej oświadczeniem ofiarnym na kongresie syjonistycznym w Karlsbadzie.

Deklaracja rządu angielskiego, sankcyonowana uchwałą w San Remo, a nawet spodziewany mandat rządu angielskiego nad Palestyną nie oznacza jednak bynajmniej zobowiązania tegoż rządu do odbudowy żydostwa i siedziby narodowej w Palestynie, lecz stanowi dla narodu żydowskiego tylko zachętę i możliwość do bezpośredniego urzędem i odbudowy tej siedziby własnymi siłami, rząd angielski — jak jego reprezentant się wyraził

Z uwagi jednakże na odmienną fizyognomię obu tych krajów pod względem narodowościowym, gospodarczym, prawnym i politycznym P.P.S., pozostawia przy tej decyzji sejm Rzeczypospolitej Polski oraz autonomicznych ciał usadowionych w Galicji wschodniej i Wołyniu rozstrzygnięcie sprawy, w jakich warunkach i kiedy nastąpić może ze spolenie obu tych krajów w jedną całość rządzoną autonomicznie. Na razie zaś musi zaproponować rozwiązanie zagadnienia w formie dwu ustaw, osobno dla Galicji Wschodniej a osobno dla Wołynia i południowych ziem Polesia.

Ostatni ustęp rezolucji przyjęto większością głosów, przeciwstawili się jej między innymi poseł Hausner i dr. Lopuszański.

Większością głosów przyjęto również wniosek posła Liebermana domagający się ustalenia granic oraz żądający by szczegółowy projekt autonomii uchwalony w porozumieniu z Ukraincami a nie aktem jednostronnym narzuconym jednemu narodowi. Ta rezolucja wyzwa też Centralny Komitet Wykonawczy P.P.S., aby wszedł w kontakt w tej sprawie z wszystkimi ukraińskimi socjalistami.

Uchwalono również większością głosów wniosek posła Diamanta, aby przyzwać rząd w drodze parlamentarnej do rozjaśnienia jego stanowiska w tej sprawie.

Przy tej sposobności warto zaznaczyć, że zjazd Rady Narodowej Związku Ludowo-Narodowego (narodowi demokraci) poprzedzony, wykluczone przez obcych projekty socjalistyczne autonomii terytorjalnej dla tak zwanych Ukrainców Galicji Wschodniej jako krok przygotowawczy do odczerpania tej ziemi od Rzeczypospolitej celem wykonania hantebnego traktatu brzeskiego.

— ostoją tylko kłosa dla narodu żydowskiego, dostając kłosa i jeździć na nim musi sam naród. To też smutkiem napawa zjawisko, że mimo korzystnych przedmiotowych sposobności, mimo wielkiego początkowego rozmachu przez uchwalenie stworzenia „Keren hajesod” (kapiatu podstawowego) mimo nawet prób zainteresowania sprawą budowy żydowskiej Palestyny szefów kół żydostwa, dotychczas panuje w tym względzie dziwna obojętność nie tylko wśród ogółu żydowskiego, lecz nawet w niektórych kołach organizacji syjonistycznej, przeciw przedsięwzięciem powołanej do urzędzenia siły narodowej.

Jeżeli ofiary z krwi i mienia poświęcone dotychczas, jeśli bohaterzy czynu Trumpeldorów i chałuców oraz szomron w Palestynie nie mają być daremne, jeżeli deklaracja rządu angielskiego i uchwała w San Remo mają być rychło urzeczywistnione, przeto żydostwo syjonistyczne w dniu rocznicy pamiętnej deklaracji Balfoura uprzytomnić sobie musi

999
e
we
2?
czył
czko-
leska
wów
12-
yabó-
12874
SEL
iczn e
1 Gka
128 6
ty
70
3.
ch
wyc
40.
sto-
drz-
wi r-
dziej.
(spe-
nych
Zip per
11.

CHWIŁA

Cena egzemplarza 20 Mk.

PRENUMERACJA: ... w kwiecień 480 Mk. — zamiejscowa 520 Mk. — rocz. 900 Mk.
CENA OGŁOSZEŃ: Zwyczajne ogłoszenia za wiersz jednoraz. nonp. 20 Mk., nadesłane i nekrologia za wiersz dwustr. nonp. 80 Mk., komunikaty i wiadomości po kromce 90 w tokcie i przed kr. 120 Mk., ogłoszenia na pierwszej stronie 180 Mk., gratulacje i zawiadom. zaręczynowa i ślubne za wiersz nonp. 80 Mk., najmniejsi 6 w. — 400 Mk. Drobnie ogłoszenia: za słowo 8 Mk., matrymonialno prywatna ko. respon. kupno — sprzedaż: 9 — Mk., innymi drukami podwójnie.
 Cała stronica 20.000 Mkp.
 Pół stronica 10.000 „
 Cała stronica pierwsza pod nagłówkiem 60.000 „
 Jedna szpalta na pierwszej stronie 20.000 „

Dziennik dla spraw politycznych, społecznych i kulturalnych.

REDAKCJA: PASAŻ HAUSMANA 8. — ADMINISTRACJA: PASAŻ HAUSMANA 3, I p.

Należność pocztową opłacono ryczałtem. Telefon Nr. 322. KONTO CZEKOWE Nr. 142.254.

Głos uznania.

O cyklu artykułów p. Tadeusza Hołówny n. t. „Mniejszości narodowe” wspominał smutnie już na tem miejscu (w nrze z 13 bm.) rozprawiając się z „faktycznymi” przesłankami redaktora socjalistycznej „Trybuny”, zaczerpniętymi — zapewne raczej nieświadomie, aniżeli świadomie — z skarbca endekiej ideologii. Aby jednak sprawiedliwości uczynić załość, należy stwierdzić, że rozprawa p. Hołówny stanowi pozatem w polskiej publicystyce politycznej — o ile chodzi o problem mniejszości narodowych — bardzo poważny krok naprzód. P. Hołówny zrywa przedewszystkiem gruntownie z fikcją Polski jako państwa narodowo jednolitego. Polska nigdy państwem takim nie była, ani też obecnie nim nie jest. „Rzeczpospolita przestała być własnością narodu polskiego, stała się własnością wszystkich narodów zamieszkujących w jej granicach, każdy naród miał autonomię, mógł urządzić swobodnie swe życie według swych potrzeb i upodobań”. Tak było dawniej. Dzisiaj zaś — mimo, że „w państwie polskim na 30 milionów, blisko 10 milionów stanowią jinni narodowości” — „w stosunku do mniejszości narodowych postępujemy wbrew tradycjom państwowości polskiej, konstytuujemy tak niedawno uchwaloną jest gwałcona i gniewiarą przez organy rządowe, „w stosunku do mniejszości narodowych stosujemy najzłota, grubą politykę udawania, że tych mniejszości wcale nie ma”. „Wszędzie stosujemy tę samą metodę obłudny kłamstwa i ignorowania rzeczywistości”.

P. Hołówny domaga się tedy gruntownej rewizji polskiej polityki narodowościowej, a ponieważ za narodowość uważa i społeczność żydowska, przeto też w pierwszym rzędzie zastawia się nad kwestyą z dalszej mniejszości narodowej w Polsce. „Eg myśli i rezultaty, do których dochodzi, zgadzają się — ogólnie wzięwszy — w zupełności z stanowiskiem narodowo-żydowskim”.

Społeczeństwo polskie „przezarte antysemityzmem”, nie ma właściwie — powiada p. Hołówny — żadnego stanowiska w kwestyi żydowskiej. „Jedynym czynnikiem jest niechęć do Żydów, niechęć zajmowania się tą sprawą”. A jednak polska racya stanu wymaga odpowiedniego ustosunkowania się do istniejących w żydostwie obozów i odłamów. W tej mierze wchodzi w rachubę: asymilatorzy, ortodoksi i narodowcy żydowscy. Co do asymilacji konstatauje autor, że aczkolwiek proces asymilacji nie ustał, to jednak kierunek asymilacji „jako zjawisko polityczne zla karutował”. Podobnie jak asymilacja, tak i emigracja nie rozwiąże kwestyi żydowskiej, choć może przyczynić się do zmniejszenia odsetka żydowskiego w Polsce. Ortodoksy — ma wprawdzie na siromniejsze wobec państwa żądania, „ale popiera ortodoków, to znaczy popiera w Polsce średnio-wieczne straszliwe zacofanie umysłowe i kulturalne brud i ciemnotę”. (Szkoda, że p. Daszyński nie czytuje „Trybuny”...)

Pozostała asymilacja i nacjonalci — ludo-

Organ pałacu bruehlowskiego o uregulowaniu sprawy Galicyi Wschodniej.

(Telefoniem od warszawskiego korespondenta „Chwili” (eg).)

Warszawa, 27 listopada. „Kuryer Polski” na echo poglądów obecnego rządu, specjalnie zaś w polityce zagranicznej odzwierciedla punkt widzenia ministrów zagr. Skirmunta. W dzisiejszym numerze poświęca „K. P.” wstępny artykuł w sprawie Galicyi wschodniej zawiązując ją z nauką, jaką Polska otrzymała w sprawie wileńskiej. Dziennik ten skarży się, że nikt w Polsce nie myśli o załatwieniu zagadnienia wschodniogalicyjskiego, nie zdaje sobie sprawy z tego, że uregulowanie tej kwestyi, o którą się troszczy Kanada i postanowienia Traktatu Wersalskiego i w Saint Germain, może przynieść do skutku jedynie w ścisłym porozumieniu z mocarstwami. Wszelkie projekty mogą być tylko mniej lub więcej cennym materialem do tego porozumienia. Fakt — wywodzi „Kuryer Polski” — że na terytorium Galicyi Wschodniej Polska zaprowadziła własną administrację, tak samo nie zmienia sytuacji

prawnej sprawy wschodniogalicyjskiej, jak jej nie zmieniło słynne rozporządzenie min. spraw wewnętrznych w sprawie Wilna z 4 lutego 1921 (idzie tu o włączenie wątpliwych powiatów do Rzeczypospolitej Polskiej, przyp. red.).

Według „Kuryera Polskiego” nie w tej chwili nie daje powodu do podejrzenia intencji mocarstw w stosunku do Polski, właśnie w sprawie wschodniogalicyjskiej, naturalnie, jeżeli się nie powtórzy tu błędów popełnionych w kwestyi wileńskiej i nie zignoruje się międzynarodowej podstawy, dla której problem wschodniogalicyjski jeszcze istnieje. W celu rozwiązania go konieczne jest porozumienie rządu i Sejmu właśnie co do tej międzynarodowej podstawy tegoż problemu.

Przy tej sposobności zwrócić uwagę należy, że autorem tego artykułu jest p. Ignacy Rosner, który uchodzi za męża zaufania min. Skirmunta.

Nota Anglii do Francji.

London, (Par.) 28. 11. Havas. Zaakceptowana przez rząd ministrów nota rządu angielskiego będzie przesłana prawdopodobnie jeszcze dziś rano do francuskiemu. Rząd angielski w oczekiwaniu uregulowania sporu w sprawie traktatu francusko-angielskiego, przedsięwzięcia zarządzenia w celu zabezpieczenia interesów angielskich na bliskim Wschodzie, po-

stanawiając przedewszystkiem wysłanie statku wojennego w okolice Mersiny.

Pariz. (Par.) Havas. Szereg dzienników zwłaszcza „Figaro” urłkając wprawdzie przesadne dramatyzowanie, oświadczają, że wysłanie przez Anglię statku wojennego do Mersiny było gestem ani pokojowym ani brzydzącym.

wcy żydowscy. P. Hołówny oświadcza się za drugimi, gdyż syoniści polscy nie stoją — wedle niego — na gruncie państwowości polskiej. Dla syonistów jest Polska „karczmą, w której popasają w drodze do Palestyny”. Z tą asymilatorsko-endeką insynuacją, która stała się negatywny już komunalnym „desdummen Kerls” w Polsce — rozprawiliśmy się w poprzednim artykule, poświęconym rozprawce p. Hołówny. P. Hołówny, mówiąc o syonizmie, zapomina (metoda czysto endeka) o tem, że syonizm nie jest żadną specjalnością żydostwa polskiego. Do syonizmu przynależy się znaćca część całego, po całym świecie rozprószonego narodu żydowskiego. A o ile wiemy, nigdy jeszcze nie spotkał syonistów amerykański zarząd, iż uważają Amerykę za „karczmę”. To samo dotyczy całej bez wyjątku zagranicy. Skąd ten zarzut akurat w Polsce? Syoniści są wszędzie (tacy sami).

Poza tem traktuje p. Hołówny syonistów na równi z ludami wzdawkimi (którzy zresztą poza rogatkami Warszawy nie odgrywają większej roli, w Małopolsce wogóle żadnej): „Dzisiaj — jeśli chcemy, aby Żydzi byli wyrznięci z pet grotta zablajającego w nich

duże i umysł, to musimy zgodzić się z tem, że mogą to uczynić jedynie syoniści i ludowcy-żydowscy — bundowcy i poalesyoniści mają zbyt małe wpływy, aby o nich mogła być mowa”. W konsekwencji ako epruje p. Hołówny żądanie samorządu kulturalno-rodowościowego, wyprowadz nadto z słusznego założenia, że „samorząd żydowski zaakceptowany przez państwo w dziedzinie religijnej, szkolnej, kulturalno-owsawowej i opieki społecznej” nie byłby niczem strasznym, gdyż takie rozwiązanie sprawy ulegalizowałoby je oynie faktycznie istniejący obecnie stan rzeczy”.

Z specjalnymi zastrzeżeniami p. Hołówny (przez w uznaniu „żargonu” w urzędach, przeciw katastrofi narodościowemu prz ciw jednolitej gminie żydowskiej) nie chcemy tu polemizować. Są to rzeczy uboczne — wobec faktu uznania programu narodowo-żydowskiego, już nie przez teoretyka socjalizmu polskiego (Luśnia, Gumplowicz), ale przez czynnego i wybitnego działacza w obozie PPS. Ten głos rozsądku i rozważi politycznej zapamiętamy, gdy nadejdzie sposobność urzeczywistnienia teorii w życiu polityczno-praktycznym. Głos p. Hołówny nie jest war-

CHWIŁA

Biuletyn dla spraw politycznych, społecznych i kulturalnych.

REDAKCJA: PASAŻ HAUSMANA 8. - ADMINISTRACJA: PASAŻ HAUSMANA 3, I. p.

Abonyment pocztowy opłacono ryczałtem. Telefon Nr. 322. KONTO CZEROWE Nr. 142244.

Cena egzemplarza 20 Mk.

FRANCUSKA...
48) Mk. - zamiejscowa 520 Mk. - zagr. 920 Mk.
CENA OGŁOSZEŃ: Zwyczajne ogłoszenia za wiersz jednoszp. nonp. 20 Mk., nadstawki i nekrologia za wiersz dwuzsp. nonp. 80 Mk., komunikaty i wiadomości po kronice 90 w tekście i przed kr. 120 Mk., ogłoszenia na pierwszej stronie 18) Mk., gratulacje i zawiadom. zaręczynowe i ślubne za wiersz nonp. 80 Mk., najmniej 5 w. - 40) Mk. Drobne ogłoszenia: za słowo: 8 Mk., matrymonialne prywatna korespon. kupno - sprzedaż: 9 - Mk., w tym drukiem podwójnie.
Cała stronica 20 000 Mkp.
Pół stronicy 10 000 " "
Cała stronica pierwsza pod nagłówkiem 6 000 " "
Jedna szpalta na pierwszej stronce 20 000 " "

Do syonistów!

Syonizm wkroczył w nową fazę rozwoju. Po osmiolennej przeszłości znalazła syonistyczna wola narodu żydowskiego w wrześniu 1921 w Karlsbadzie znów swój historyczny wyraz. Pod wrażeniem katastrofy, jaka od stu lat w takiej sile nie nawiedzała narodu żydowskiego, XII. kongres syonistyczny ułożył bilans ostatniej żydowskiej przeszłości i przy tej sposobności dał wyraz swemu bólowi z powodu bestyalskich gwałtów. Kongres uznał wielkie polityczne zwycięstwo syonizmu i sankcjonował przyszłą akcję odudowy Palestyny.

Przez kongres przyjął naród żydowski deklarację Balfoura, sformułował żydowskie pretensje do Palestyny. Jeszcze raz przed całym światem ukazał perspektywę żydostwa. Od czasu kongresu karlsbadzkiego jest i je na nowo karlsbadzka organizacja syonistyczna. Przez akta konstytucyjne zostały wszelkie instancje organizacji syonistycznej, egzekutywa, Komitet Wykonawczy, Rada Gospodarcza, zarządy instytucji finansowych itd. zgodnie z wolą kongresu zatwierdzone lub nowo wybrane. W czasie, w którym naród żydowski pragnął uzyskać konkretne wyniki wielkich możliwości dzięki wielkim sukcesom w Palestynie - zabrała się w Karlsbadzie reprezentacja milio- z syonistów-Żydów. Dominującym problemem, który zaważadzał umysłami kongresu Karlsbadzkiego, był problem zasiedlenia Palestyny przez wielkie masy żydowskie.

Kongres był w najściślejszym związku z pracami kongresu w konkretnych zadaniach, które gresm pracy, woli i myśli. W uchwałach swoich rozwinął się kongres jako kongres programu, który wskazał syonistom drogę, wyjaśnił istotną część kwestyi, które poruszyły świat syonistyczny.

Mimo pewnych przeciwności w wydarzenia się w zgodzie z przeważającą większością zwolenników syonizmu wszystkich części świata znowu podstawowa, narodowa idea w całej swojej sile, w tej samej sile, która wywołała w pierwszej syonistycznej epoce w życiu żydowskim przewartościowanie wszystkich wartości.

Obok tej idealowej i zasadniczej kwestyi stał w całej swej niebezpiecznej wielkości inny problem, problem inigracji Żydów do Palestyny i rozmiarów kolonizacji. Czy dolaży syonistcy w najbliższych latach sprowadzić setki tysięcy Żydów do Palestyny? Postulat ten opanyował porządek dzienny przy omawianiu każdego punktu. Ze wszystkiego było zobowiązanie dla organizacji syonistycznej, mobilizacji narodu żydowskiego, w pierwszym i w swoich własnych szeregach do przeprowadzenia wielkiej inigracji.

Nie zapominamy wcale trudności, które urosły dla naszych prac w Palestynie właśnie w ostatnich dwu latach. Niestety udało się naszym wrogom podburzyć część arabskiej ludności przeciw aspiracjom narodu żydow-

skiego odnośnie do Palestyny i to spowodowało gwałtowne rapady na spokojne żydowskie osady. Jakkolwiek możemy stwierdzić, że rozruchy te szczerze wywołano, nie pędziliśmy się mamotno żadnej samoułdziej i zorientowaliśmy się w całej doświadczeniach i moralnej odpowiedzialności, jaką ponosimy wobec świata jako Żydzi i syonisci. Uświadomiliśmy światu i sobie na Kongresie, że osiedlenie się nasze w kraju nie zagraża szczeropowi arabskiemu, dąży tylko do utrzymania narodu żydowskiego w najsłabszym i szczerze znaczeniu i że z drugiej strony już początki osiedlenia Żydów w Palestynie przyniosły nieocenione korzyści ludności arabskiej. Mimo świeżo przelanej krwi, mimo aktów gwałtu, których dokonała na nas arabska ludność Palestyny, oświadczyliśmy jasno, że nie myślimy o tem, ani aby wyprowadzić Arabów ani umniejszyć ich praw i że dążyć omy szczerze do porozumienia z nimi. Porozumienie to jednak opierać się musi na tej podstawie, że historyczne prawa Żydów do Palestyny i ich do wynikającej z nich państwa narodowej siedziby będą uznane. Zdał my sobie sprawę z tego, że uda się nam wreszcie przekonać Arabów o tem, że zwrócona przeciw nam ich dzisiejsza polityka jest fałszywa. Dlatego uważaliśmy za swój obowiązek oświadczyć, że nie możemy zachwiać nas w dążeniu do naszego celu, że ani na chwilkę nie wstrzymamy się w naszej pracy palestyńskiej, że przeciwnie wszelką energię żydowską poruszymy dla osiągnięcia syonistycznego celu.

Za najważniejszy instrument dla przeprowadzenia dzieła odudowy uznał i proklamował parlament syonistyczny "Keren Hajessod". Przez to otworzył syonizm dla wszystkich Żydów, którzy bądź z powodu wywołania bądź z powodu nienależnego pojmovania syonizmu, nie przejęli się jeszcze naszym ideałem, możliwość bez wstąpienia do organizacji syonistycznej w dzieło odudowy Palestyny współpracować. Niedługo jeszcze dotąd materialne sły i narodu żydowskiego nie stały przed tak wielkimi zadaniem. Syonizm proklamował postulat stworzenia tego gigantycznego funduszu powodowany wiarą w naród żydowski, w jego zrozumienie roli naszej epoki i w jego zdolności do ofiar. Kierując się tą wiarą zacerpięta z historii żydowskiej wydał Kongres parolę, że "Keren Hajessod" ma być dobrowolnym podatkem, który złożyć jest zarówno obywatelom syonistów jak i nie-syonistom. Zwracamy się do narodu żydowskiego z wezwaniem: panujcie o godnie, która przeżywać. Narody świata zgodziły się w umowie międzynarodowej, by naród żydowski otrzymał w Palestynie siedzibę narodową. Stworze jest tej siedziby jest jednakowoż jedynie i wyłącznie zadaniem samego narodu.

W pierwszym czasie po osiągnięciu sukcesu

politycznych syonizmu wzrosła liczba zwolenników ruchu i organizacji z niesłychaną szybkością. Ale już po krótkim czasie opano- wał umysł sceptycyzm. Syonisci i niesionisci zadawali sobie pytania: Cośmy osiągnęli? Co możemy uczynić, by na obranej drodze zbliżyć się do celu? Kiedy postęp na drodze do celu stanie się widoczny?

Nowo wybrane kierownictwo organizacji syonistycznej nie podziela pesymistycznych konsekwencji jakie często wyciąga się z odpowiedzi na podobne pytania. Z obecnego nastroju wynika tylko jedna wytyczna: spotęgowanie intensywności wszelkich akcji syonizmu, natężenie wszystkich sił aby stan, który podobne pytania i nastroje wywołuje znikł. Wybrana w Karlsbadzie egzekutywa sama nie wolna od tego zrozumiałego niezadowolnienia zamierza zrealizować następujący program: a) kontynuowanie akcji politycznej o takim sta- teczności ugruntuowania naszych praw do Palestyny, zabezpieczenie istniejących już w Palestynie w najlepszym miejscu tego słowa znaczeniu w szczególności ochrona liszabu po myśli powziętych uchwał, zdobycie nieograniczonych prawnych możliwości dla inigracji do Palestyny na wielką skalę i kolonizacji kraju b) reorganizacja organizacji syonistycznej, rozbudzenie ruchu tam gdzie występują oznaki osłabienia wpływu na ogół całego żydostwa w kierunku przyłączenia się do organizacji syonistycznej, c) uregulowanie odbudowy Palestyny tak odnośnie do akcji podjętych przez organizację syonistyczną jakoteż odnośnie do akcji podjętych wspólnie z innymi kołami żydowskimi. Przez systematyczną i programową pracę dla odudowy, ma być osiągnięta współpraca wszystkich warstw żydostwa dla odbudowy Palestyny i zdobycie w nich pełnego zaufania do organizacji syonistycznej. Praca dla Palestyny sama przez się ma się stać środkiem progredy a każda zdobycz gospodarcza musi coraz nowe zdobycze gospodarcze przynosić, d) należy dążyć do tego aby każda akcja w życiu żydowskim stała pod wpływem ducha syonistycznego światopoglądu. W tem przeświadczeniu, że życie żydowskie jest organiczną całością musi syonizm dążyć do tego, by wszelkie akcje, w których ujawnia się życie żydowskie - stały pod ideową kontrolą syonizmu.

I dlatego Towarzysze zwracamy się do was z wezwaniem: organizujcie na nowo wszystkie wasze grupy i związki, okatcie na wszystkich polach zdolność jak najintensywniejszej pracy i aktywności. Wielkim i szerokim jest program syonizmu, który zarówno ciosa przyszłość narodu żydowskiego i działa w kierunku utrzymania żydostwa w teraźniejszości. Zbliżyć się do całokształtu życia żydowskiego i wpływajcie na swoją ideę. Nawiażcie kontakt z wybraną przez was

CHWIŁA

Dziennik dla spraw politycznych i społecznych i kulturalnych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: LWÓW, PASAŻ HAUSMANA 3, I. p.

Należyłość pecznową opłacano ryczałtem.

KONTO CZEKOWE Nr. 142,254

Cena egzemplarza 5 Mk.

PRENUMERATA: Miesięcznie w Lwowie 120 Mk., w zamiejscowości 130 Mk. — zage 150 Mk.
CENA OGŁOSZEŃ: Zwyczajne ogłoszenia za wiersz jednosp. nonp. 5 Mk., (6 M.) nadstawione i nekrologia za wiersz dwusp. nonp. 15 Mk., (16) komunikaty i wiadomości po kronice 25 Mk., (20) w tabelki i przed kr. 30 Mk., (40) ogłoszenia na pierwszej stronie 50 Mk., (60) gratulacje i zawiadomienia zaręczynowe i ślubne za wiersz nonp. 15 Mk. najmniej 5 w. — 75 Mk. Drobne ogłoszenia: za słowo: 2 Mk., matrymonialne prywatna ko. resp. 4 Mk., kupno - sprzedaż: 5-60 Mk. • tustym drukiem podwójnie, psuki na stronach tekstowych oblicza się według taryfy nadesłanego. — Wszystkie ogłoszenia w soboty i święta zyd. o 50% drożej. Ceny w nawiąsach odnozą się do ogłoszeń zamiejscowych.

Polityka żydowska.

Podczas swej historycznej rozmowy z banonem Hirschem w Paryżu dnia 2. czerwca 1895 powiedział Herzl: „Wskutek naszego dwutygodniowego rozproszenia byliśmy bez jednolitego kierownictwa naszej polityki. To zaś uważam za nasze główne nieszczęście. To nam więcej szkodziło aniżeli wszystkie przesładowania... Gdybyśmy otóż mieli jednolite polityczne kierownictwo..., moglibyśmy przystąpić do rozwiązania kwestyi żydowskiej”.

Te kardynalne prawdy zrozumiałe żydostwu dopiero w czasie wojny światowej. W chwili, kiedy państwa i narody podzieliły się na dwa wrogie obozy, kiedy nienawiść i chęć wzajemnego zniszczenia stały się jedyną dyrektywą w międzynarodowym życiu politycznym, polną naród żydowski w całej należytej groźbie tragedji swego rozproszenia. I wtedy to zrodził się — musiał się zrodzić — postulat polityki żydowskiej. Naród musi narazie posiadać odpowiedni swój organ polityczny. Te wszystkie instytucje, które nas jako ogół, jako zbiorowość, jako całość dotychczas reprezentowały, okazały kompletną nieudolność, zbankrutowały. Partya ALliance, która zresztą i przed wojną więcej przyniosła żydostwu złego niż dobrego, stała się podczas wojny na stanowisku strajnie szowinistycznym, o całe niebo odległym od punktu widzenia ogóln żydowskiego. Berlińska filja Alliance zajęła oczywiście wprost przeciwnie stanowisko, również dalekie od uwzględnienia najwyższych interesów rozproszonego po całym świecie i coraz cięższe czasy przetrwałającego żydostwa. Wszyscy do tychczasowi nasi „szadłani” — bo o ile byli oni politykami, to chyba niemieckimi, francuskimi i t. d., ale nigdy żydowskimi — nie potrafili, dzięki swej specjalnej psychologii gulosowo-asymilatorskiej, pogodzić swego „patryotyzmu państwowego” z swoim żywotem jako faktu, a nie tylko jako tak zwanym wyznaniem. Oni to trzucili na syonizm polityczny zaraz w chwili jego narodzin oszczerstwo wrogów lub obojętność względem państwa — oszczerstwo, które endecy wszystkich narodów do dziś dnia przeciw nam wygrywiają. Z tą mentalnością polityczną i z tymi politykami musiało żydostwo w czasie wojny radykalnie się zaktualizować, jeśli wobec wylaniających się nowych perspektyw dalejowych miało się ostać i wywalczyć sobie konieczne dla dalszego bytu warunki.

Powstało hasło kongresu ogóln żydowskiego. W Ameryce zaczęto je propagować i to z strony elementów lewicowych, odznaczających się zrywką od wszelkiej akowii ogólnonarodowej. W wszystkich kolach narodowo i socjalnie uświadomionych została myśl kongresu przyjęta z entuzjazmem. W Ameryce przyszedł kongres istotnie do skutku. W Europie nie wyszedł nieszczęśliwie poza stadium propagandy i przygotowań. Sama myśl jednak która zrodziła ideę kongresu, zdobyła umysł żydostwa, w programacyjną swoją treść uczyniła własnością całego prawie — można bez przesady powiedzieć — narodu. Palestyna dla narodu żydowskiego, równo uprawnie-

Dymisyja Daszyńskiego przyjęta.

Warszawa. (Pat.) Wiceprezydent Ministrów otrzymał od Naczelnika Państwa następujące pismo: Do Pana Ignacego Daszyńskiego. Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisyję z dnia 18. grudnia 1920 zwałniam Pana z urzędu wiceprezydenta Ministrów. Co do terminu zdania pouczonych panu funkcji porozumie się Pan z Panem Prezesem Ministrów. Równocześnie wyrażam Panu moje najgłębsze uznanie z powodu wybitnych usług, jakie Pański udział w państwie w krytycznym okresie historycznych zmagani przez jakie przeszła Rz. polska oddał Pa-

ństwu i Narodowi oraz za pracę w dojeściu do skłuciu preliminarjów pokojowych. Warszawa, Belweder 4. stycznia 1921. Naczelnik Państwa Pilsudski. — Rzec. Ministrów Witosa.

Warszawa. (E. E.) Na dzień 11 bm, premier Witos zaprosił przewodniczących klubów sejmowych, na naradę w sprawie przesilenia gabinetowego. Do tej narady zarówno wicemin. Daszyński jak i min. aprowiz. Siłwiński bez przerwy spełniać będą swe funkcje

O poprawę aprowizacji w Polsce.

Warszawa. (E. E.) Dzisiaj w południe pod przewodnictwem min. Witosa rozpoczęły się narady w sprawach aprowizacji przy udziale min. aprow., skarbu, wojny, gen. delegata Galeckiego i reprezentantów województw. Obrady dotyczą głównie kontyngentu, oraz nowego środka podniesienia aprowizacji, polegającego na wymianie produktów rolnych za fabrykaty przemysłowe.

Wyjazd Pilsudskiego do Paryża.

Warszawa. (Pat.) Przekład Wiczcorny donosi, że pobyt Nacz. Państwa we Francji zajmie 3-4 dni. Nacz. Państwa uda się morzem przez Gdańsk. Nieobecność jego potrwa około 10 dni.

Warszawa. (Pat.) Wyjazd Naczelnika Państwa do Paryża nastąpi około 10. stycznia jeżeli pozwoli na to stan jego zdrowia, który się już znacznie poprawił.

Stan zdrowia Naczelnika Państwa.

Warszawa. (Pat.) Stan zdrowia Naczelnika państwa znacznie się polepszył, tak, że przybyłszy lekarz Naczelnika Państwa dr. Piestrzyński pozwolił, aby Naczelnik państwa opuścił łóżko.

Walka o imigrację do Ameryki.

New York. (Z. B. K.) Zjednoczone żydowskie związki zawodowe zwróciły się do American Federation of Labour z prośbą, by poczynił wszelkie możliwe kroki przeciw niedopuszczeniu imigracji żydowskich sierot wojennych i pogromowych z Europy wschodniej do Ameryki.

nie obywatelskie, polityczne i narodowe w goliście — oto jej treść. Błyskawicznie szybko skupiło się dokoła tego programu całe niemałe żydostwo, oczywiście z wyjątkiem zaściankowych i konowych asymlatorów (z pejzami lub bez). W ten sposób otrzymała ściśle określony i konkretnie sformułowany program — polityka żydowska. Już przedmiotem jej nie było to, co się podobalo temu lub owemu „wielkiemu w Izraelu”. W ramach nowego programu pomieścić się może wszystko, co obywateli żydowska i dalszoność polityczną, na przedsięwzięcie dobra na dobro narodu żydowskiego lub poszczególnych jego grup nawet poszczególnych jednostek. To też nie dziwnego, iż program ten zelektryzował nasz naród, pozwolił mu jako całości przetrwać wojnę bez wewnętrznych w sobie rozłamów — wiadomo, iż z wszystkich organizacji międzyterytorjalnych jedyną spoliustyczna nie rozpadła się podczas wojny! — a nawet pobudziła najlepsze jednostki nasze do dobrociowych ofiar krwi i życia. Program nowej polityki żydowskiej uświęcony jest krwią naszych legionistów. Oni w jego imieniu szli do Galiipoli i ginił w Palestynie.

Polityka żydowska wykrystalizowała sobie program — pozostała do wykonania duża część roboty organ. Zbytecznym powtarzać banalność, iż napełni program nie zawyżają szali wypadków bez należytego organu.

PS imitator kroko
TELE akt nadpo
edstaw enia o godn
ów

Lwowie

ze wskutek
30. grudnia
następujące
wnię:

3.— za KWG.

8.— „ „ „
2.— „ „ „
5-45 „ „ „
ie rozsyła.

ktrowni.

piętrze!
le. — BLUKI
ucyjne i
CZA 2, II. p.
» 19811-1

omy:
6, 80, 100, 450 BP
kami par.
okształtali
drzewa
0, 700, 800 mm
artaków
rskich
łgnowe
orzeln
ogólni
skich
arni
siębarowych
rowaru
0, 420 1800 BP
kowego
motorowych
w elektrycz.
ropowych
parowych
o skibowe
zupółnych
ych

szanych

1. 19812 7

IONISTWO
handlowe
OWIE
Lwowa 45

7, Latarki
ci gramofono-
tephonowe
RZ
8.
wery do na
19817

Zippe
nika 11

CHWIŁA

Dziennik dla spraw politycznych, społecznych i kulturalnych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: LWÓW, PASAZ HAUSMANA 3, I. p.

Abonament pocztowy opłacono ryczałtem.

KONTA CZEKOWE № 142,354

Cena egzemplarza 5 mk.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie: 120 Mk., — zamiejscowa 130 Mk. — zagr. 150 Mk.
CENA OGŁOSZEŃ: Zwyczajne ogłoszenia za wiersz jednoszp. nonp. 5 Mk. (6 M.) adreśtane i nekrologia: za wiersz dwusp. nonp. 15 Mk. (18) komunikaty i wiadomości po kronos 25 M., (30) w tekoście i przed kr. 30 Mk., (40) ogłoszenia na pierwszej stronie 60 M., (60) gratulacje i zawiadomienia żałobne i ślubne za wiersz nonp. 15 Mk. najmniejszej 5 w. — 75 Mk. Drobne ogłoszenia: za słowo, 2 Mk., matrymonialne prywatna koresp. 4 Mk., kupno - sprzedaż: 250 Mk., — Jakiym drukiem podwójnie, paski na stronach tekstowych oblicza się według taryfy nadobitnego. — Wszystkie ogłoszenia w soboty i święta zyd. o 50% drożej. Ceny w nawiasach odnoszą się do ogłoszeń zamiejscowych.

Bilans.

(10¹ 1919 — 10¹ 1921).

(m) Dwa lata — to krótki okres czasu, o którym właściwie nawet mówić nie warto. Ale te dwa lata naszej pracy publicystycznej, rozpoczętej przy akompaniamencie "leccyich nad miastem granatów i bezpośrednio po katastrofie dni listopadowych, dwa lata ciągłej walki o prymitywne prawa ludzkie i obrony zagrożonego społeczeństwa żydowskiego, zupełnie osieroconego i ugnajającego się pod gwałtem fizycznym i szalejącym orkanem oszczerstw, trawnią ważny epizod w dziejach żydowskiego społeczeństwa. Dwa lata to tylko 730 dni, ale nulla dies sine line. Drobną grupą kilku jednostek, stojących od szeregu lat w organizacji syonistycznej, zrozumiała, że nadziedzili ciężkie i ofiar i wzięła ciężkie brzemie na swe słabe barki.

Społeczeństwo nasze było odcięte od świata zachodniego, dławione i wystraszone terrorem ulicy, niby wiatra łódka na otwartym morzu nieodłączanych namiętności, które z nim wypełzały na światło dzienne, grożąc ładą chwilą zdrugotaniem łodzi, która przez wielki płynię, nie znając kierunku i nie znajdując przystani. Asymilatorskie kierownictwo żydostwa obawiało swe bezgraniczne tchórzostwo. W panicznym strachu zaczęło porzucić wiarę pozostawiając masy narodu żydowskiego bez steru, wśród szalejącej burzy. Tylko nieliczne grono syonistów przeciwstawiło się z całym wysiłkiem intelektu i z całym zarem serca grożącemu rozbitciu naszego narodu.

Zaraz na początku wywieziono do Banowa kilka kierujących jednostek, które niczego wobec nowej formacji państwowej nie zawiadyły, a popelnily chyba tylko ten grzech, że brzdąły ochrony prawa dla Żydów. Wkrótce potem powstała „Chwila”.

Położenie pisma i jego współpracowników było nad wyraz ciężkie i krytyczne. Redaktorowie stali na liście proskrypcyjnej z dnia na dzień groziło im uwięzienie lub wywiezienie. Mimo tych niepomysłnych warunków wydawaliśmy „Chwilę”, budząc ufność i wiarę w tych, którzy pod ogromem ciężarów wiarę strachliwych i słaby był głos „Chwili”, a nieprzyjazna nam prasa usiłowała tę nową tuteż zagłuszyć i do milczenia zmusić. Także władze otaczały nas pieczołowitą opieką. Samotni i tylko na własne siły staliśmy, prowadziliśmy walkę z chorem nienawistnej prasy, która kąpała się w oszczerstwach i kalumniach i codziennie mijała nam ponura pięść. „De profundis”. Ale mimo krzyku ludzającego nad naszymi głowami, pozostał nasz głos, opomniując ryki szalonego i docierał do uśmiech i przekonań. Pismo nasze w jasnym świetle dnia przedstawiało niezłomnie żądania Żydów, oparte o granicę prawdy i sprawiedliwości. Lżono nas od „anonimowego moceństwa”, od „niejmych mjadców Syonu”, ale my, z podniesioną przybitością prowadziliśmy naszą pracę, płosząc upor-

Komunikat Ameryka-Kredytu?

Berlin (Pat) „Lokal Anzeiger” donosi z Londynu, że amerykański minister handlu oświadczył przedstawicielowi Daily Graphic, iż Anglia gotowa jest udzielić kredytu Austrii, Węgrom, Rumunii, Polsce, Czechosłowacji i Bułgarii, natomiast nie udzieli kredytu Niemcom. Niemcy bowiem sprzedają jeszcze dzisiaj towary stalowe i bawełniane, sprzedają towary po cenie, po której Anglia może je dostarczyć i niemiecki handel stara się koniecznie utrzymać markę na jej dotychczasowej wysokości.

Ograniczenie armii amerykańskiej.

Waszyngton (Pat). Przyjmowanie do armii amerykańskiej wstrzymano na tak długo, aż stan jej dojdzie do 175.000.

Atak na Smyrnę?

Londyn (Pat). Kamalisci zamierzają nowy atak na Smyrnę wraz z wojskami, które zostały wycofane z frontu armieńskiego.

Powrót do normalnych stosunków.

Praga (Pat). Urzędowo donoszą, że rząd republiki czeskiej postanowił odwołać nadzwyczajne zarządzenia, które ogłoszono w grudniu z. r. w całym szeregu powiatów.

Czeszy komuniści w więzieniu.

Praga (pat) „Rude Právo” donosi, że liczba komunistów znajdujących się dotąd w więzieniach czeskich, wynosi około 3000.

Konferencja paryska rozpoczęła się 20. b. m.

Londyn (Pat). Biuro Reutersa donosi, że zaproponowana przez rząd francuski konferencja rozpoczęła się w Paryżu dnia 20 b. m.

Rokowania angielsko-rosyjskie.

Kopenhaga (Pat) „Westminster Gazette” dowiaduje się, że de Valera został zaproszony do Londynu na konferencję z Lloydem Georsem. W kołach sił politycznych zachowują się wobec tego zaproszenia podejrzliwie, gdyż uważają je za pułapkę mającą na celu ściągnięcie Valery do Londynu, by go tam zaaresztować.

Przesilenie w gabinecie angielskim?

Paryż (Pat) „Matin” donosi z Londynu, że koła polityczne są zdania, iż dyktando lorda Millnera oznacza początek przesilenia gabinetowego i że zanosi się na dalsze zmiany w gabinecie.

Węgierska liga anty bolszewicka.

Budapeszt (Pat). Dział rozpoczęło się tu konstytuujące zebranie węgierskiej ligi anty bolszewickiej. Celem Ligi jest zwalczanie bolszewizmu, zorganizowanie młodzieży i robotników przez propagandę. Oprócz dążeń narodowych ma Liga za zadanie jednocześnie wszystkich ludów, którym grozi czerwone niebezpieczeństwo w jeden związek anty bolszewicki. Prezydentem honorowym związku zamianowano hr. Wojciecha Apponyiego. Zgromadzenie uchwaliło wysłać deputację holenderską do naczelnika państwa i do arcyksięcia Józefa.

obecnie zbiorowy wyświek całego narodu żydowskiego.

Dla uzupełnienia myśli renesansu żydowskiego pracowaliśmy przez dwa lata tak, że nad ucieleśnieniem idei samostojności narodu żydowskiego i doczekaliśmy się uznania naszych dążeń przez areopag świata.

U wrót nowej pracy wkroczyliśmy na drogę, która po mrokach katastrof wojennych jasno się rysuje przed naszymi oczyma. Blizny, rany i niepowodzenia dźwigamy jako odznaki honorowe, w poczuciu obowiązku, spełnionego wobec narodu, który nas nagradza nie dobrem doczesnym, ale zaufaniem w nasz kierunek i kroczy coraz gromadniej pod naszym hasłem.

Pomure i niewesołe obrazy rozciąga „Chwila” przed swoim czytelnikiem. Ale nie winno temu źwierciadło, które odbija tylko rzeczywistość. Może w tym roku nasze działalności jaśniejsze czytelnikom przedstawimy obrazy, może powiadamy ich myśli ku odrdzającej się Palestynie, gdzie sromyzy, chalcowicie i kolonisci budują przyszłość narodu i ziemi.

A może także (mój) nastanie możliwość planowania o lepszych czasach.

Zeświarów
N i SKA
niacka 20
Impoiti
manufaktury
towarów i
tych, bie-
przędzy,
enia kra-
znego. : :
1921
LAWIOL
Wazowski, Hledowz i
apteczne. 16269
OWA
LSIE
PSTA
BUWA
ARY
ZIEI
niczym czyni
t, zapobiega
ysk. 10:03 i
ów, Z: m owa 6.
o tran-
ndlow
ic. : :
ki 7.
Kras
Brody,
peszt.
ansowa
ów, za-
dański,
przeżaż
h i ko.
meblo-
0174
Zipper
lika 11.

CHWIŁA

Cena egzemplarza 5 Mk.

Dziennik dla spraw politycznych, społecznych i kulturalnych.

REDAKCJA: PASAŻ HAUSMANA 8. — ADMINISTRACJA: PASAŻ HAUSMANA 3, I. p.

Należność pocztową opłacono ryczałtem. Telefon Nr. 322. KONTO CZEKOWE Nr. 142364.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 120 Mk., — zamiejscowo 130 Mk., — waga 350 g.

CENA OGŁOSZEŃ: Zwykła ogłoszenia za wiersz jednosp. nonp. 6 Mk., (6 M.) nadesłane i nekrologia za wiersz dwusp. nonp. 15 Mk., (15) komunikaty i wiadomości po kronos 25 M., (30) w tekście i przewod. 80 Mk., (40) ogłoszenia na pierwszej stronie 50 M., (60) gratulacje i zawiadomienia warty: nowo i ślubno za wiersz nonp. 15 Mk. obj. miniej 5 w. — 76 Mk. Drobną ogłoszenia: za słowo: 2 Mk., matrymonialne prywatna koresp. 4 Mk., kupno - sprzedaż: 250 Mk. — tłustym drukiem podwójnie, paski na stronach tekstowych oblicza się według taryfy nadesłanego. — Wszystkie ogłoszenia w soboty i święta 50% drożej. Ceny w nawiasach odnoszą się do ogłoszeń zamiejscowych.

O Galicyę Wschodnią.

Pierwsze kroki.

(t). Gdyby każda akcja, każda opinia wyrażona z trybuny publicznej, z sali sejmowej czy z spałt pism podejmowana była i oceniana z stanowiska celowości, gdyby czyniki rządowe, sejmowe, społeczne i publicystyczne, które w ostatnich dwu latach tyle enuncyacji, tyle sądów, potępień i tyle nieobowiązujących oświadczeń o Żydach i sprawie żydowskiej wydały, przy puszczaniu w świat tych oświadczeń uświadomły sobie, jakimi cel pragną niemi osiągnąć, wówczas nie byłaby taka ogromna suma energii poszła na marne, wówczas rozpoczynająca się obecnie dopiero praca nad stworzeniem porozumienia polsko-żydowskiego nie musiałaby rozpocząć się od rozpróżnienia uprzedzeń i zawści, nieufności i oszczerstw, które postulat konieczności rozwiązania kwestyi żydowskiej przed oczyma społeczeństwa zakryły.

Dziś przystępuje rząd do rozpatrzenia sprawy żydowskiej, tworzy komisje międzyministerialne, zwołuje konferencje, używa pośrednictwa rozmaitych osób w celu skonkretyzowania postulatów ludności żydowskiej — i okazuje w całej pełni, że nie miał i dotychczas nie ma nawet w przybliżeniu określonego planu, ani programu w tej sprawie. Odbywa się jedna konferencja po drugiej, a choć zaznaczają się już pewne kontury realnej pracy, posiedzenia mijają na ogólnikowych oświadczeniach, dyskusje wyczerpują się nad kwestjami, czy rozwiązanie problemu żydowskiego ma być zasadnicze, czy parcytalne, kwestya po kwestyi, postulat po postulate ma być przedyskutowany i oddany do urzeczywistnienia rządowi. A dzieje się to w tym samym czasie, gdy sejm uchwała ostatecznie konstytucje, która wiele związanych z sprawą żydowską kwestyi przesądza.

Jakkolwiek więc z okazji obecnych konferencji polsko-żydowskich i komunikatów, które o nich rozszalały zostały przez referenta i mediatora porozumienia polsko-żydowskiego Dra Alfreda Nossiga do prasy polskiej wynika, że są to dopiero pierwsze kroki w znużonej i trudnej do rozwiązania ku ogólnemu zadowoleniu sprawie żydowskiej, mimoto jednak sam fakt, że pierwsze kroki te nareszcie się stawia stanowi zwrot w sprawie żydowskiej, zwrot, który bardzo wyraźnie uwydatnia się, jeżeli rozzejrzymy się w odgłosy, jakie porzucenia te w prasie polskiej znalazły.

Żydzi i sprawa żydowska bynajmniej nie były benjamińkiem prasy polskiej. Przeciwnie polski czytelnik, który z przedstawienia prasy polskiej chciał sobie skonstruować fizyognomje żydostwa, musiał z elementów tych barw, którymi prasa narodowo-demokratyczna, antysemitka a często nawet i demokratyczna obraz ich tworzyła, uplastyczyć sobie jakiegoś demona zła, mocarstwo aoniemowe, żywioł zły, podstępny i wrogi, na nie

Podpisanie pokoju z Rosją w piątek.

Ryga. (E. E.). Jest możliwe, że z powodu trudności technicznych podpisanie traktatu opóźni się o 1 dzień, tj. nastąpi nie w czwartek, lecz w piątek. Jutro okaże się, czy tekst traktatu gotów będzie do podpisu we czwartek. Zgodnie z wiadostkami komisji komunikacyjnej włączono do traktatu przepis, iż strony zobowiązują się do rozpoczęcia rokowań celem utworzenia komunikacji wodnej Dniepr—Wisła.

Warszawa, 14. marca. (tel. eg.) Z Rygi donoszą: Bolszewicy zgodzili się na przyznanie Polsce 32 milionów w złocie, zwlekają jednakowoż z oznaczeniem daty wypłaty, wskutek czego sytuacja jest niewyraźna. Za koleje szerokotorowe chcą bolszewicy udzielić ekwiwalentu w platynie i klejnotach. Wazkotorowe oddadzą w naturze.

Trocki uzależnił ratyfikację traktatu od uchwały Zjazdu sowietów.

Ryga. (E. E.). Komisja redakcyjna przyjęła w poniedziałek rano specjalną instrukcję dla komisji mieszanej do sprawy zwrotu zabytków. Siedziba komisji będzie Moskwa. Komisja rozpocznie pracę w 6 tygodni po ratyfikacji traktatu. Zwrot nastąpi w ciągu 2-3 lat.

Ryga. (E. E.). Wszelkie rozrachunki polski z Rosją będą liczone od października 1919 i przeprowadzone w rublach złotych.

Ryga. (E. E.). Na sobotnim posiedzeniu p. południowem uzgodniono postanowienia końcowe. Polacy proponowali ustalenie daty ratyfikacji. Bolszewicy odmówili pod pretekstem, że byłoby to wyrażeniem mu nieufności.

W przededniu głosowania nad konstytucją.

Warszawa. Na ostatnim posiedzeniu sejmowem zwrócił się poseł Moraczewski, jako przewodniczący klubu PPS do klubu posłów żydowskich w sprawie stanowiska klubu w głosowaniu nad konstytucją i prosił, by wszyscy posłowie gremialnie zjawili się na decydującym posiedzeniu. P. Moraczewski wyraził przekonanie, że byłoby prawdziwą zbrodnią, gdyby w tym decydującym momencie opuścił którykolwiek z posłów salę obrad. W szczególności dotyczy to obu posłów-rabinów.

Warszawa, 14. marca. (tel. wł. eg.) Na wtorkowym posiedzeniu sejmku zostały wniesione przez lewicę wnioski nagły w sprawie rewizji konstytucji po jednym roku. W

iniego, jak tylko na zgubę Polski cyhający obraz był tak szatański, że introjekcja jakichś tesknót ludzkich, jakichś celów pozytywnych, oicych i kulturalnych wydawała się niemożliwa. Przysła konferencje ministerjalne, przysła potem konferencja prasy polskiej, przeważnie narodowo-demokratycznej w Bristolu i dr. Nossig, lubo nie jest Danielem zdołał na pozór przynajmniej lwy ułagodzić. Panowie Hasek i Waslewski i Andrzej Niemojewski, ludzie, którzy w złośliwym przesądzeniu o Żydach ukropi na wojska polskie lejących, tyle porażek smoly i tyle czernidla oszczerzego na Żydów wyłali, nagle zmiekl i winę dotychczasowej propagandy antysemitkiej przypisał temu, że nie byli należycie o sprawie żydowskiej poinformowani. Samozwancy zwaney „d. cha żydowskiego” odkrywcy urojonego komplotu żydowskiego nagle otrzewieli, nagle zrozumeli, że ich reakcyjno-atawistyczny, subiektywny stosunek do Żydów musi zamilknąć, jeżeli dojść ma do głosu interes państwa, po-

zamian za to lewica zręka się obstrukcyj.

Ze strony prawicy czynione są trudności albowiem kolia prawicowe stoją na stanowisku, że w skład nowego sejmku wejdzie znaczna ilość skład niepolskiej narodowości, którzy wraz z grupami lewicowymi preferosować mogą zmianę konstytucji nieodpowiadającą zapartywaniam prawicy.

Demonstracja ortodoksów w Warszawie.

Warszawa, 14. marca. (tel. eg.) Wczoraj odbyła się przed gmachem żydowskiej gminy wyznaniowej demonstracja bródoksoów przeciw nominacji Dra Poznańskiego na postępowego rabina w Warszawie. Demonstranci wdarli się do sal gminy. Dopiero policja udało rozprószyć się demonstrantów.

kój i znośnie choćby współzycie społeczeństwa.

Zaszuamło w lesie publicystycznym. Ozwalał się chronicznie antysemitki „Głos Narodu” i starczo-konserwatywny „Czas” i historycznie-antysemitka „Gazeta Warszawska” i liberalnie-beziny „Kuryer Polski” i zapamiętałe w fantom asymilacji wparzony „Naród”, a choć w programowych ich wypowiedzeniach na sprawę żydowską wiele jawnych żądań się ukrywa, tenor tych oświadczeń widocznie stara się o przekreślenie dawnych tradycji tych psm. Zdumiewające jest, że negatywne stanowisko wobec konferencji polsko-żydowskich w Warszawie zajął jedynie „Naród”, który z uszczerbkiem konsekwencji zapamiętał o głoszonych przez siebie teoriach demokratyzmu i wolności a postulat porozumienia polsko-żydowskiego ocenia jedynie z stanowiska strat, jakie poniesie asymilacja żydowska w Polsce, jeżeli układy do prowadzą do porozumienia. Układy prowadzone z różnami odmiannymi nacjonal-

szczenia.

BIEL CYNK 4315

chemicznie czysty
po cenach fabrycznych
poleca przedstawiciel
B. MUCHA
Warszawa, Zielna 25.

LWÓW, PLAC

SMOLKI 1 a/II.

nadszedł świacy transport

Pań i dzieci wchodzący

chłopczyków.

nie i owłat. — 3571

WYZYSKIE M.

LANTY

o, srebro, złote

perły, płaci »»

szsze ceny »»

l, Sykstuska 14. »

WYZYSKIE M.

HOIZ, pasaż Hausmana 6

repetacje i wykonanie

sumienne. 4355

ki cygaretowe

o no. 6, Rudy 2888

e w wiek-zychilościach

ner, Dębica.

WYZYSKIE M.

WOZÓW

WYZYSKIE M.

WYZYSKIE M.

WYZYSKIE M.

WYZYSKIE M.

WYZYSKIE M.

WYZYSKIE M.

WYZYSKIE M.

WYZYSKIE M.

WYZYSKIE M.

WYZYSKIE M.

WYZYSKIE M.

WYZYSKIE M.

WYZYSKIE M.

WYZYSKIE M.

WYZYSKIE M.

WYZYSKIE M.

WYZYSKIE M.

WYZYSKIE M.

WYZYSKIE M.

WYZYSKIE M.

WYZYSKIE M.

WYZYSKIE M.

WYZYSKIE M.

WYZYSKIE M.

WYZYSKIE M.

WYZYSKIE M.

WYZYSKIE M.

WYZYSKIE M.

WYZYSKIE M.

WYZYSKIE M.

WYZYSKIE M.

WYZYSKIE M.

WYZYSKIE M.

WYZYSKIE M.

WYZYSKIE M.

WYZYSKIE M.

WYZYSKIE M.

WYZYSKIE M.

O Galicyi Wschodniej.

Warszawa, 14. marca (tel. eg.). „Przebieg Wschodni” donosi, że sprawa Galicyi Wschodniej stoi chwilowo dla państwa Polskiego bardzo niedobrze i że należy to zarówno w interesie samej sprawy jakoteż celem sprawowania jej na dobre tory jasno powiedzieć. Nienstety min. Sapieha nie rozumie tego i nie przedstawił sejmowi istotnego stanu rzeczy.

„Przebieg Wsch.” apeluje do sejmowej komisji spraw zagranicznych, aby zajęła się sprawą a to z powodów: 1) ponieważ Liga narodów oświadczyła wyraźnie, że Galicya Wsch. leży poza granicami państwa polskiego i że do państwa polskiego nie należy, 2) że państwo polskie zajmuje Galicyę Wsch. tylko z tytułu okupacji wojskowej, lecz nie ma mandatu administracyjnego.

Obrady Ligi Narodów nad sprawą Galicyi Wschodniej.

Warszawa, „Gazeta Warszawska” w korespondencji z Paryża opisuje szczegółowy przebieg nad sprawą Galicyi Wschodniej przed Ligą Narodów. Sprawę tę referował na plenum Ligi sekretarz generalny Drumont. Przedłożył on Lidze memoriał, który m. i. opiewa: „W traktacie podpisanym w St. Germain (art. 91.) Austria zrzekała się wszystkich swych praw do Galicyi Wschodniej na rzecz Mocarstw S. i S. Polska w myśl decyzji Rady Naczelnej z dnia 25 czerwca 1919 r. była upoważniona do zajęcia Galicyi do Zbrucza przyczem to ugodowienie „nie przesądzało w niczem decyzji, jaką Rada Najwyższa powzięła później w sprawie politycznego statutu Galicyi”. Inną decyzją z dnia 11 lipca 1919 r. Rada Naczelna upoważniła Rząd Polski do „ustanawiania sądów cywilnych w Galicyi Wschodniej po uprzednim zawarciu z Mocarstwami S. i S. umowy, której postanowienia mają zagwarantować temu krajowi autonomię”. Projekt umowy, która nadać Galicyi Wschodniej autonomię pod mandatem polskim na lat 25 (projekt opracowany przez Radę Naczelną dnia 20 listopada 1919) został zamiechany w końcu grudnia 1919 r. Od tego czasu Galicya Wschodnia znajduje się faktycznie w stanie okupacji.

Należy do mocarstw S. i S. wziąć pod uwagę dokumenty, dotyczące losu mieszkań-

ców tego kraju, ponieważ mieszkańcy ci nie korzystają nawet z praw mniejszości, jakie były im zagwarantowane gdyby należeli do Rzeczypospolitej Polskiej. Rada Ligi Narodów zechce niewątpliwie zwrócić uwagę Rządów S. i S. albo Konferencyi Ambasadorów, gdzie rządy te są reprezentowane, na dokumenty, jakie jej zostały nadesłane.

W memoriale sekretarza generalnego radzono odesłać sprawę Galicyi Wschodniej do Konferencyi ambasadorów. Ponieważ to, co robi Sekretarz generalny, nie jest tylko jego własnym „widziskiem” przeto już z tego memoriału widać było, że niektóre mocarstwa sprzymierzone wola jeszcze sprawy Galicyi Wschodniej nie wypuszczać z ręki i wyciągnąć ją wówczas kiedy uznają to za wskazane.

Rada Ligi postąpiła tak jak jej Sekretarz generalny doradzał. Sprawę Galicyi Wschodniej zajęła się na popołudniowym posiedzeniu z dnia 23 lutego. Porównało to było czysto formalne przekazanie bez żadnej dyskusji przeto Rada uważała, że nie warto nawet lekcepościć delegata polskiego i prosić go do stołu obrad. Gdy jednak p. Mantoux szef sekcji politycznej Sekretaryatu generalnego oświadczył to p. Askenazemu ten ostro zwrócił jego uwagę, że w myśl art. 4-go Paktu ma prawo uczestniczyć w posiedzeniu, że nie go to nie obchodzi, czy będzie to tylko formalne przekazanie czy nie i t. p. Wobec tego p. Mantoux postąpił z członkami Rady, a po chwili zaprosił p. Askenazego na salę.

P. Paul Hymans odczytał swój raport w sprawie Galicyi Wschodniej, w którym zastrzegł się, że trudno mu wydawać sąd o „wartości twierdzeń jakie zawierają petycje ukraińskie” ani o „stopniu, w jakim ci którzy te petycje podpisali, są uprawnieni do reprezentowania opinii ludności Galicyi Wschodniej”. Stwierdza dalej, że „Galicya Wschodnia znajduje się obecnie pod polską okupacją wojskową” i że „swierdzenie nad tym krajem należy w myśl art. 91 traktatu w St. Germain do wielkich mocarstw”.

Zatem od tych Mocarstw należy konkluduje p. Hymans żądać skargi jakie do nas doszły i wyciągnąć z nich praktyczne wnioski. Naszym obowiązkiem więc jest przekazać im dokumenty przez nas otrzymane. Dla tego więc proszę Radę o zgodzenie się na sug-

gestyę zawartą w memoriale Sekretarza Generalnego. Najlepszym sposobem byłoby przesiłać cały komplet Konferencyi Ambasadorów oraz zakomunikować nasz raport Rządowi i Konferencyi reprezentowanym oraz Rządowi Polskiemu”.

Tu zabrał głos p. Askenazy i wyraził swój swobodny w stosunku p. Hymansa, żądał aby do kompletu skarg ukraińskich dołączony został memoriał skargi zarządcy ukraińskie odpięrający. Rada na to się zgodziła a memoriał polski został wysłany 5 marca”.

Narodowi demokraci przeciw przyjęciu urzędników ukraińskich.

Warszawa, 14. marca (tel. eg.). „Gazeta Warszawska” napisał na przysłaną do Lwowa komisję urzędową dla rozpatrzenia rekursów wniesionych przez wydalonych ze służby urzędników ukraińskich, zarzucając komisji tej, że przyjmując osoby wrogo usposobione wobec państwa i społeczeństwa polskiego.

„Gaz. Warsz.” wyraża przekonanie, że postępowanie komisji spotka się z protestem polskiej opinii publicznej ze sprawą tą zainteresuje się sejm.

Kłopoty finansowe Austrii.

London (Pat.) Na dzisiejszej komisji znawców dr. Mayer przedstawił sytuację Austrii i jej zapotrzebowania oszacowane na 55 milionów dolarów. Zażądano szczegółów i uchwalono, by dr. Mayer w poniedziałek złożył komisji sprawozdanie co do trzech najważniejszych punktów a mianowicie 1) rzeczywiste zapotrzebowanie Austrii, 2) sprawozdanie o austriackim bilansie handlowym 3) gwarancje jakie Austria mogłaby dać za pożyczki udzielone przez aliantów.

Narady stronnictw żydowskich.

Warszawa (E. E.) W sobotę i w niedzielę odbyły się narady przedstawicieli stronnictw żydowskich celem opracowania konkretnych postulatów, które zdaniem Żydów mogłyby wprowadzić na tory normalne stosunki polsko-żydowskie.

Z sceny i estrady.

Ruch koncertowy w Lwowie. — A da z Jadwigą Lachowską. — Koncert chóru żyd. gimnazjum. — Józef Sliwinski. — Wieczór Chopinowski w „Kole Muzycantów”. — Feliks Gyle.

Dziwnie nieorganizowany jest ruch muzyczny w Lwowie. Brak planowości i dezorientacja a do tego brak porozumienia pomiędzy poszczególnymi przedsiębiorcami (agencje koncertowe, kierownictwo opery, biowarzenia) odbijają się jak najfatalniej na życiu muzycznym. Upiływają często całe tygodnie prawie zupełnie bez muzyki a potem nagle fala produkcji muzycznych zalewa nas, przynosząc w jednym i tym samym dniu i o tej samej porze dwa lub nawet trzy spektakle. Winy tego należy szukać przede wszystkim w tem, że jedyna sala koncertowa stoi przeważnie na usługach kina a muzykę tylko toleruje, po nado zaś w okoliczności, że dyrektorka (teatr) zwala z usztywnym zwyczajem ustanowienia stałych dni operowych w tygodniu a w koncertowej tego nierzadko wadzą, że przedstawienia operowe na dnie, na które znacznie wcześniej już zapowiedziano koncert. Ciężki z tego powodu muzykalna publiczność, której się w ten sposób uniemożliwia usłyszenie jednej z tych produkcji.

Taki nieszczęśliwy układ repertuaru postawił publiczność przed dylemat, czy ma podziwiać występującą gościnnie pna Lachowska, czy zamknąć rzadką sposobność słucha-

nia w oparciu wybitnej śpiewaczki dla odbywających się równocześnie koncertów. Recenzent, pragnąc przewyżczyć fizyczny aksjomat, że na dwu miejscach równocześnie znajdować się nie można, musiał zadowolnić się tylko trzema odsłonami „Aidy”. Te trzy odsłony wystarczały aby stwierdzić, że występująca gościnnie pna Jadwiga Lachowska jako Amneris śpiewała bardzo pięknie, że robiła wrażenie wielkiej artystki o światowej kulturze. Partnerka jej pna Platówna imponowała wprawdzie swym pierwszorzędnym organem, psuła jednak po części dodanie wrażenie zupełnie niewyraźną dykcją. Reszta obsady była bez zmian.

Równocześnie odbywał się w sali Gal-Tow. Muzyce tego wieczora Józef Sliwinski, który wobec wyprzedzenia tak jak teatr sali, na którym jednak nie byłem, gdyż zaciekałem mnie bardziej pierwszy występ chóru żydowskiego gimnazjum.

Z początkiem roku szkolnego objął prowadzony z Kralowa przez Żyd. Tow. Muzykę dyrygent chóru p. Izrael Fajwisz, nauczyciel muzyki w gimnazjum żydowskim a rezultaty swej dotychczasowej pracy przedstawił nam na koncercie, urządzonym staraniem uczniów i uczennic tej uczelni w drugą rocznicę jej istnienia.

Chór złożony z około 100 dzieci odznacza się przedewszystkiem dyscypliną. Sprawnie wchodziło na estradę i szybko ustawiało się na niej, jest tak samo zaleta każdego zespołu jak poprawna wykładanie programu

i przyczynia się w wielkiej mierze do wywołania sympatycznego nastroju wśród słuchaczy. Chór żyd. gimnazjum, złożony z chłopów i dziewcząt wykonał oprócz trzech pieśni Schuberta, Mendelssohna i Kotarbińskiego same żydowskie pieśni ludowe a wykonał je z zadziwiającą precyzją tak pod względem rytmicznym jak i dynamicznym. Dyrygent p. Fajwisz umie doskonale kierować tym młodocianym zespołem, który z natury rzeczy musi być inaczej prowadzony niż chór złożony z dorosłych osób, umie z niego wydobyć wszystkie efekty a co może najważniejsze nauczył dzieci czysto śpiewać i wyraźnie wymawiać każde słowo. Spoglądając na karne a tak miłe szeregi małych śpiewaczek i śpiewaków, wpatrzonych w oczy swego dyrygenta (w tym wypadku profesora) a śpiewających z widoczną radością i szczerem zamiłowaniem odczuwa się dopiero w całej pełni moc i znaczenie pedagogiczne i kulturalne nauki muzyki w szkole. Z tego też powodu z uznaniem należy podnieść, że dyrektorka gimnazjum żydowskiego zrozumiała ważne zadanie muzyki, że poświęca sprawie tej całą swoją uwagę i że powierzyła dzieł ten najodpowiedniejszej sile. Koncert ten urozmaicił jeszcze swoim udziałem p. Jakób Gimpel, który na fortepianie odegrał Rapsody Lmoll Brahmsa, pna Ela Ardermanowa, która bardzo muzykalnie odśpiewała kilka żydowskich pieśni ludowych i skrypcę p. Bronisław Fleischer. Akompaniowali p. Milewicz i Fajwisz, który to ostatni zbierał również lau-

od i wiele obrad
ur był obecny o
magodze na Tlo
3 skrzyń zawiera
mie dla serót.
Rosyi.
a siedzeniu ko
a spr. w repara
u sprawozdan a
y zwiad il w R
ty przewidziane
strony polskich
stalone wszelkie
rona wymiana
yjnego i naciel.
z epidemiami,
zaawanzoway
teych z Rosyi
łowo przyjęta,
szewickich me
dsej, reparaż sta
ro powodu do
pese z proś
szczęsna inter
a podpisane
roczna przez
człowków wojen-
wymiany.
a zwłoka nie
do w tym sa-
strony władz
la zwżanie w
ro dowodem,
sty imiennej.
Nie ulega
nionim ze stró
ione jak naj-
strony mi-
przestrze
jadł o re-
pswej czę-
wrót do kra-
Kolei
ister kolej
spekcyjnej
badaniu
olejnicwa
na uregu-
nych, we-
u na ko-
transport-
W Kra-
oty około
awowem
y mostu
bywa się
wobec
a budo-
blizym
eg.). Z
gnosi, z
ska ży-
sanicy
u zwró-
z prof.
nie db
h wy-
polsk
m kie
ach

i zakończony kapelmistrz. a. 4 ZAWARY, ELZA de D. — Bilety wcześniej do

Najprzedniejszy

muszczy roślinny

Kołatka 7, II. p.

D NUT

i, Romanowicz 11 tworzy w wszelkich działach na prowincję. 3527-3

ki ślubne!

Guttermann, Sykstuska 14



da daje obuwia silny polysk. roni skórę od popękania. yni skórę miękką. da daje obuwia elastyczność. zyszcza obuwie z wszelkiego dżaju piam.

ównia chemiczna k i Spółka ionezna 2.

WYZYSKIEM.

LANTY

oto, srebro, złote perły, płaci... sze ceny... N. Sykstuska 14.

WYZYSKIEM.

Gerson Zipper. Kopernika 11.

CHWIŁA

Dziennik dla spraw politycznych, społecznych i kulturalnych.

REDAKCJA: PASAŻ HAUSMANA 8. — ADMINISTRACJA: PASAŻ HAUSMANA 3, I. p.

Wależytość pocztową opłacono ryczałtem. Telefon Nr. 322. KONTA CZEKOWE Nr. 142.254.

Cena egzemplarza 5 Mk.

PRENUMERATA: Miesięcznie w Lwowie 120 Mk.— zamiejscowa 130 Mk.— zagr. 150 Mk. CENA OGŁOSZEŃ: Zwyczajne ogłoszenia za wiersz jednoszp. nonp. 5 M., (5 M.) nadesłane i nekrologia za wiersz dwuszp. nonp. 15 Mk., (15) komunikaty i wiadomości po kronice 25 M., (30) w tekturze i przed kr. 30 Mk., (40) ogłoszenia na pierwszej stronie 50 M., (60) gratulacje i zawiadomienia żręczy-nowe i ślubne za wiersz nonp. 16 Mk., naj-mniej 5 w. — 75 Mk. Drobne ogłoszenia: za słowo: 2 Mk., matrymonialne prywatna ko- resp. 4 Mk., kupno - sprzedaż: 200 Mk. — tu- szym drukiem podwójnie, paski na stronach tekstowych oblicza się według taryfy nade- slanego. — Wszystkie ogłoszenia w soboty i święta żyd. o 50% drożej. Ceny w nawia- sach odnoszą się do ogłoszeń zamiejscowych

Pokój zawarty!

Konstytucja 17. marca.

(t). Konstytucja nadaje państwu fizy- homie polityczną. Przez zestawienie jej z kon- stytucjami innych państw można określić po- ziom myśli politycznej danego społeczeństwa, można wyrobić sobie zdanie o wyrażonej prze- nią strukturze socjalnej obywateli, o dojrz- łości kulturalnej i wzajemnym stosunku warstw, wyznań i narodowości składających się na państwo, niemal o dominującym cha- rakterze społeczeństwa, jego tolerancji lub bezwzględności, jego zdolnościach rozwojo- wych, konserwatyźmie, umiłowaniu tradycy lub intensywności zachodzących w niem prze- mian.

Od dnia dni posiada Rzeczpospolita Pol- ska konstytucyjnie wyrażoną indywidualność polityczną. Praca nad stworzeniem tego dzie- ła pochłonięta ogromną mocą energii i czasu. Powodem tego była długoletnia niewola. Pod- czas, gdy dla innych państw ostatnie stule- cie było okresem ustawicznego przesilenia form państwowego bytu, gdy inne państwa prze- chodzić musiały ostre walki i konflikty we- wnętrzne, rewolucyjną lub ewolucyjną drogą kruszyć monarchie, zatracić się z przeży- kami feudalizmu i szlachy, rozwiązywać zawiłe problemy konfliktów kapitalistyczno-ro- botniczych, przemysłowo-rolniczych, narodo- wościowych i religijnych, polska tradycja pracy państwowej tworzyła się na Konsty- tucji 3. Maja 1791 roku.

Uchwalona obecnie przez Sejm ustawa- dawczy konstytucja pełna jest błędów, prze- ciwstw i połowiczności. Ani uprawniając i obowiązując rozmaitych grup ludność, ani funk- cje ustawodawczych i wykonawczych orga- nów nie są ustalone w formie, wykluczającej wszelką wątpliwość. Przy realizacji wielu pierwszorzędných postulatów współczesnego ży- cia brakuje ujawnia się, jako balast utru- dniający normalny tok pracy i rozwoju. Ale przy wszystkich tych brakach nie należy za- pomnieć o anomalii bytu politycznego Pol- ski przez przeszłe stulecie, o trudnościach ze- spełnienia i uzgodnienia myśli politycznej, wy- chowywanej przez długi czas w trzech różnych i bynajmniej nie najlepszych szkołach myśli państwowej. A obok tych trudności była do- zwalczona trudność największa — gwałtowny przełom, jaki obecnie dokonuje się w prze- obrazaniu warstw społecznych, proces, który w Polsce jest obecnie w stadium natarczywego procesu, z którego wyników żadna warstwa dobrze sobie sprawy nie zdaje.

Ciężkim błędem ostatnich dwu lat było, że znamowane one zostały na konflikty a- nachronistyczne, na zaostanie przeciwstw narodowościowych, i wyznaniowych, które ab- sorbowali w nieproporcjonalnym stosunku nadzwyczajnie i ustawiczna wojna i niez- łażeniem sprawy granic państwo. W tych

Warszawa, 18. marca (tel. wł. — eg.). Z Rygi donoszą: Posiedzenie, na którym po- kój miał zostać podpisany rozpoczęło się o godz. piś do dziewiątej i trwało godzinę. O godzinie 9:50 p. 10 byli przewodniczący obu de- legacji pokojowych podpisy i pieczęcie na dokumentację pokojową.

Przy akcie podpisania traktatu poko- owego byli obecni przedstawiciele lotewskich kół dyplomatycznych oraz wielu wyższych ofice- rów koalicyjnych.

Warszawa. (Pat). Depesze o podpi- saniu traktatu pokojowego w Rydze prezy- dent ministrów otrzymał podczas przedstawie- nia galowego w teatrze Wielkim. W związku z tem prez. Witos zwrócił się do zebranej w teatrze publiczności z przemówieniem, w którym m. i. powiedział: „W niezwykłych co- kolwiek okolicznościach chcę podać do wia- domości fakt pierwszorzędnej doniosłości. Do- hiesiono mi urzędowo, że delegacja nasza p-kojowa w Rydze o godz. 9 wieczorem po- łożyła podpis swój pod sprawiedliwym trak- tatem pokojowym po zwycięsko zakończonej wojnie. Traktat pokojowy podpisany w Ry- dzie zamyka okres krajowych zmagań, które obrzyliśmy polać ziemi naszej przemienić w pustynię, miliony ludzi naraziły na śmierć lub piekielne męki i udreczenia, cofnęły natural- ny rozwój kultury i gospodarstwa w całej Europie. Wierzymy, że z tą chwilą nie tylko Polska, która została wojną najciężiej dotknię- ta, ale cała Europa wesła nareszcie w u-

pragniony przez nią stan pokoju tak potrze- bny dla uleczenia ran zarychanych przez woj- nę i utrwalenia zdobyczy demokracji, oku- pionej wielkimi ofiarami oraz wytworzenia nowego porządku na gruzach zdrutowanych wojną państw zaborczych Europy. Pokój ten ponadto jest dalszym świadectwem, iż państwo polskie ma w sobie te siły wewnętrzne, które stanowią o niewzruszalności odzyskanej nie- p- dległości. Traktat Ryski jest silnym ogni- wem w łańcuchu wysiłków narodu dla obro- ny państwowych ram Rzeczy. Wschodnie gra- nice państwa ustala traktat Ryski w sposób zdecydowany usuwając wszelką wątpliwość, bo ustala je na podstawie ugody między in- teresowanymi stronami.

Obecnie naród polski wystąpi z całą e- nergią, którą dotąd musiał zużywać dla o- brony swego bytu, do wytrwałej pracy na każdym polu i powiększenia dóbr kultural- nych dla dobra nas ego i dobra ludzkości.

Przemówienie prezydenta publiczne pr- e- rywało wielokrotnie oklaskami. Po pr- em- owieniu odegrano hymn narodowy. Wśród pu- bliczności rozlegały się długotrwałe okrzyki na cześć Naczelnika Państwa, prezyd. min. i marszałka Seimu. Urządzono także owacye ob- ecnym na przedstawieniu przedstawicielom dyplomatycznym państw Ententy, w szczegól- ności zaś przedst. Francji. Na żądanie pu- bliczności orkiestra zagrała Marsylankę i po- wtorzyła Hymn narodowy.

Kapitulacja Kronsztadu.

Helsingfors. (Pat). Uchodźcy, którzy przybyli dziś z Kronsztadu na Teroki opo- wiadają, że rozpoczął się generalny szturm na Kronsztad. Atak był przygotowany od- wczesnych rannych godzin przez niszczący o- gień artyleryjski. W 3 godziny później bolszewicy zaatakowali Oranienbaum idąc po- drodze. Równocześnie Chiriczacy zaatakowali w kierunku Siestrocjeka. Wedle rozmaitych wa- domości Kronsztad już upadł.

Helsingfors. (Pat). 800 uchodźców, którzy przybyli do Finlandji, donoszą, że Kron- szad kapitulował.

Helsingfors. (Pat). Powstańcy ewa- kuowali Kronsztad, wysadzili wszystkie poprzędko- w powietrze okrety wojenne 2 „Petropawłowski” i „Sewastopol”. General Kozłowski przybył do Finlandji.

w warunkach konsolidacja gospodarstwa, zrosną- cie w jedną całość dzielnic Polski, a nade- wszystko zaspokojenie wszystkich zamieszku- jących państwo narodowości w jedną twórczą, równomiernie w obrębie państwa równopra- wioną i na dole i niedale jej związaną społeczność przostawiano bardzo wiele, bo pra- wie wszystko do życia.

W uchwalonej konstytucji wiele jest nie- jasności i niepewności uwiązującej ten stan fermentacji wewnętrznej państwa. Przeważa- jąca ilość ustępów przeważająca ilość por- tawek przeszła tylko kilku głosami większości. Obecny stosunek liczebny reprezentantów stronnic w nieodpowiedni faktycznemu ukła- dowi sił społecznych i narodowych w pa-

stwie. Już przyszłe wybory okażą zapewne zgo- ła odmienną konfigurację polityczną, której ideałów i programów konstytucja z 17. mar- ca nie zaspokoi. Ale sam fakt, iż ostatecznie oddało na obecny konglomerat konstytucyj- ny swoje głosy wiele bardzo posłów opo- zycyjne w bec-iej ajmując e- stanowisko, świadi, czy, iż konstytucja ta z wszystkimi błędami i niekonsekwencjami przecież w części przynajmniej zaspokoiła tęsknotę ogółu za pew- ną normę, za fundamentem, na którym o- pra się dążenia do rozwiązania trudnych pro- blemów-bytu państwowego na zdrutowych, no- woczesnych, całą ludność zadawających pró- stawach.

CHWILA

Cena egzemplarza 5 Mk.

Dziennik dla spraw politycznych, społecznych i kulturalnych.

REDAKCJA: PASAŻ HAUSMANA 8. — ADMINISTRACJA: PASAŻ HAUSMANA 3, I p.

Należność pocztową opłacono ryczałtem. Telefon Nr. 322. KONTO CZEKOWE Nr. 142.254.

PRENUMERATA: Miesięczna we Lwowie 120 Mk. — zamiejscowa 130 Mk. — zagr. 180 Mk.
CENA OGŁOSZEŃ: Zwyczajne ogłoszenia za wiersz jednoszp. nonp. 6 Mk. (8 M.) nadesłano i nekrologia za wiersz dwuszp. nonp. 2 Mk., (24) komunikaty i wiadomości po kronice w tekście i przed kr. 40 Mk., (60) ogłoszenia na pierwszej stronie 60 Mk., (80) gratulacje i zawiadomienia zaręczynowe i ślubne za wiersz nonp. 20 Mk., najmniej 5 w. — 100 Mk. Drobne ogłoszenia: za słowo: 3 Mk., matrymonialne prywatna koresp. 5 Mk., kupno - sprzedaż: 350 Mk. • Hu- stym drukiem podwójnie, paski na stronach tekstowych obłoża się według taryfy nadesłanego. — Wszystkie ogłoszenia w soboty i święta żyd. o 50% drożej. Ceny w nawiasach odnoszą się do ogłoszeń zamiejscowych

Lud żydowski i inteligencja.

(t). Znamienne jest, że w czasach rozstroju, w chwilach wynaturzenia ustroju społecznego zyskuje zwykłe na sile demagogia, która stara się zazwyczaj osłabić etyczne podstawy wszelkiej organizacji, mas a się swoją buduje na hasłach brutalnych i prymitywnych, łatwo dostępnych i również łatwo zgubnych dla duszy ludu. Ten zgrzyt sięgający po władzę podległą w każdym kierunku ochlokracyi ciągnie się nieprzerwanie przez dzieje w postaciach fałszywych proroków i brutalnych trybunów wszystkich ludów i warstw. On rozkołysał fale antysemityzmu w krajach wschodniej Europy, on to z wrzaskiem: „dojaj gramotny!” na ustach burzył w bolszewii dzieło kultury, on ubiera piękną z natury istotę narodowości w brudną szatę nacjonalizmu i szowinizmu, zjawia się zawsze z niemiłosiernym głodem potęgi i władzy, gdy chodzi o wybór najlepszych, prawdziwych kierowników działalności społecznej ludu narodowej. Na zewnątrz noszą te hasła bardzo popularną i pozornie n. by dobrze skrojoną sukienkę. Mówi się do proletariatu, że jedynym jego przedstawicielem może być robotnik, do ludu wiejskiego, że chłop, do ciemnej, nieświadomej masy, że może nim być tylko ktoś, który w niej tkwi. Przy bliższym atoli wejrzeniu w demagogiczną robotę, uwidatnia się cała pozorność, cały fałsz tych hasła, które wywołaniem wzburzenia namietności tłumów torują tylko drogę najbardziej zgangrenowanemu elementowi.

Żydostwo wschodniej Europy, żydostwo polskie było dotąd do tego procesu wolne. Tragiczne wypadki skonsolidowały je, odrzuciły odeń pieśń wszystkich fałszywych orędowników ich interesów. Tak asymilacja jak i demagogia pochowały się do mysz dziur w chwilach, gdy lud żydowski toczył swą walkę o magię życia, o egzystencję. Frontu przeciw inteligencji — na chlubę, żydostwa zamaczyć to należy — dotąd nie było.

Czy inteligencja spełniła swe zadanie? Jeżeli ograniczamy się do Wschodniej Galicji — odpowiedź musi wypaść pozytywna. Wszystko, co w dziedzinie organizacyjnej, kulturalnej i społecznej w ostatnich trzech latach zrobiono — a zrobiono nie mało — jest dziełem inteligencji żydowskiej. W smutnych dniach listopadowych stanęła ona natchnioną na placówkach obronnych i jej to wyłącznie ma ludność żydowska do zawdzięczenia, że wiele ciężkich burz zagrażających doli ludu żydowskiego potopem, przeszło bez większych szkód nad domem żydowskim, sprawy tej ludności brała z reguły prawie z pieszczotliwym własnym interesem — i dziś stoi niemal jako najbardziej fundowana, na najbardziej możności kruchych podstawach materialnej egzystencji wśród ciężkich obecnych warunków bytu. A chociaż i ona mogła być spełnić znacznie więcej, niż zapowiadała, chociaż i ona stoi wobec znacznie niższej pozycji, wymaganej przez tyraniczne postulaty dzisiejszego dnia, przyczyna tego jest ta, że i ona i inteligencja żydowska jest przeciw tylko obiektem ewolucji i w swojej drodze ewolucyj-

Rząd węgierski uznaje Karola prawowitym monarchą Węgier.

Berno. (Pał). Szwajc. Agencja prasowa donosi: Potwierdziła się wiadomość, że rząd węgierski zawiadomił szwajcarską radę związkową, iż uznaje króla Karola za prawowitego monarchę Węgier, któremu wpływy zewnętrzne nie pozwalają na wykonywanie obowiązków panującego. Z tego powodu rząd węgierski uprasza radę związkową szwajcarską, aby pozwoliła Karolowi na pobyt na ziemi

szwajcarskiej. Szwajc. rada związkowa po zbadaniu wszystkich wchozących w rachubę względów, powodując się wyłącznie interesami Szwajcaryi, powzięła decyzję w tej sprawie.

Berno. (Pał). Hawas. Rada związkowa rozważała prośbę rządu węgierskiego w sprawie zezwolenia b. królowi Karolowi na pobyt w Szwajcaryi. Rada postanowiła odrzucić powzięcie decyzji w tej sprawie.

Polska nie obejście konferencji w Brukseli.

Warszawa. 13. kwietnia (tel. wł. eg.) Jak słychać zamierza rząd polski wstrzymać się od obeśnania konferencji brukselskiej. Przyczyną tego ma być stanowisko rządu kowieńskiego, który obawia się, że ewent. wynik konferencji będzie niepożądany. Formalnie zaś odroczenie wyjazdu delegatów na konferencję w Brukseli usprawiedliwia się koniecznością wymiany dokumentów ratyfikacyjnych.

Dr. Biłiński w Porto-Rose.

Warszawa. 13. kwietnia (tel. wł. eg.) Na konferencji w Porto-Rose reprezentują rząd polski obok Dra Okęckiego, także były min. skarbu Dr. Leon Biłiński.

Konferencja dla spraw uchodźców ukr.

Warszawa. 13. kwietnia (tel. wł. eg.) Rozpoczęła się tu konferencja dla spraw uchodźców ukraińskich. Galicję wschodnią reprezentują Dr. J. Parnas i Dr. Silberschein.

Protest Ukraińców przeciwko traktatowi ryskiemu.

Paryż. (E. E.) Radio. Przewodniczący komitetu ukraińskiego Markotun wystosował do Rady Ligi Narodów oraz do rządów państw koalicyjnych pismo, protestujące przeciw traktatowi ryskiemu, jako rzekomo niezgodnemu z warunkami etnograficznymi.

nej zwalczać musi i tłumić to różnorodność, które od wewnątrz i od zewnątrz ją godniwa.

Dziś śmiać jeszcze demagogiczne hasła, pragnące siac nieporozumienie pomiędzy ludem żydowskim a inteligencją, która jest jego częścią, chociaż nie brak oznak, że i ta się już budzi. Pos. Thou zwrócił niedawno w „Nowym Dzienniku” uwagę, że nawet na ziemi, która ma być ziemią odrodzenia żydostwa, pracują ludzie, którzy miasto szlachetności pomiędzy wszystkimi odłamami, wszy-

Konferencja w sprawie odbudowy gospod. żydostwa w Polsce.

Warszawa. 13. kwietnia (tel. wł. eg.) W Warszawie otwarto konferencję zwołaną przez Joint w sprawie odbudowy gospodarczej. Reprezentowane są Lwów, Kraków, Warszawa, Białystok, Brześć Litewski i Wilno. Jako przedstawiciele Galicji przybyli najazd ze Lwowa pp. Dr. Somerstein, Dr. J. Parnas, inż. Reiss, Dr. Insler, Drowa Klaffenowa, i Dr. Zygfryd Bach, Dr. Nichtberger z Krakowa, Dr. Kornhäuser z Jasła. Konferencję zagał dyr. wydz. Odbudowy p. Landesco, poczem zabrał głos Dr. Bogen, który stwierdził, że tymcz. akcja odbudowy została zlikwidowana, a dalszą akcję odbudowy prowadzić będzie p. Landesco. Konferencja podzieliła się na 8 sekcji. W sprawie sekcji kredytowej nie doszło do porozumienia, ponieważ część delegatów była za utworzeniem centralnego instytutu finansowego w Warszawie. Niektórzy z delegatów żądali kreowania oddzielnych instytutów finansowych w poszczególnych okręgach. Instytuty te miałyby być związane z centralnym instytutem w Warszawie.

Rekonstrukcja gabinetu węg.

Budapeszt. (Pał). Dzienniki donoszą, że przesilenie gabinetowe zostało zażegnane i że nastąpi tylko mała rekonstrukcja gabinetu. W miejsce ustępującego Dra Grata o-bejmie tekę ministerstwa spraw zagranicznych prezydent ministrów Teleki. Ministrem spraw wewnętrznych zostanie mianowany poseł Stefan Kezko. Zgromadzenie narodowe zwołane zostanie na piątek i sobotę.

skłami kierunkami żydostwa, wyobrazniają różnice i próbują kopać przepaść. Objawy te także zaznaczają nie wstydliwe na razie i nie-pewnie i u nas. Ale wystarczy tylko zwrócić uwagę na źródła, zjadł nic tej Aryadny się snuje, aby dojść do kłębka. Oparcie się tymi tendencjom stawiały zawsze o moralnej tej żyćcie narodu i ludu, który bez świadomej i prawdziwie moralnej warstwy inteligencji, jest zawsze tylko niezdolnym do samobroli, do organizacyi, do idealnych odruchów — tłumem.

CHWIŁA

Godz. egzemplarza 5 Mk.

Dziennik dla spraw politycznych, społecznych i kulturalnych.

REDAKCJA: PASAŻ HAUSMANA 8. — ADMINISTRACJA: PASAŻ HAUSMANA 3, I p.

Wartość pocztową opłacono ryczałtem. Telefon Nr. 322. KONTO CZEKOWE Nr. 142,254.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 120 Mk., — zamiejscowa 150 Mk. — zagr. 180 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ: Zwyczajne ogłoszenia za wiersz jednoszp. nonp. 6 Mk., (8 M.) nadestane i nekrologia za wiersz dwuszp. nonp. 2 Mk., (24) komunikaty i wiadomości po kronice w tokółce i przed kr. 40 Mk., (50) ogłoszenia na pierwszej stronie 60 M., (80) gratulacje i zawiadomienia żarzący nowe i ślubne za wiersz nonp. 20 Mk. najmnie 5 w. — 100 Mk. Drobne ogłoszenia: za słowo: 3 Mk., matrymonialne przywina ko- resp. 5 Mk., kupno - sprzedaż: 5-60 Mk. - tu- stym drukiem podwójnie, paski na stronach tekstowych oblicza się według taryfy nade- słanego. — Wszystkie ogłoszenia w soboty i święta tyż. o 50% drożej. Ceny w nawia- sach odnoszą się do ogłoszeń zamiejscowych

O los Galicyi Wschodniej.

O terażniejszym zastoju w handlu.

Na prośbę naszą o wypowiedzenie swolch zapatrywań w tej sprawie skreślił dyr. Emil Graescheid następujące uwagi:

Po długim, niestety zbyt długotrwałym okresie konjunktury wojennej jesteśmy obecnie świadkami pewnych zjawisk w życiu gospodarczym a w szczególności w handlu, które zdają się wskazywać na zmianę ciężkich stosunków dzisiejszych i — jak sądzę — na poprawę tychże stosunków. Ten mój optymizm opiera się na przekonaniu, że rabunkowa gospodarka wojenna, która może nigdzie nie wystąpiła tak jaskrawo jak w dziedzinie komercyjnej, musi zniknąć z nastaniem stosunków pokojowych i ustąpić miejscem rozwojowi normalnemu, prowadzącemu do rozwinięcia wszystkich sił produkcyjnych i do uzdrowienia organizmu gospodarczego kraju. O skutkach wojny tak ciężko dotkniętego. Oczywiście nie może dokonać się tego rodzaju przejście od stosunków złych do dobrych z dnia na dzień; byłoby też błędem wyobrażać sobie, iż bieg wypadków na bliższych czasach będzie prosto przedłużeniem stosunków przedwojennych. Polityczne i społeczne skutki wojny muszą bowiem niewątpliwie a w dziedzinie gospodarczej w przyszłości zna- leść swój wyraz.

Od pewnego czasu zapanowała w dziedzinie handlu hurtowego i detalicznego pewna stagnacja; to też spotykamy się często z pytaniami, czy jest ona zjawiskiem przejściowym, czy też wynikiem rozwoju, o którym wyżej wspominałem. Powierzchniowo, choćby przyjrzenie się zjawiskom w obrocie handlowym na rynkach światowych wystarcza, by dostrzec się związku pomiędzy naszym dzisiejszym stanem rzeczy a temi zjawiskami, które tensamem przestają mieć charakter lokalny. Oczywiście stosunki u nas są inne niż na zachodzie, gdzie likwidacja wojny rozpoczęła się już przed przeszło dwoma laty, podczas gdyśmy my w tym okresie musieli zdo- bywać się na największe wysiłki wojenne. Okoliczność ta odracza na czas późniejszy naszą odbudowę, która króli pod wpływem rozwoju gospodarczego krajów zachodnich po- stępować będzie w tempie stosunkowo szyb- szym, niż to miało miejsce w tamtych kra- jach. Od czasu zakończenia wojny poczynił produkcya światowa ogromne posępy, którym nie mógł jednakowoż nadążyć eksport, ponie- waż stały temu na przeszkodzie opłakane sto- sunki walutowe w wielu krajach importowych. Ponadto u nas, jako w państwie ostatnią woj- nę prowadzącym, gospodarka wojenna opie- rać się musiała przeważnie na importie ma- teryału wojennego i środków żywności. Z te- go względu mogły się ceny wszystkich ar- tykułów handlowych utrzymać u nas dłużej niż gdzieś indziej, na niezmiernie wysokim

Sejm ratyfikował traktat ryski.

Min. Grodzicki zachwiany? — Porachunki p. Daszyńskiego z rządem Witosa.

Warszawa, 15. kwietnia (tel. wł. eg.) Sejm ratyfikował traktat pokojowy z Rosją sowiecką. Wobec tego, że marszałek nie zwrócił się do Izby z zapytaniem, czy którykolwiek z posłów nie sprzeciwia się ratyfikacji, ogół może odnieść wrażenie, że ratyfikacja nastąpiła jednogłośnie. Tymczasem, jak wynika już z deklaracji posła Hirschhorna stronnictwo ludowców żydowskich oświadczyło się przeciw ratyfikacji. Tak samo poale-syonista p. Szypper. Natomiast posłowie syonistyczni wstrzy- mali się od głosowania. Rabini Halpern i Perlmutter nie przybyli na posiedzenie.

Z posiedzenia dzisiejszego zasługują na uwagę jeszcze 2 momenty: Korzystając z dyskusji nad uregulowaniem podatków od spożycia uchwalił Sejm jednogólną rezolucję, wzywającą ministra aprowizacyi do cofnięcia ograniczeń aprowizacyjnych, które godzą przeważnie w mniej zamożne

warstwy. W każdym innym parlamencie minister po takiej uchwale, równającej się votum nieufności podałby się do dymisji. Czy zrobi to p. Grodzicki należy wątpić.

Drugi moment dotyczy utrzymania stanu wyjątkowego w państwie. Z tej oka- zji zabrał głos leader P. P. S. p. Daszyń- ski, który w właściwy mu sposób niezwy- kłe zjadliwie zaatakował rząd Witosa, na- zywając go rządem spryciarzy. Atakując min. Skulskiego powołał się na słowa Ca- voura, iż rządząc stanem wyjątkowym po- trafi każdy osioł. Rząd obecny uważa Sejm i społeczeństwo za głowy baranie. Wobec tego nie zadał sobie nawet trudu odpowiednio umotywić potrzeby stanu wyjątkowego. Mówie p. Daszyńskiego, która miała charakter agitacyjno-wyborczy przysłuchiwali się nie tylko posłowie sejmowi ale także członkowie rządu z niesła- bnącem zainteresowaniem.

W sprawie gwałcenia wolności sumienia ludności żydowskiej.

Warszawa, 15 kwietnia (tel. wł. eg.) Na piątkowym posiedzeniu sejmu poseł Thon i tow. wnieśli interpelacje do prezy- denta ministrów w sprawie gwałcenia wolności sumienia ludności żydowskiej i w sprawie nieodpowiadania przez rząd na interpelacje posłów żydowskich.

poziomie. Ale ostatecznie i u nas wojna ma się ku końcowi. Setki tysięcy rak złożyło broń i chwytą się obecnie pluga lub młota. Po- stawiają wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe. I my poczynamy pracować, a dzięki temu usuwamy nieufność zagranicy do nas, którą mamy w pierwszym rzędzie do zawdżczenia naszej walucie. Zwycięzająca na całym swe- cie fala niskiej ceny, która wielokrotnie przy- mjuje wprost formy kryzysu, nie może się za- trzymać przed naszymi granicami. Jeżeli nie- przyjęła ona u nas dotąd takich kształtów jak zagranicą, to głównie dlatego, iż pominały niektóre galezie, nie rozporządzamy taką ilo- ścią zapasów towarowych, jak inne kraje. To też tak niekorzystnie w ostatnich czasach kształ- tujący się kurs naszej waluty, bojkot z strony Niemiec, ograniczenia obrotu i niektóre inne okoliczności okazały się wprost szczęściem dla naszego kupiectwa. Będzie ono bowiem obe- cnie w możności po żartowanych wprawdzie co- nach stopniowo odsprzedawać swe zapasy, nie- znajdzie się atoli w położeniu przymusowemu- rzucenia towarów za każdą cenę. Nie mogą atoli pominąć tej okoliczności, iż poważną kon- kurencyją dla kupiectwa naszego będzie zagra- nica, importująca znaczne zapasy towarów do

Pettura uznaje konieczność traktatu ryskiego.

Warszawa, 15 kwietnia (tel. wł. eg.) W sejmie zjawiła się delegacja rządu Pettury z p. Rzepeckim na czele i złożyła wizyty marszałkowi Trąpczyńskiemu i wicemarszałkom. Delegacja wyraziła sym- patyę dla Polski i uznała konieczność trak- tatu ryskiego.

kraju i dostarczająca ich wprost organiza- cyom konsumentów.

Gdy tedy stagnacja w handlu nie jest zjawiskiem wyjątkiem naszego kraju i gdy uzasadniona jest nadzieja, iż jej dalszy prze- bieg nie przyberze form gwałtownych, spo- dziewam się, że zdrowy kupiecki instynkt nie pozwoli naszemu kupiectwu zamknąć oczy na wyżej nakreślone fakty i nie stłoni je do wy- należenia wczas jeszcze drogi dla przejścia do nowych stosunków handlowych choćby na- wet z pewnym uszczerbkiem dla siebie. I nie- ulega to dla mnie wątpliwości, iż uda się to o wiele łatwiej kupcom dawnej daty, zawo- dowym solidnym i głównym, niż tej wyrosłej w czasie wojny, jak grzyby po deszczu, ma- sie kupców przypadkowych, będących ty- powym wytworem wojny. Łowiaczy w mętnej wodzie zaczyna być już dużo za ciasto. Zaan- gazowani na sto stron znajdują się obecnie przy coraz ciasniejszych polach zbytu w cią- głej gonitwie za kredytami, by móc nadążyć płatym swym zobowiązaniom lombardowym. W wyjątkowych bowiem tylko wypadkach u- lokowali oni swe tak łatwo zdobyte zyski w swych interesach hkupieckich. Po większej czę- ści wycofali je z ryzykownych interesów jak

CHWIŁA

Cena egzemplarza 5 Mk.

Dziennik dla spraw politycznych, społecznych i kulturalnych.

REDAKCJA: PASAŻ HAUSMANA 8. — ADMINISTRACJA: PASAŻ HAUSMANA 3, I. p.

Wale. włość pocztową opłacono ryczałtem. — Telefon Nr. 322. KONTO CZEKOWE Nr. 142.254.

PRENUMERATA: Miesięcznie w Lwowie 120 Mk., — zaliczowa 130 Mk. — zagr. 180 Mk.
CENA OGŁOSZEŃ: Zwyczajne ogłoszenia za wiersz jednoszp. nonp. 6 Mk., (8 Mk.) nadstane i nekrologia za wiersz dwuzsp. nonp. 2) Mk., (24) komunikaty i wiadomości po kronice w tekście i przed kr. 40 Mk., (60) ogłoszenia na pierwszej stronie 60 Mk., (80) gratulacje i zawiadomienia zaręczynowe i ślubne za wiersz nonp. 20 Mk. najmniej 5 w. — 100 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo: 8 Mk., matrymonialne prywatna k. resp. 5 Mk., kupno - sprzedaż: 500 Mk. (tym samym drukiem podwójnie, psaki na stronach tekstowych oblicza się według taryfy nadstanoego. — Wszystkie ogłoszenia w soboty i święta zyd. o 50% drożej. Ceny w nawiasach odnoszą się do ogłoszeń zamiejscowych

Sprawa gospodarczej odbudowy Żydów w Polsce.

W dniach 12-16 kwietnia 1921 obradowała w Warszawie pod przewodnictwem p. Landesco, dyrektora działu odbudowy „Joint Distribution Committee”, pierwsza konferencja gospodarczej odbudowy Żydów w Polsce.

Przybyli delegaci Kongresówki i Włta, Galicyi wschodniej i zachodniej, Wołyńa i ziem krakowskich, wszyscy zbrojni w materiały statystyczne i wielkie plany.

Pierwsza to była konferencja poświęcona zagadnieniom gospodarczo-społecznym w chwili gdy nas bracia z Zachodu uświadamili sobie, że miliony, wydane na cele czysto charytatywne, nie przyniosły żadnego pozytywnego rezultatu, gdy kierownicy tegoż społeczeństwa uwadnili ogrom demoralizacji, jakiego dokonała akcja czysto filantropijna.

Konferencja miała przebieg bardzo poważny, była konferencja pracy, a nie debat doktrynerskich. I tak być musiało, bo zesłali się pracownicy społeczni, świadomi swych celów i zamierzeń.

Nie było swarów politycznych, ani rozdźwięków klasowych.

Ciężkie położenie gospodarcze Żydów w Polsce wytworzone stosunkami zewnętrzными i wewnątrz, wypadkami wojennymi, to kołem gospodarczym i wadliwą strukturą gospodarczą i cała żydowska, wskazywało wszystkim uczestnikom konferencji kategorią imperatywną konieczność konsolidacji i koncentracji zjednoczenia wszystkich sił by przy pomocy braci amerykańskich rzucić fundament pod gmach gospodarczej odbudowy.

Hasło gospodarczego przewrastrowienia stanęło na pierwszym planie. Wszak największą bolączką, rakiem naszego gospodarczego życia była jego jednostronność, hipertrofia w handlu brak produktywności, wielka moc tzw. „Luftexistenzen”, które zniżały na powerchni lada poziom życia. Uwagi te, najsilniej w swoich wnioskach i przemówieniach delegaci wschodniej Galicyi i Włta, ale i ci stanęli na gruncie realnych stosunków i podnieśli, że dla tychże stosunków i dla braku odpowiednich funduszy przewrastrowienie w kierunku odciążenia handlu i skierowania jednostek czynnych w zawodach przesyconych względnie wogóle zawodowo-niecznych do rzemiosła i rolnictwa, nie może nastąpić momentalnie i masowo.

Przewrastrowienie odbyć się może jedynie przez młodzież i dla młodzieży.

Materiału ludzkiego jest podstatkiem: dziesiątki tysięcy sierot wojennych, rzesze młodzieży szkół średnich przed krótkim stanęło widmo proletariatu inteligencji.

Należy tę młodzież skierować do pracy fizycznej, do zawodów praktycznych, do rzemiosła i rolnictwa przez założenie dla nich szkół i kursów rzemieślniczych, warsztatów wzorowych i farm, internatów dla terminatorów.

Rozbudowa szkolnictwa zawodowego — wedle referatów inżyniera Klebanowa i p. dr. Cecylii Klaffenowej ze Lwowa — na tej płaszczyźnie spotkali się wszyscy uczestnicy konferencji, wczem uchwalono na cel ten przeznaczyć

Dalsze represye wobec Niemiec.

Hythe. (Pat.) Narady Brianda i Lloyda Georgea odbywają się w dalszym ciągu. Dziś odbyła się narada ogólna, z kolei nastąpić dyskusja nad propozycją Francji w sprawie działań ekonomicznych i woj-skowego w zagłębiu Rury, co do których Barthelote złożył już memorandum. Między Briandem a Lloydem George'm panuje najzupełniejsza zgodność przekonań co do konieczności zmuszenia Niemiec do niewolniczej zapłaty odszkodowań.

London. (Pat.) Korespondent Hawasa donosi, że konferencja Lloyda George'a i Brianda skończyła się o godzinie 6-ej wieczorem. Ogólne wrażenie było zadowolające. Postanowiono, że Rada Najwyższa zbierze się w najbliższą sobotę w Paryżu. Gdyby jednakoż sytuacja strajkowa w Anglii zmusiła Lloyda George'a do pozostania w Londynie, konferencja odbędzie się w Londynie.

Paryż. (Pat.) Specjalny sprawozdawca Hawasa donosi z Hythe: Briand i Lloyd George obradowali w niedzielę w dalszym ciągu nad sprawą reparacji. Znawcy angielscy, złożyli sprawozdanie z ostatniej noty niemieckiej. Barthelote referował co do zasad postępowania w zagłębiu Rury. Lloyd George wyraził kilkakrotnie sympatię dla Francji, która ciągle jeszcze czeka na wyrocznie przez Niemcy, zobowiązań, co do odszkodowań. Pomiędzy Lloydem George'm a Briandem panuje zupełna zgoda, co do głównego przedmiotu konferencji, mianowicie co do konieczności zmuszenia Niemców do placenia bez żadnej dalszej zwłoki.

Berlin. (Pat.) Poniedziałkowe pisma berlińskie donoszą, że konferencja w Hythe stwierdza zupełną zgodność zapatrywań obu premierów, w sprawie zastosowania dalszych środków przymusowych wobec Niemiec, zwłaszcza co się tyczy okupacji zagłębia Rury. Z tego też powodu zdenerwowanie w Berlinie spotęgowało się. Społeczają się, że da

się to odczuć bardzo silnie na dzisiejszej giełdzie berlińskiej. Już od kilku dni kurs marki niemieckiej, wobec dewiz zagranicznych, znacznie się obniżył.

Paryż. (E. E.) Radio. „Temps” zamieszcza depeszę z Hythe, donoszącą, że L. George w odpowiedzi Barthelotowi wyraził co do żądań francuskich pewne zastrzeżenia, lecz oświadczył, iż rozumie zupełnie przyczyny, dla których opinia publiczna we Francji domaga się zaspokojenia pewnych żądań, których dotychczas Niemcy nie wypełniły. Trzeba jednak brać pod uwagę nie tylko istotną słabość rządu niemieckiego, lecz również i to, że w różnych krajach należących do ententy pownie sferę wyrażają wiele zastrzeżeń co do rodzaju sankcji, mających być zastosowanymi do Niemiec. Jest to aluzja L. George'a do stanowiska zajmowanego w tej sprawie przez angielską partję pracy. Dalej wyraził L. George zdanie, że opinia amerykańska, która obecnie zdaje się być usposobiona życzliwie dla żądań mocarstw sprzymierzonych, mogłaby zająć stanowisko mniej przychylnie, gdyby w stosunku do Niemiec uchwalono środki zbyt surowe. Tak z tego oświadczenia widać, że L. George skłania się w kierunku ucywienia ostatniej próby pojednawczego załatwienia sprawy odszkodowań.

London. (Pat.) Wolff „Observer” donosi, że L. Georgeowi wręcono memoriał podpisany przez Asquitha, Roberta Cecila i Barnes'a z wezwaniem, by L. George użył swego wpływu przeciwko użyciu nowych zarządzeń wobec Niemiec.

Berlin. (E. E.) „Voss-Zeit” zamieszcza depeszę swego korespondenta londyńskiego, który podaje wiadomość o źródle wiarogodnych, że Anglia zaagrobuje sankcje według projektu francuskiego, o ile Niemcy nie przedstawiają najszybciej nowych możliwości do przyjęcia propozycji.

Bolszewicy skupują markę polską.

Warszawa w. 25 kwietnia. (Tel. wł. eg.) Z Rygi telegrafują, że agenci tamtejszego przedstawicielstwa sowieckiego usilnie skupują polską walutę. Wiadomość ta znajduje się w związku z przyjazdem licznych misji sowieckich do Polski.

Zalesianie niepopularnych urzędów

Warszawa. (E. E.) Na najbliższym posiedzeniu Rady ministrów omawiana ma być sprawa zniesienia ministerstwa aprowizacji, Puzappu i urzędu walki z lichwą.

Pożyczka polska w Ameryce.

Warszawa w. 25 kwietnia. (Tel. wł. eg.) Jak słyhać usiłowania ministra Steczkowskiego, zaciągnięcia pożyczki w Ameryce mają się znajdować na dobrej drodze. Realizacja pożyczki nastąpi w drugiej połowie b. r.

Porozumienie polsko-żydowskie.

Warszawa w. 25 kwietnia. (tel. wł. eg.) Dziś odbyły się konferencje przedstawicieli stronnictw żydowskich w sprawie wznowienia rokowań polsko-żydowskich. Nastroj uczestników był pesymistyczny.

Nowe projekty podatkowe.

Warszawa. (tel. wł. eg.) Ministerstwo skarbu kończy przygotowywać projekt ustawy o wprowadzeniu podatku transportowego. Projekt ustawy w sprawie podatku z czynności obrotu giełdowego przedstawiony będzie w tych dniach Radzie ministrów.

Ministerstwo skarbu przedłożyło sejmowi projekt ustawy o podwyższeniu o 900% podatku gruntowego i domowego klasowego na obszarze b. Austrii.

CHWIŁA

Cena egzemplarza 5 Mk.

Dziennik dla spraw politycznych, społecznych i kulturalnych.

REDAKCJA: PASAŻ HAUSMANA 8. — ADMINISTRACJA: PASAŻ HAUSMANA 3, I p.

Wartość pocztowa, opłacono ryczałtem. Telefon Nr. 322. KONTO CZEKOWE Nr. 112.254.

PRENUMERATA: Miesięcznik we Lwowie 120 Mk. — zamiejscowa 130 Mk. — zagr. 180 Mk.
CENA OGŁOSZEŃ: Zwykłe ogłoszenia za wiersz jednoraz. nonp. 4 Mk. (3 lin.) nadesłane i nakroglęte za wiersz dwuraz. nonp. 2 Mk. (2 lin.). komunikaty i wiadomości po kronice w tokfole i przed kr. 40 Mk. (50) ogłoszenia na pierwszej stronie 60 Mk. (80) gratulacja i zawiadomienia zaręczynowe i ślubne za wiersz nonp. 20 Mk. najmnie 5 w. — 100 Mk. Drobne ogłoszenia: za słowo: 3 Mk., matrymonialne prywatna koresp. 5 Mk., kupno - sprzedaż: 300 Mk. - dużym drukiem podwójnie, pakiety na stronach tekstowych oblicza się według taryfy nadesłanego. — Wszystkie ogłoszenia w soboty i święta zyd. o 50% drożej. Ceny w nawiasach odnoszą się do ogłoszeń zamiejscowych

Głos cywilizacji.

(w.). Parlament angielski był przed kilku dniami terenem niezamierzonej wprawdzie, ale nie przygotowanej, niemniej jednak potężnej manifestacji. Na porządku dziennym stała kwestya ratyfikacji traktatu pokojowego z Węgrami zawartego w Traaon. Wielu posłów przeciwowało się ratyfikacji, podnosząc, że z państwem, w którym prześladowane są Żydów w sposób urągający najprymitywniejszemu poczuciu prawa, nie może Anglia zawierać żadnych układów. W obronie traktatu stanął Asquith i Balfour. Ale jak ta obrona wyglądała, al Obaj przytaczali się do protestu przeciw „barbarzyństwu” węgierskiemu, przyczem pierwszy zaakcentował, że należy Węgry zmusić, by wypełniły traktat o mniejszościach narodowych, drugi zaś oznamił, że sprawa prześladowań Żydów na Węgrzech zajmie się Rada ligi narodów. Ta obrona była gorzszym może sadem dla Węgier, niż tamto oskarżenie. Z oskarżenia przebiegało się tylko oburzenie, podczas gdy obrona przeprow. była pogarda.

Węgry naturalnie, ci mjanowicie, którzy dziś na Węgrzech ton nadają drukusya ta wale się nie znartwia. Co ich obchodzi sąd wrogiej Anglii o nich! Oni są dumni na swoją tysiącletnią kulturę, na swą misję cywilizacyjną i na swe „Towarzystwo odradzających się Węgier”. Ich ideałem jest oczywiście z ostatniego Zyd „ożczyzna” — bołuterem narodowym — porucznik Hejas. Buda i oko w głowę band pogromowych, — i uroczystość — jak Żydów katowanych, mordowanych lub pedzonych.

Diwne zjawisko ludzkość dziś wygląda, po oczyszczeniu przez ogień światowej wojny. Zar jej strawił powłokę, ocażając charaktery jednostek i społeczeństw i okazują się teraz światu te charaktery w całej swej nagocie, oświetlone do najodleglejszych zakamarków swych tajemniczych głębi, znikła upodobana jaca jednostajność form zewnętrznych i wyszła na jasnąrawe światło dzienne różnorodność treści dusz ludzkich. Niejeden dobroczyńca ludzkości zdemaszkował się jako wampir, wysysający krew i sily swych bliźnich, niejeden, dumny na swą kulturę społeczeństwo okazało się bezprawnym uzurpatorem imiana „cywilizowanego”.

Historja z pewnością nie omiła się w swoim sądzie o tych ludziach i społeczeństwach. Krwawe rządy na Węgrzech znajdują, ocenie, na jaką zasługują i w szeregu dziejowych okrucieństw zajmują należne sobie miejsce. Mniej pewny i obiektywny jest sąd współczesny. Przed ich okiem bowiem umie twarz zbrodniczą żółta krewi wykorzystania osłonić się nieraz układnością form towarzyskich lub pieknyim frazesem, tak, że kto sam nie był ofiarą ani świadkiem zbrodniczych wybuchów, łatwo w czasie każdym popatrjuje się przed siebie. Jak mogą ludzie o tak pełnych manierach, tak kwocistym językiem mówiący, sta-

Dr. Simons o sytuacji.

Niemcy a Polska.

Berlin. (Pat). Na wczorajszym posiedzeniu Senatu rzeszy zabrał głos minister spr. zagranicznych Simons, który powiedział między innymi: prasa francuska orzekła, że propozycje nasze nie nadają się do przyjęcia oraz że są śmieszne. Mimo to nie tracę nadziei, że, przyjdzie do rokowań. Nowa nota francuska ustala rachunek odszkodowań na 132 miliardów w złocie. Należy pamiętać, że nasi pełnomocnicy sumie 179 miliardów obawili się właśnie do tej kwoty. Protestując przeciwko temu, że Komisja reparacyjna dała nam tylko 24 godzin do uregulowania tej sprawy, albowiem rzeczowo jej uregulowanie stało się wskutek tego niemożliwe. Rząd francuski pragnie przeprowadzić zarządzenia przymusowe celem reparacji i uzasadnia swoje stanowisko, stanowiskiem Niemiec w kwestyi rozbrojenia. Jest to jednak tylko pretekstem do ubog. władnięcia Niemiec. Niemcy nie mogą zagrażać Francji, albowiem postawienie wojskowe traktatu pokojowego, zabity w wszystkich swoich głównych częściach przeprowadzone.

Armia niemiecka została zredukowana do liczby 100.000 żołnierzy, a także w Bawaryi wypełnili swoje obowiązania. Natomiast armia francuska liczy obecnie 800.000 żołnierzy, armia belgijska 120.000 żołnierzy, a armia polska 600.000 żołnierzy (głosy słuchających słuchającej).

Były u nas istotne poważne obawy, że wobec tych wojskowych wysiłków Polskę nie rozważny czyni mogły wywołać poważne skutki. Nawet obawiać się musimy, że lokomotywy, któreśmy wydali Polsce, użyte będą przeciwko nam. Zostawiliśmy Radzie ambasadorów odpowiedzialność za obronę naszej granicy od strony polskiej i zadaliśmy gwarancję, aby Polska przeciwko nam nie wystąpiła. Rada ambasadorów odpowiedziała, że nie da się zaprzeczyć istniejącej obawy, że powodem zamiarów polskich,

wieć się w krwi, jakach i bólu niewinnych ofiar! Czy można przypuszczać by ludzie, którzy w chwilach, w których wzrok świadków na sobie nie czują, ostrzyli szyciel przeciw słabemu, zależnemu od nich, nie mogącemu się bronić narodowi, któremu niczego zwrzucić nie mogą, prócz tego, chyba, że żyje i że żyjąc, musi też korzystać z powiatu słonca i darów tej ziemi! Cóżżeż tam to chyba tylko zasłużona kara lub niecne oszczerstwo anonimowego inoocerstwa! Tak woli dziś sądzić wielu.

Anglia już dała swój nacze. Przy wykładzie kroczył zawsze o rok wstecz, niepród przed większością świata i w sądzie swoim o dalszych Węgrzech limitowała się już otrząsając wielu przesądów, terranajności. Miano

W każdym razie stoi obecnie tylko 1/3 część armii polskiej nad granicą niemiecką i jest dalej demobilizowana. Jednakże to twierdzenie Rady nie jest zgodne z prawdziwym stanem rzeczy, gdyż więcej niż połowa armii polskiej stoi nad naszą granicą. Do tego przylaczają się formacje nierogulowane i właśnie nad granicą nie odbywa się demobilizacja. Rząd nie uczynił nic więcej jak tylko przeszkodził temu, aby nie nastąpił jaki krok nierozważny.

Rokowania w sprawie porozumienia z Polską postąpiły naprzód i spodziewam się pozytywnego rozwiązania w sprawie umowy gospodarczej i w sprawie G. Śląska. G. Śląsk jest terenem jednolitym, który nie może być podzielony. Jeżeli będzie użyta droga sily, wówczas będzie poruszono całe zagadnienie wschodnie.

Dr. Simons domiósł dalej, że przedstawiciel rządu rosyjskiego przybył wczoraj do Berlina z propozycjami układów handlowych, które się będą mogły wobec tego rozpocząć. Rząd sowiecki przebył w ostatnim czasie pewnego rodzaju rewolucję i popadł przeto w sprzeczność ze stronictwem komunistycznym w Rosji, przynajmniej w zakresie prywatnej wielkiej i do tychczas zakres działalności. Musimy skierować — rzekł mowca — nasz wzrok ku Wschodowi, ponieważ tam skierować możemy nadwyżkę naszej produkcji umysłowej i gospodarczej. Traktat pokojowy odszkodowania to przypominamy przyszłości. Tylko spojrzanie przed siebie może udrowić całą ludzkość. U nas są ludzie, którzy nie mają koszuli, natomiast w Ameryce ludzie siedzą na balach bawelny, która płonie. Nasze państwo nie może wyżyć bez robotnych, gdzie indziej natomiast są całe dziedziny pracy do rozpoczęcia, których się jednak nie zabiera. Minister zakończył wyrażeniem nadziei, że idealizm i ofiarność na rodzie uratują państwo.

„Zyd” nie jest dziś w oczach angielskich meżów stanu idantyczne z dowodem wny lub zbrodniczym popędów. Prześladowania Żydów na Węgrzech są w oczach Asquitha czy Balfoura tylko dowodem niskiej kultury węgierskiej, przewagą dziełch instyktów nad ludzkim uczuciem. Polityczne hasła „Towarzystwa odradzających się Wogier” są dla cywilizowanego ucha tylko nowoczesnym odnawianym wycia o janczy niszczenia i gorzalka, rozbestwionej, średnio-wiecznej tuszcy, która z rozprisanym śmiechem i rozkoją deptała i niszczyła dorobek wiekowej pracy najsiłbniejszych umysłów.

Czy ta tuszca nie miała słusności? Owszem, przeciwnie! „Towarzystwo” Kiedy bo-

CHWIŁA

Dziennik dla spraw politycznych, społecznych i kulturalnych.

REDAKCJA: PASAŻ HAUSMANA 8. - ADMINISTRACJA: PASAŻ HAUSMANA 3, I. p.

Należność pocztowa opłacono ryczałtem. Telefon Nr. 322. KONTO CZEKOWE Nr. 142.254.

Cena egzemplarza 6 Mk.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 150 Mk., zamiejscowa 160 Mk. - zage. 210 Ru.
CENA OGŁOSZEN: Zwyczajne ogłoszenia za wiersz jednoszp. nonp. 6 M., (8 M.) nadesłano i nekrologia za wiersz dwuszp. nonp. 20 Mk., (24) komunikaty i wiadomości po kronice w tekście i przed kr. 40 Mk., (60) ogłoszenia na pierwszej stronie 80 M., (80) gratulacje i zawiadomienia zaręczynowe i ślubne za wiersz nonp. 20 Mk. najmniej 6 w. - 100 Mk. Drobne ogłoszenia: za słowo: 3 Mk., matrymonialne prywatna koresp. 6 Mk., kupno - sprzedaż: 300 Mk. - dużym drukiem podwójnie, psiki na stronach tekstowych oblicza się według taryfy nadesłanego. - Wszystkie ogłoszenia w soboty i święta zyd. o 50% drożej. Ceny w nawiasach odnoszą się do ogłoszeń zamiejscowych.

Porozumienie polsko-żydowskie.

(1) Faza wzajemnego stosunku ludności polskiej i żydowskiej, którą nazwaćby można okresem dążenia do porozumienia, skończyła się i to dyssonansem. Posłowie żydowscy wysuwając konsekwencye z faktu, iż rząd nie dotrzymał przyrzeczenia zmiany kursu wobec ludności żydowskiej, wystąpili z publicznym oświadczeniem, że uważając dalsze pertraktacje na temat porozumienia z rządem za bezcelowe, zrywają je, natomiast oświadczają gotowość do współpracy w tym kierunku z przedstawicielami społeczeństwa polskiego. Ze wyjście, jakie wybrali reprezentanci ludności żydowskiej, jest jedynie uzasadnione, tego udowodnić nie trzeba. Rezultaty akcji zlagodzenia stosunków polsko-żydowskich, o ile chodzi o działanie rządu, są żadne. U progu każdej obietnicy rządowej oddziałania w drodze zarządzeń administracyjnych, aby rozwój kulturalny i byt ekonomiczny Żydów nie był zdany na łaskę i niełaskę podwładnych organów, stała zawsze obawa: jak zareaguje społeczeństwo polskie na postanowienia rządu. Wszak n. p. tu, w Galicyi, mimo solennych przyrzeczeń rządu rozbijały się stale o opór rozmaitych czynników tak ważne a przecież tak drobne w stosunku do całości zagadnienia żydowskiego sprawy, jak przyjęcie wydolonych urzędników państwowych i dopuszczenie młodzieży uniwersyteckiej do studiów.

Współpraca przedstawicieli żydowskich z rządem miałaby zacząć bytu tylko wówczas, gdyby rząd sam działał w poczuciu autorytetu swego u ludności, którą steruje, gdyby nie ugiął się przed fantomem niezadowolonia i przekory pewnych żywiołów w państwie przy urzeczywistnianiu swych zamierzeń. Dopóki tak nie jest, porozumienie się bezpośrednio ludu polskiego z ludem żydowskim daje znacznie silniejszą rękojmię zmiany stosunków. Gdyby istniał jakiś seismograf, czuły na drobne wibracje, na małe zmiany w wzajemnych stosunkach Polaków i Żydów okazałoby się może, że na drodze do zlagodzenia wzajemnego współzycia społeczeństwo polskie posunęło się dalej niż rząd polski. Bądź co bądź, nawet narodowo-demokratyczna prasa zaczyna już powątpiewać w autentyczność protokołów mędrców Syonuu, w krakowskim kolegium naukowym odbywają się wykłady publiczne - o literaturze żydowskiej, na wspólnych konferencyach krakowskich budzi się wśród profesorów Wszechnicy jagiellońskiej zrozumienie dla postulatów narodowych żydostwa, ba, nawet część prasy polskiej zaczyna atakować rząd za niezszereżność w pertraktacjach z przedstawicielstwem żydowskim.

Nie jest wprawdzie jeszcze »prze-mianą wartości«, ale dopiero bardzo ską-pem niestety »jawiskiem otrzeźwienia -

Mowa Loyda Georgea w sprawie G. Śląska.

Warszawa, 14. maja (tel. wł. - eg.). Z Londynu telegrafują pod datą 14. maja: W Izbie Gmin wygłosił w sprawie Górnego Śląska Lloyd George dłuższą mowę, w której zamaczył, że wodle wyników plebiscytu oświadczyła się za Niemcami większość ludności górnośląskiej w stosunku 3:2 i że w kolach komisji międzysojuszniczej przeważa tendencja oddania Polsce tych części G. Śląska, które niewątpliwie głosowały za Polską. Dalej Lloyd George oświadczył co następuje:

„Niezdowoleni z tego powodu Polacy wywołali powstanie, aby postawić aliantów przed faktem dokonanym. Krok ten jest w zupełnej sprzeczności z postanowieniami traktatu wersalskiego. Polska jest ostatniem państwem, które złamało postanowienia traktatu wersalskiego. Polska uzyskała swoją wolność nie własną walką, lecz przy pomocy Francji, Anglii i Włoch. Każda litera traktatu spisana została krwią angielską. Rząd polski zrauca z siebie wszelką odpowiedzialność za powstanie na G. Śląsku. Powtarza się to jednak zbyt często. Gdyby Polsce pozwolono zabierać tę prowincję niemiecką, Niemcy miałyby prawo zapytać sprzymierzonych: „Zmuliście nas, abyśmy dotrzymali słowa. Co uczyniliście z waszym słowem?“. Są dwie możliwości wymiennia z położenia na G. Śląsku: jedna - to zaprowadzenie nowych porządków przez wojska międzysojusznicze. Nje jestem za tą alternatywą, musimy bowiem wycofać nasze wojska z obszaru plebiscytowego. Porostaje zatem druga możliwość: niema żadnego powodu przeszkodzić jej urzeczywistnieniu, a mianowicie by Niemcy użyły swoich wojsk w celu zaprowadzenia porządku w kraju, który należał do Niemiec przez 700 lat a który przez 600 lat nie był naprawdę polski.

Jestem pewny, że z tem stanowiskiem nie pogodzą się wszyscy sprzymierzenci. Mogę to jedynie powiedzieć imiennym rządu angielskiego, że cokolwiek się stanie, rząd angielski nie uzna faktów dokonywanych.

Warszawa, 14. maja (tel. wł. - eg.). Sprzeczanie mowy L. Georgea wodle relacji bjuera Wolfa otrzymała PAT jeszcze w piątek. Przez całą dobe tekst znajdował się w Prezydium Rady Ministrów, gdzie zastanawiano się, czy rzeczą praktyczną jest opublikowanie tego przemówienia, skoro nie ma pewności, że tekst jest autentyczny. Gdy jednak wodle innych źródeł mowa L. Georgea okazała się autentyczną i zgodną z relacją Wolfa, rząd polski zdecydował się podać mowę do wiadomości publicznej.

W kolach politycznych przypuszczają, że na środowym posiedzeniu sejmu zabierze głos w tej sprawie premier z okazji wniosku nagłego, który przez stronnictwa sejmowe zo-

stanie zgłoszony do łaski marszałkowskiej. Warszawa, 14. maja (tel. wł. - eg.). Dział nadeszły z Paryża informacyjne, które oświetlają stanowisko Francji wobec sprawy G. Śląska. Według tych informacji Rada Ministrów odbyła pod przewodnictwem Milleranda w sprawie sytuacji na G. Śląsku uchwałę, która ma pod bronią rocznik 1919. Pewien polityk z Quai d'Orsay utrzymuje, że ambasadorowie angielski i włoski w Berlinie nie dali rzekłowi niemieckiemu na wypadek przyjęcia ultimatum obietnicę, iż Niemcy otrzymają pewne koncesje na G. Śląsku. Francuski dyplomata miał powiekszyć dziennikarzem, że zagraniczna polityka Francji przechodzi obecnie przez Opole.

Układy między komisją aliancką a powstańcami nie odbyły się

Gdańsk (Paz). „Danz. N. Nachr.“ udoskonoczyła w Opolu. Zastępca niemieckiego pełnomocnika w Opolu hr. Praszma ogłosił wczoraj następujące zawiadomienie: Generał Lerond oświadczył mi na moje zapytanie w obecności innych członków komisji z całą stanowczością, że telegram iskrowy pochodzący z Warszawy, jakoby między komisją międzysojuszniczą a powstańcami zawarto jakies układy, jest od początku do końca zmyślony. Nie prowadzono, a tembardziej nie zawierano żadnych układów o zawieszeniu broni co do linii demarkacyjnej, jak również w sprawie oddania rządów w ręce powstańców, ani w sprawie amnestyi. W sprawie tej doszłam dalej przedpołudniem zebrali się na naradę w Opolu przewodcy wszystkich stronnictw związków zawodowych, którzy postanowili proklamować w Opolu strajk generalny, w odpowiedzi na wiadomość o linii demarkacyjnej. W południu udął się hr. Praszma do gen. Le Ronda, którego zainteresował w sprawie wspomnianego warszawskiego radiotelegramu. Le Rond miał odpowiedzieć, że telegram ten jest od początku do końca zmyślony i że nie odbyły się żadne rokowania. Popołudniu przedstawiciele stronnictw politycznych i związków zawodowych udali się również do gen. Le Ronda i zapykali od niego wyjaśnień w sprawie wspomnianego telegramu. Le Rond powtórzył swoje oświadczenie złożone Praszmie, przyciemniał dotkając, że jak najenergiczniej wstąpi przeciwko powstańcom. Zresztą na G. Śląsk nadeszły wodłoc posłki w odkiślach włoskich i angielskich. Przedstawiciele stronnictw politycznych oświadczyli generalnie wodłoc, że cierpliwość Niemców jest już wyczerpana i że nawet oświadczenie Le Ronda nie zdoła ich odwieść od samobrony.

(Ciąg dalszy na stronie 2-iej)

owa zmiana nastroju, która skonstatować chce w Polsce w sążnistym artykule wstępnym warszawski »Kurjer Polski«; nie brak bowiem dotychczas licznych obja-

wów uprzedzenia i nawet wrogości wobec Żydów. Wystarczy przypomnieć n. p. wie zdemobilizowanej młodzieży akademickiej w Lwowie i klasyczne obwieszczenia roz-

CHWILA

Cena egzemplarza 6 Mk.

Dziennik dla spraw politycznych, społecznych i kulturalnych.

REDAKCJA: PASAŻ HAUSMANA 8. — ADMINISTRACJA: PASAŻ HAUSMANA 3, I. p.

Należność pocztową opłacono ryczałtem. Telefon Nr. 322. KONTO CZEKOWE Nr. 142.251.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 150 Mk., — zamiejscowa 160 Mk. — zagr. 210 Mk.
 CENA OGŁOSZEN: Zwyczajne ogłoszenia za wiersz jednoszp. nonp. 8 M., (1) M.) nadesłane i nekrologia za wiersz dwuszp. nonp. 25 Mk., (30.) komunikaty i wiadomości po kronice 40 (50) w tekście i przed kr. 50 Mk., (6.) ogłoszenia na pierwszej stronie 80 M., (30) gratulacje i zawiadomienia zaręczynowe i ślubne za wiersz nonp. 25 Mk. najmniej 5 w. — 125 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo: 3 Mk., matrymonialne prywatna k. resp. 5 Mk., kupno - sprzedaż: 3-50 Mk. (dużym drukiem podwójnie, psaki na stronach tekstowych oblicza się według taryfy nadesłanego: — Wszystkie ogłoszenia w nowości i święta żyd. o 50% drożej. Ceny w nawiasach odnoszą się do ogłoszeń zamiejscowych.

Otwórzcie bramy!

(1) Wstrzymanie imigracji do Palestyny, będące skutkiem następstwem wydarzeń w Jaffie jest zarządzeniem tymczasowym. Stwierdzili to komunikaty rządu palestyńskiego i komisji syjonistycznej. Mimo to wstrzymanie prądu imigracyjnego, który właśnie w ostatnich czasach wzrósł na siłę, spotkało się z o wiele silniejszym protestem w żydowskiej opinii publicznej, o wiele silniej wstrząsnęło żydostwem całego świata, niż same wypadki w Jaffie. Cioc bolesną bowiem jest każda strata w tej części żydostwa, która stanęła już przy warstwie pracy narodowej w Palestynie, mimo to — jeżeli patrzymy w przyszłość — ofiary wydarzeń w Jaffie mają do rozmiarów epizodu, jakich wiele wymaga epopea restytucji ojczyzny, wskrzeszenie i postawienie na słupach podstawach narodowego życia na o czystej ziemi, podczas gdy każdy dzień wstrzymania imigracji w czasie, gdy wyważone z norm życia mas żydowskich Europy spontanicznie szuka naturalnego ujścia i zradając zamknięte bramy na nowych osiągnięciach mieliznach — może niepowetowane, przynieść szkody.

Na całym obszarze ziem polskich w Rosji, Austrii, Czechach, Rumuni, na Węgrzech na wiadomość o „tymczasowych zarządzeniach" zastępy serca ogromnych rzesz młodzieży, która teraz właśnie głęboko odczuła, że w społeczeństwie przynaglenie dziecka osiedleńczego jest nieodzownym postulatem chwili, że opóźnienie imigracji tworzy odwrócenie progresywną ofiarę i zmniejszenie w Erec Israel wysiłków. Społeczność antagonistycznego stanowiska wielkich oddziałów syjonistycznych wobec światowego kierownictwa organizacji syjonistycznej, zasadza się właśnie na rozczarowaniu uczuciowym z powodu ślimaczego tempa realizacji zadań imigracji i osadnictwa a protest organizacji krajowych i macierznego kierownictwa jest niedosadnie są odpowiedź na zarządzenie, trwające już trzech tygodni. Nawet prasa angielska spostrzega wielkie niebezpieczeństwo wynajęte z zakazu imigracji i domaga się jaknajrychlejszego zniesienia go.

Przez cały świat żydowski idąc obecnie fala wielkoroztępnego ofiarstwa na święty cel budowy podwalin przyszłej egzystencji narodowej. Żydzi są narodem zbyt silnie zahartowanym w kataklizmach losu i zbyt głęboko tkwią w ich duszy pragnienie własnej siedziby, by jedno posępne zarządzenie mogło wywrzeć osłabiający wpływ na ich wole. Przeciwnie. Wszystko przemawia za tem, że wydarzenia w Jaffie i czasowe wstrzymanie imigracji spotęguje energię narodową, w jakiegokolwiek ona przejawia się formie, że wzrosnie ofarność na rzecz Funduszu Podwalin i wzmoże się pragnienie przystąpienia do jak najszerszego, jak najintensywniejszego, jak najgłębszego ugruntowania podwalin w nadordniańskiej ziemi.

Liczne oddziały młodych, zdecydowanych pracowników zwracają się do czynników, w których mocy leży usunięcie chwilowej zapory z wezwaniem:

Otwórzcie bramy! Rzesze pracowników czekają na możliwość tworzenia i budowania. Rzesze pracowników chcą zaleść i ukwiecić

Sytuacja międzynarodowa w dalszym ciągu naprężona.

Francuski projekt w sprawie G. Śląska odesłany zostanie wszystkim aliantom. — Anglia żąda opróżnienia Duesseldorfu przez Francję. — Nominacja min. spraw zagr. nastąpi dopiero za kilka dni.

(Telefonsm od naszego korespondenta warszawskiego E. G.)

Warszawa, 21. maja. Wiadomości o trzymanie w ciągu soboty przez warszawskie koła polityczne przedstawiają w dalszym ciągu sytuację międzynarodową pesymistycznie. Wypowiedzi Brianda nie zabrał jeszcze głosu w parlamencie francuskim, to dotąd autorytatywnie nie wiadomo, jak definiuje stanowisko swoje Francja wobec podstawy Lloyd George'a. Sądzą jednak tu, że mowa Brianda mogłaby się cokolwiek przychylić do wyjaśnienia silnie zachmurzonego horyzontu politycznego. Narazie obie zainteresowane strony a więc Londyn i Paryż zadawalają się lansowaniem pogłosek, sondując, jakie wrażenie wywołają pogłoski te na przeciwników. Gdy więc Paryż utrzymuje, że bez poprzedniej wymiany zdań między Briandem a Lloyd Georsem nie może być mowa o ustaleniu terminu zwołania Rady Najwyższej, odgrajając się, że w razie opornego stanowiska Lloyd George'a francuski projekt w sprawie Górnośląska będzie odesłany wszystkim sprzymierzeńcom, a więc i Stanom Zjednoczonym i Belgii.

Agencja Reutersa odpowiada, że Rada Najwyższa zostanie zwołana z początkiem tygodnia przyszłego. Równocześnie, jeżeli blić wiare pogłoskom, angielski delegat komisji międzysojuszniczej w Natreni został podobno

wezwany do Londynu. Ten wyjazd stoi w związku z żądaniem Anglii ewakuacji przez Francję Duesseldorfu. Jeżeli ta pogłoska uzyska potwierdzenie, wówczas mówić można o powiększeniu naprężenia w łonie państw koalicyjnych.

Są jednak i wiadomości dodatnie. Buro Reutersa demontuje mianowicie informację prasy niemieckiej, jakoby Anglia miała zamiar wysłać na G. Śląsk z dywizją. Londyn stoi obecnie na stanowisku, że na Górny Śląsk usunięte zostało niebezpieczeństwo zbrojnego starcia między powstańcami polskimi a Niemcami, wobec tego odpaść powiększenie zakłogi koalicyjnej tamże. Londyn przekazy również informacjami niemieckiej o ustąpieniu gen. Le Ronda.

W polityce wewnętrznej wysuwa się na czoło obsadzenie wakującej teki ministra spraw zagranicznych. Dotąd nie zapadła jeszcze żadna decyzja, jakkolwiek wszystkie kluby sejmowe zgodne są w tem, że interregnum w ulicy Miodowej w chwili obecnej może pognać za sobą najfatalniejsze skutki. Mówią, że proklamowanie się rządu z frakcjami potrwa kilka dni i do tego czasu nominacja nie nastąpi. Narazie min. Sapieha załatwia agendy w oczekiwaniu swego następcy.

Spotkanie się Brianda z L. Georsem w Boulogne.

Warszawa, 21 maja (tel. wł. eg.) Z Paryża donoszą, że Briand oświadczył dziennikarzom, że spotkanie się z Lloyd Georsem w Boulogne będzie miało w decyzyjnym rozstrzygnięciu sprawy G. Śląska większe znaczenie niż konferencja Rady Najwyższej.

Ameryka a rozwiązanie sprawy G. Śląska.

Gdańsk (Pat.) „Dziś. Zg." donosi z Londynu: Na przyjęciu ambasadora amerykańskiego Harweya w Londynie ambasador w krótkich słowach poruszył kwestję G. Śląska i powiedział między innymi: Prezydent Harding czuje się wprawdzie zobowiązanym wraz z innymi narodami współpracować na rzecz pokoju światowego, ale byłby osamotniony, któryby się zajmował sprawami nie obciążającymi tego kraju. Prezydent Harding widzi jednak, że St. Zjednoczone są również w najwz-

szym stopniu zainteresowane w sprawiedliwym rozwiązaniu spornej kwestji górnośląskiej, mającej znaczenie dla całego świata. Zgodnie z temi zasadami otrzymałem od mego rządu polecenie wzięcia udziału w posiedzeniach Rady Najwyższej przy rozwiązaniu kwestji górnośląskiej.

Za przyłączeniem przemysłowych okręgów G. Śląska do Polski.

Paryż (Pat.) Havas. Zwraca tu powszechną uwagę zainicjowana przez Instytut do Francji petycja domagająca się, aby okręgi Górnośląska, w których podczas plebiscytu większość opowiedziała się za Polską, przyłączone zostały do Państwa Polskiego.

Dymisyja Sforzy.

Warszawa, 21 maja (tel. wł. eg.) Z Rzymu donoszą, że min. Sforza nie wyjedzie na posiedzenie Rady Najwyższej, albowiem zamierza z Giolittim podać się do dymisji.

ziemi swej przyszłości, chcą wznosić gmachy i tworzyć kulturę, chcą działać, pracować i wyswobodzić wielki w cierpieniu naród

z apatyj niewoli, chcą budzić, chcą tworzyć ojczyznę.

Otwórzcie bramy!

CHWIŁA

Dziennik dla spraw politycznych, społecznych i kulturalnych.

REDAKCJA: PASAŻ HAUSMANA 8. — ADMINISTRACJA: PASAŻ HAUSMANA 3, I. p.

Mależytość pocztową opłacono ryczałtem. Telefon Nr. 322. KONTO CZEKOWE Nr. 142,354.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 150 Mk., — zamiejscowa 160 Mk. — zagr. 210 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ: Zwyczajne ogłoszenia za wiersz jednoszp. nonp. 8 M., (10 M.) nadesłano i nekrologia za wiersz dwuszp. nonp. 25 Mk., (30.) komunikaty i wiadomości po kronice 40 (50) w tekście i przed kr. 60 Mk., (60) ogłoszenia na pierwszej stronie 80 M., (80) gratulacje i zawiadomienia zaręczynowe i ślubne za wiersz nonp. 25 Mk., najmniejszej 5 w. — 125 Mk. Drobne ogłoszenia: za słowo: 3 Mk., matrymonialne prywatna koresp. 6 Mk., kupno - sprzedaż: 350 Mk. - (tym samym drukiem podwójnie, paski na stronach tekstowych oblicza się według taryfy nadesłanego. — Wszystkie ogłoszenia w soboty i święta żyd. o 50% drożej, Ceny w nawiasach odnoszą się do ogłoszeń zamiejscowych

O czyn.

Pomiędzy manifestacjami uświadomienia narodowego idealizmu, zrozumienia powagi chwili historycznej, dobrych chęci, tak licznymi i częstymi w dzisiejszym życiu żydostwa a tą jedną, manifestacją, która jest kategorią imperatywną i istoty celów narodu, manifestacją wielkiego narodowego czynu, mobilizacji mas żydowskich i mienia żydowskiego dla budowy siedziby narodowej w Palestynie zachodzi ogromna dysproporcja. Bolesnie są wprost te niezliczone orędzie, odezwy i okólniki, zaczynające się i kończące nieustannym nakazem: ogół żydowski powinien, mus, jest moralnym obowiązkiem każdego Żyda itd. — i to powierzone echo, ten słaby oddźwięk, jaki każdy apel odnosi. Współczesna społeczność żydowska stoi pod każdym względem wyżej od wielu poprzednich pokoleń. Uświadomienie zatoczyło znaczne szeregi kręgi poczucia solidarności wzrosło, a gorące, idealistyczne porwy, charakteryzują młodzież żydowską, — ale techniki przelania, przelecia tych ról szlachetnych, tych kruszców drzemających w narodzie na metal czynu nie znaleziono. Potrzeba jest matką wynalazków, a nigdy naród żydowski nie był w większej potrzebie i nigdy tyle nie cierpiał z powodu własnej niemocy, jak wskutek dalszej dysproporcji pomiędzy myślą a czynem, inicjatywą teoretyczną a realizacją.

Dwa lata temu dominującym sporem, w którym wiele słów i jeszcze więcej atramentu na darmo wylano była kwestya masowego wzgl. stopniowego postępu osiedlenia w Palestynie. Poszczególne jednostki partii do ruchu imigracyjnego na wielką skalę, do żywołowego owdarcia własnej ziemi. B. to w tem może dużo przeceniania sił, nie liczenia się z warunkami, ale był to też wyraz kłopotliwości, która w obecnej sytuacji znajduje smutne uświadomienie ex post. Kierownictwo organizacji światowej wybrało inną drogę, te łatwiejszą drogę kunktatorstwa a masy młodzieży rwącej się do Palestyny chłodzić musiały swój zapał rozumną argumentacją sfer oficjalnych, które na wszystko miały wyłomaczenie, nawet na ostudzenie jedynie racjonalnego, bo twórczego pedu życia.

Dziś spór ów przestał być aktualny. Krótka historia ostatniego roku łącznie z wypadkami w Jaffie wydała nam sąd, tak jak jurzejszy dzień wyda sąd nad innem teoretycznym przelewaniem z pustego w puste. Dziś Palestyna zamknięta jest wprawdzie na krótki czas dla imigracji, kierownicy organizacji światowej walczą w Stanach Zjednoczonych o system użycia „funduszu podwalin”, „system”, co do którego Ameryka ma rozmaite zastrzeżenia, dziś „fundusz podwalin”, o którym najwybitniejszy aktywista syonizmu, Zaborzyński mówi, iż z nim stanie nie lub padnie syonizm, nie dobieje z mas żydowskich tego maximum ofiarności, jaka jest nieodzowną do stworzenia żydowskiej Palestyny, a młodzież żydowska, transporty chałtcowe, drużyny, zaprawiające się do no-

Emigranci z Galicyi i Ukrainy!

W bieżącym tygodniu LINIA HOLENDERSKO-AMERYKAŃSKA, ROTTERDAM otwiera biuro swoje w LWOWIE. Adres biura ogłoszony będzie za dni kilka.

Również otwiera LINIA HOLENDERSKO-AMERYKAŃSKA, ROTTERDAM, wkrótce biura swoje w RÓWNIE, KOWLU I LUCKU.

S. BECKER.

ZAWIADOMIENIE!

Zawiadamy niniejszem sz. P. T. Publiczność że gen. reprezentacja i wyłączna sprzedaż oryg. amerykańskich maszyn do pisania „UNDERWOOD” na całą Małopolskę i Śląsk cieszyński znajduje się **już jedynie przy ul. KOPERNIKA 9** fabrycznie nowe maszyny „Underwood” najnowszego modelu już nadeszły które demonstrujemy bezpłatnie i bez przymusu kupna.

Gross i Margulies, generalna reprezentacja i wyłączna sprzedaż maszyn do pisania „Underwood”
Lwów, ul. Kopernika 9 — Kraków, Stałowińska 1. Telef. 2170.

Bliskie rozstrzygnięcie sprawy Górnego Śląska.

Paryż (Pat). Hawas. Konferencja ambasadorów zamie się jutro propozycją przedstawicieli włoskich i angielskich w Komisji międzysojuszniczej G. Śląska, która przewiduje podział terenu górnośląskiego na 2 strefy. Jedną z nich pozostawałaby pod zarządkiem władz polskich drugą pod zarządkiem władz niemieckich. Strefy te obejmowałyby okolice, które wypowiedziały się stanowczo za przynależnością do jednego lub drugiego państwa. Trzecia strefa znajdująca się między wzmiankowanymi pozostawałaby pod zarządkiem sił międzysojuszniczych, któreby tam były skoncentrowane i utrzymywałyby na tym terenie porządek. Prawdopodobnie projekt ten spotka się ze znaczną opozycją ze strony Francji, która jest zdania, że projekt ten porozszy sprawę, gdyż jest rodzajem przeszerzenia ostatecznej decyzji. Rzeczoznawcy włoscy uważają że swej strony, że przyjęcie tego zarządzenia pozwoliłoby zarówno Niemcom jak i Polakom na wzmocnienie swoich sił (za pomocą nowych walk) pod kontrolą sił międzysojuszniczych, równocześnie siły państw sprzymierzonych byłyby w ten sposób narazzone na okraczenie.

Warszawa, 28. maja (tel. wł. — eg.). Okazuje się, że optymizm rządzących ster warszawskich w sprawie rozwiązania konfliktu górnośląskiego nie miał żadnych konkretnych podstaw. Wskazują na to chociażby głosy prasy paryskiej, stwierdzające, że nowe pro-

pozycje angielskie i włoskie mają jedynie na celu pozbawienie Polski okręgów przemysłowych, przypadających jej na podstawie głosowania.

Pomoc Ameryki dla Europy.

Warszawa, 28. maja (tel. wł. — eg.). Według wiadomości nadeszłych z Waszyngtonu, odbyła się tam po raz pierwszy od prezydentury Roosevelta zwolana do Białego Domu konferencja wybitnych finansistów z udziałem sekretarza stanu Hoovera i Malloona oraz bankierów Warburga, Morgana i innych.

Harding oświadczył, iż zasadniczo nie ma nic przeciw temu, aby w Stanach Zjednoczonych subskrybowano pożyczki zagraniczne. Bankierzy dali wyraz gotowości współdziałania z rządem w tym kierunku i oświadczyli Hardingowi, że dla sytuacji finansowej Stanów Zjednoczonych nieodzowną rzeczą jest gospodarcza odbudowa Europy.

Likwidacja Namiestnictwa gal.

Warszawa, 28. maja (tel. wł. — eg.). Wiceminister spraw wewnętrznych Dunikowski udał się do Lwowa aby wziąć udział w posiedzeniu komisji zajmującej się rozdzieleniem urzędów namiestnictwa pomiędzy cztery województwa małopolskie.

CHWIŁA

Cena egzemplarza 8 Mk.

PRENUMERATA: Miesięczna we Lwowie 20) Mk. — zamiejscowa 22) Mk. — zagr. 26) Mk.
CENA OGŁOSZEŃ: Zwyczajne ogłoszenia za wiersz jednoszp. nonp. 8 Mk. (10 M.) nadesłane i nekrologia za wiersz dwuzsp. nonp. 25 Mk. (30) komunikaty i wiadomości po kronice 40 (50) w tabelce i przed kr. 50 Mk. (60) ogłoszenia na pierwszej stronie 80 M., (80) gratulacje i zawiadomienia zaręczynowe i ślubne za wiersz nonp. 25 Mk. najmniej 5 w. — 125 Mk. Drobiazgi ogłoszenia: za słowo: 8 Mk., matrymonialne prywatna koresp. 5 Mk., kupno - sprzedaż: 3-50 Mk. - (tym samym drukiem podwójnie, psaki na stronach tekstowych oblicza się według taryfy nadesłanego. — Wszystkie ogłoszenia w soboty i święta żyd. o 50% drożej. Ceny w nawiasach odnozą się do ogłoszeń zamiejscowych

Dziennik dla spraw politycznych, społecznych i kulturalnych.

REDAKCJA: PASAŻ HAUSMANA 8. — ADMINISTRACJA: PASAŻ HAUSMANA 3, I. p.

Skrytka pocztowa opłacono ryczałtem. Telefon Nr. 322. KONTO CZEKOWE Nr. 149.854.

8-io klasowe Gimnazya realne im. Sz. Szpera w Lublinie
 (Zamojska 12) 7057
 poszukują na rok szkolny 1921/22 kwalifikowanych polonistów, oraz nauczycieli matematyki i historyi.
 Warunki najdogodniejsze, a dla polonistów wyjątkowe.

Truciciele.

(m) Niel w tem szaleństwie, jakie wstrząsła znacznym odłamem społeczeństwa polskiego nie ma żadnej metody. Co się widać, ze strony powołanych i niepowołanych czynników, ta perwersyjna sarabanda, łamiąca wposenne porządku, i osłaniająca państwo całym jakiegoś wyuzdania, nie ma sobie ani w dziejach świata, ani w dziejach Polski niczego równego. Jakś szarżę chce kierować losami tego państwa i dobre zamierzenia zmienia w ich przeciwnieństwo i w klątwę. I to od początku. Gdy w listopadzie 1918 r. z oparów krwi własnej i sojusznicy podniosła się Polska do niepokojnej legkości, świat cały się cieszył, że niepokojnica z grobu wstaje i porzyna życie filipajskie, świat bołone. Ale nietylko z loży zagranicznej, ale i z wnętrza państwa odzywały się głosy akcepcji. Gdyby w owej chwili byli jasnowidzący kierownicy państwa, odawali się do niepokojnych odłamów, mieszkających na ziemiach polskich słowem zaufania, gdyby choć jakaś odezwa lub gazeta, zwróciła się do „braci Żydów” z imiękiewiczstwem „poważaniem starszemu bratu” i zapewnieniem „równego we wszystkim prawa” — myśl nie może objąć, jakie horyzonty przed wielką Republiką by się rozścieliły. Ale stało się inaczej. Grupy pewne, zdemoralizowane całkowitą infiltracją czarnosęciństwa, wypęły, z nor ochrania rosyjskiej, szukając wśród metod sympatyków i pomocników. Rozliczne wypadki stworzyły przepaść między ludnością polską a żydowską i są czynnikami, które pracują bez przerwy, by przepaść tę uczynić nieprzebytą. Tragedya wyrzucenych urzędników, męczennictwo młodzieży od fródelwiedzy otkiernej, tysiączne upokorzenia, jakie „brododzierstwo”, bojkot gospodarczy, złościły coraz głębszy przedział, a cierpienia Żydów przenikały przed granicę i głosze ich choć rozbrzmiewały po świecie.

A Europa słuchała długi czas z niewiara tego głosu bólu. W jej pamięci stał i śnił i zawsze ten szary żołnierz polski, który zdołał bywał mury Saragossy, walował z murzynami na San. Domingo; a był straża „czarna” polskiego i swobody.

Lecz wreszcie Europa spostrzeździła, że istnieją silne grupy w państwie których wyłącznie jest dążeniem by powołano do życia Rzeczpospolita, nie odpowiadała wcale gorszym wyzom Mickiewicza, a prokuratora Wyspiańskiego, stojącego jak bard przy brzmieniu nowych czasów, okazały się, jak zwykle prokuratora, zawodniami. Europa wzięła w tych grupach zapożyczone tendencje pokojowych, wzięła już rosnący imperializm i wyłączność, panowanie i dasy, a rugowanie tych wszystkich, których nie śmiało podciągnąć pod koszarowy

Sejm dąży do ugody z Ukraińcami?

Interesuje się również urzędnikami i akademikami żyd. w Galicyi Wschodniej. — Jak wytwarzają się nastroje przesileniowe w Sejmie.

Warszawa 9. czerwca. (tel. wł. — eg.) Wypada zanotować pocieszający objaw. Oto zebranie posłów małopolskich odbyte dziś w Sejmie doszło do przekonania, że nie można przecież pozostać na łasce Bożej sprawy ukraińskiej i żydowskiej w Galicyi wschodniej z tej prostej przyczyny, iż jeśli Polska nie weźmie sama inicjatywy do ręki, wówczas niewątpliwie znajdzie się ktośzeci, który nie licząc się wogóle z interesem Rzeczpospolitej narzuci jakieś warunki współpracy. Posłowie małopolscy omówiwszy więc obszernie stosunek rządu do ludności ukraińskiej, sprawę urzędników żydowskich i akademików żydowskich w Lwowie a także głoszący list papięza do arcyb. Szepczyńskiego, uchwaliłi następującą rezolucję którą delegacja tych posłów ma wręczyć prezydentowi Witosowi: „Posłowie małopolscy wzywają rząd aby wypracował projekt ustawy regulującej stosunek państwa polskiego do Rusinów Galicyi Wschodniej.”

Istnieje także do przypuszczenia, że rząd skorzysta z powyższej uchwały przez przedstawicieli wszystkich partii klubów sejmowych aby wszcząć akcję ugodową na terenie Galicyi Wschodniej i to jeszcze przed zbliżającymi się wyborami do następnego Sejmu.

W ciągu dnia dzisiejszego krążyły w Sejmie uprzedzające pogłoski jakoby znów miało wybuchnąć przesilenie galicyjskie. Na ten temat podawano sobie wzajemnie najsprzeczniejsze wersje. Według jednych „Nar. Zjed. Lud.

miało oświadczyć, że wycofuje Skulskiego, według innych ludowcy wyrazili się rzekomo, że chcą odwołać świętych ministrów z gabinetu. Doszło do tego że liderzy stronnictwa interpellowali wszystkich wokół czy znane są bliższe szczegóły kryzysu. Natomiast nikomu nie wypadło zapytać się skąd się wzięły wogóle te pogłoski. Wreszcie zagadka się wyjaśniła. Oto na posiedzeniu komisji robót publicznych poseł Hausner, krytykując rząd zakończył swoją mowę oświadczeniem „że nie mamy wogóle rządu”. Drżniącego w kacie śali prof. Dubanowicza doszedł do uszu końcowy jehi wykrzyknik zerwał się na równe nogi i podbiegł do p. Hausnera.

— „Rząd godził się do tymiszy!”
 — „A pan profesor nie o tem nie wie!”
 — „Nie nie jeszcze?” — odparł p. Hausner uśmiechając się filuternie pod wąsem. Jeszcze nie przebrzmiały końcowe słowa odpowiedzi p. Hausnera, gdy prof. Dubanowicz wybiegł z sali komisyjnej i podając kulonami zyszanym głosem rozpowszechniał nowinę o dymisji gabinetu.

Dziennikarze zaalarmowani temi wiadomościami przybyli do Prezydium Rady Ministrów gdzie właśnie obrabowali członkowie rządu. Stracono 4 godz. na to aby wreszcie o godz. 10.30 wieczorem dowiedzieć się, że to poseł Hausner nabrał prof. Dubanowicza. Wypadek autentyczny charakteryzuje dosadnie nastroje panujące obecnie w Sejmie.

szynel „działnych” Polaków. Dzieła tym czynnikiem odosobniona staje Polska w rodzinie narodów, a nawet jej sojusznicy, wielka Francya, zaczyna się widocznie odsuwać.

Czemu to się dzieje? Narodowi wysokiej kultury, o pierwszorzędnej literaturze, powaźniejszycu, od początku swego wyzwolenia został się pod wpływem czynników zych, którzy robią wszystko, by odosobnić Polskę i postawić ją poza nawias cywilizacji.

Nietylko o traktowaniu Żydów, których postulatów się cynicznie nie uwzględnia, mówimy; owa nieszczesna kwestya urzędników i młodzieży akademickiej, bojkot, to wszystko są rzeczy, do których my przywykliśmy, ale one wywołują w Europie zdumienie i trudno by tego rodzaju traktowanie swoich bywało, mogło być zrozumiane przez demokrację europejską. Nie chcemy mówić o kwestyi agrarnej i sposobie jej przeprowadzenia. Wiadomo, że posłowie żydowscy głosowali w tej sprawie z stronnictwami chłopskimi i wiekosciami Sejmu. Zdawało się, że akcja ta ma być objąć przede wszystkim bezrolnych chłopów i robotników, żołnierzy, inwalidów, Tymczasem bezrolnym i biednym nie przydziela się niczego, a grunta będące ob dyspozycji działy się między gospodarzy, mających już kilkadziesiąt morgów, powiększając tylko chłopską burżuazję, a pograżając proletaryat rolny w głód i bez wyjścia. Zamiast parę-

lować posiadłości rządowe i państwowe i latifundia martwej ręki, które się do tego w pierwszej nadającej linii, wywłaszczą się prawie wyłącznie posiadłości żydowskie, chociaż zgodna opinia fachowców stwierdza, że są to obszary dobrze w kraju kulturowane, o intensywnym żywieniu gospodarce.

Wszystko to zagranica widzi i jej zaufanie do sprawiedliwości zarządu krajem, z natury rzeczy się chwiać zaczyna. W Polsce obok Rządu, istnieją podziędy, uzurpatorskie, które czepiają swe prawa z słabości i nieudolności Rządu legalnego i arogują sobie prawa, które im nie służą.

Istnieje organizacja sądownictwa, na ogół sprawna, do której się ludność odnosi z zaufaniem. Sądzi ona wedle ustaw, usiłując pogodzić wymogi sprawiedliwości z życiem i jego potrzebami. Już od pewnego czasu objawiają się tendencje reakcyjne, by zakres działania Sądów, instytucji niezawisłych, ograniczyć i zwięzić i przekazać wymiar sprawiedliwości czynnikom, bardzo luźnie z sprawiedliwością i prawem złączonym. Osławione Urzędy walki z lichwą i spekulacją, które obecnie są, zdają się, na wymarcie, nie mało przyczyniły się do zachwiania zaufania w sprawiedliwość państwa, oddaną w rąki osobom, którym brak moralnej powagi do orzekania o wymogach sprawiedliwości.

Jeszcze bardziej zaszczerze kwiatki rosną na

CHWILA

Dziennik dla spraw politycznych, społecznych i kulturalnych.

REDAKCJA: PASAŻ HAUSMANA 8. — ADMINISTRACJA: PASAŻ HAUSMANA 3, I p.

Bezpieczeństwo pocztową opłacono ryczałtem. Telefon Nr. 322. KONTO CZEKOWE Nr. 142.284.

Cena egzemplarza 10 Mk.

PRENUMERATA: Miesięcznik we Lwowie 240 Mk., — zamiejscowa 265 Mk. — zagr. 300 Mk.
CENA OGŁOSZEŃ: Zwyczajne ogłoszenia za wiersz jednosp. nonp. 8 M., (10 M.) nadeślano i nekrologia za wiersz dwusp. nonp. 25 Mk., (30) komunikaty i wiadomości po kronos 40 (60) w tekście i przed; kr. 50 Mk., (60) ogłoszenia na pierwszej stronie 80 M., (80) gratulacje i zawiadomienia zaręczynowe i ślubne za wiersz nonp. 25 Mk., najmniejszej 5 w. — 125 Mk. Dobre ogłoszenia za słowo: 5 Mk., matrymonialne prywatna koresp. 5 Mk., kupno — sprzedaż: 3-50 Mk. — (ustym) drukiem podwójnie, paki na stronach tekstowych oblicza się według taryfy nadeślonego. — Wszystkie ogłoszenia w soboty i święta 50% drożej. Ceny w nawiasach odnoszą się do ogłoszeń zamiejscowych

Einstein... Adolf Nowaczyński.

»Wolno psu na Pana Boga szczebrać.«

(m) Dziwny traf zniewała mnie dołączenia tych nazwisk, na całą nieskończoność odległych od siebie, dalej jak zenit od nadru. Ale w chaosie obecnego czasu wszystko jest możliwe; najniższe zostaje wywyższone, a wysokie powalone na ziemię. Fan Neuwerth-Nowaczyński, jak z dwóch jego nazwisk widać, dźwiga na sobie nie bardzo estetyczne imię nowinkar, który paskuje odleżałym dowcipem i handluje wyznaniem, jak i innymi artykułami.

Jeśli się p. Nowaczyńskiego zna, wie się, jakie zajmie stanowisko w każdej sprawie. Zarówność i zawiść każe mu kałać to, co dla innych drogie jest nad wyraz, lubować się w truciznie i wszyskiem, co jest wszeteczne, niskie i schorzałe, a odpowiada chorej duszy zwyrodniałego karka. Uciekał się winno z tego sąsiedztwa, gdzie się rozpiera pornografia, a trąd, znaczący twarz i duszę byłego człowieka, otwiera przed zbyt bliznim się do niego. Uciekam w świat skalistych gór i nagich skał, gdzie się oddycha pełną pierśią, a oko tonie w niesmiertelności. Coraz wyższe i zawrotniejsze wzniesienia, otoczone blaskiem słońca, nic, tylko nasza myśl, wyostrowiona, sięgająca od nieskończoności, do nieskończoności, linie cyfr w czwartej dymenzji, nektar i ambrozja dla szukającej szczytów duszy. Oto stoja w dali Archimedes i Tales z Miletu i filozof ze Stagiry Arystoteles i »e pur ci mucve« Galileusz, Newton i ten, co wstrzymał słońce, a ruszył ziemię Kopernik i Tycho Brahe, i Heweliusz, Descartes i Spinoza, i Kant i Hegel, a w wieńcu tych gór srebrne hłmy Cezara, Aleksandra Wielkiego i Napoleona, a obok nich szczyty Mojżesza, Jezajasa, Chrystusa, Buddy i Mahometa — cała Walhalla duchów niesmiertelnych. Z tych gór wzrok podąża do o bis terrarum, widzi spłoty praw przyrody w różnorodności, jedności, w »panta rei« ponurego Heraklita, jedność niezmienną i wnika w mistyczny zwój belek, nieśmiałych wszechświat, jak prawo ciężkości, jak eter, jak promienie, idące z nieskończoności niebieskiej i czasu, kłębiące się a indywidualne.

Na jednym z takich pozaświatowych szczytów stoi pracownia Einsteina.

Soczewka i system szkieł, za którymi stoi myśl, mozolnie pracująca, biegnąca na skrzydłach eteru do światów, które kiedyś były i które się z chaosu wyłaniają. Gdzieś tam na dalekiej gwiazdzie wieńiec promieni, a w nich słowa: »vanitas vanitatum« najmadrzejszego z królów Słomonia. Myśl stanęła u progów siły elementarnej świata, sły ciężkości odkrytej przez Newtona, a uchodzącej za dogmat i nienaruszalną prawdę. Coś nie jest w porządku, tam w wszechświecie zakłócały ciała w martwej nieruchomości bez wpływu prawa ciężkości, inne ida odre-

Wznowienie rokowań polsko-żydowskich.

Warszawa 7. lipca (tel. wł.) Jak słychać w kuloarach sejmowych mają być w najbliższym czasie wznowione rokowania polsko-żydowskie. Tym razem — jak mówią — jacytawia wychodzi od prezesa Witosa. Podobno Witos uważa że po zakończeniu przesłania i ustaleniu nowego gabinetu który jest liberalniejszy od poprzedniego, ma ten gabinet możliwość czajęcia się kwestyja żydowska. Witos miał już nawet w ostatnich dniach wydać odnośnym ministerstwom rozporządzenie w kierunku rozpoczęcia narad wewnętrznych nad tą kwestyja. Jaka forma przybiora pertraktacye czy znowu utworzona zostanie komisja między-ministryalna celem pertraktacyi z między-partyjną komisją żydowską, czy ustalona zostanie inna forma rokowań nie jest wiadomem.

Nie wiadomo również jakie stanowisko zajmą partie żydowskie wobec nowej sytuacji.

Klub posłów przy T. R. IV, który jak wiadomo pierwszy zerwał wycieczasowe nieproduktywne rokowania, ja księ korespondent nasz dowiaduje chętnie przyjmie każdą próbę wznowienia rokowań — będzie się jednak stanowczo domagał istotnych gwarancji, że rokowania te ta razą nie będą jedynie dekoracya, służącą dla wprowadzenia w błąd opinii zagranicznej i stosunki polsko-żydowskie układają się jaknajpomysłniej. Rząd będzie musiał dać dowody, że ma zamiar w najbliższym czasie doprowadzić rokowania te do pozytywnych i pomyslnych rezultatów.

Generalny atak endecyi na rząd.

Niesłychany skandal w Sejmie.

Warszawa 7. lipca (tel. wł.) Mimo przerwy feryalnej ławy sejmowej i galerye były szczerze przepelnione.

Posiedzenie wieczorne wykazało że taktyka Witosa, polegająca na opieraniu się na relatywnej większości była dobrze obmyślana i owocna. Jej to zawdzięcza siromnicstwo premjera, że mimo zapowiedzianej opozycyi, prawica głosowała za wolnym handlem ziemniaków. Jednak po uchwaleniu ustawy o wolnym handlu ziemniakami oraz likwidacyi ministerstwa aprowizacyi endecya konsekwentnie do końca posiedzenia prowadziła opozycje zagrożając poważnie ustawie o emisji 20 miliardów i ustawie o kredycie skarbu państwa w PKP.

W kuluarach sejmowych rozszalała się pogłoska, że w komisji budżetowej, która w toku posiedzenia Sejmu prowadziła swe obrady p. Wł. Grabski postawił wniosek na ograniczenie nowych emisji banknotów do 5 miliardów który to wniosek upadł jednoznacznie.

Endecya dążyła wszelkimi siłami do obalenia rządu. Jeszcze przed feryami postawiła na posiedzeniu plenarnym wniosek imiennego głosowania nad przedłożeniami starpowemi rządu by w ten sposób zmusić PPS, NCR i »Wyzwolenie« do głosowania przeciw rządowi. Sytuacya była bardzo poważna. Endecya wysu-

nęła najcięższą artylerye. Poseł Grabski trzymał jednogodzinna gwałtownie opozycyjna mowę. Odpowiedział na nią min. Steczkowski przemówieniem spokojnem i rzeczowem.

Nad wnioskami rządowymi nie przyszło do głosowania. Dyskusye odroczone.

I tym razem nie oeszło się bez skandalu. Wykorzystując sposobność zabrał ks. Lutostawski głos w dyskusyi nad wnioskiem nagłym »Wyzwolenia« w sprawie przedstawienia przez rząd przed 1 sierpnia ordynacyi wyborczej i budżetu państwa.

W agresywnem przemówieniu zaatakował p. Lutostawski rząd, że jest partyjnym, wydaje wiele milionów z funduszy państwowych na cele partyjne. Zerwała się burza na ławach Sejmu. Pod adresem księdza padały boczyste okrzyki: »Idyot!«, »czarna mafia!«, »stul gębę!« itp. Gdy ks. Lutostawski opuścił trybunę większość sejmowa z jednej, a opozycya z drugiej strony wymieniały wśród szalonej wrzawy różne niepocholebne epiteta emnanta. Epilog awantury rozegrał się aż w kuluarach. Rozdrażnieni posłowie rzucili się ku sobie z niezwykłą wehementyca. Między p. Anuszem a p. Kozłowskim omal że nie przyszło do czynnej zniewagi.

bną drogą, nie stosując się do prawy ciężkości. Jakis błąd w budowie Newtona. Heraklejos Skotejnos wychodzi z ukrycia: panta rei — Wszystko płynie — wszytko jest względne. Zatrząsł się gmach, na którym zbudowano świat, lecz świat sam zatacza kregi; w czym przyczyna? Einstein konstruuje, przy pomocy intuicyi i zmu-dnych rachunków teorye względności, którą uczeni uwizają za słup milowy, między starymi wynikami badań, a nową idea. Laboratoria chemiczne i obserwatorya ciał niebieskich mają sprawdzić, czy w rachunkach Einsteina nie zaszedł błąd.

Nie wiemy, czy epoka obecna będzie

się nazywać wedle imieni Einsteina — lecz to jest dosyć ojętne.

Einstein nie tylko mierzy odchylenia się i wahania od praw natury, ale jest żywym człowiekiem i powiedział onegdaj, że »naród żydowski jest rzeczywistością i realnością«.

Jego teorya względności nie maciaby snu półinteligentów, którzy mogą jeszcze czekać jakie pół wieku, zanim poczną czytać hieroglify pisma Einsteina. Ale tego mu wybaczyć nie mogą, że poczuł w sobie prawo ciężkości, skierowujące go w kierunku do rralnej rzeczywistości narodu żydowskiego, (tego narodu, który z zna-

BLOWICZ (Batorego).

werów

rtownie i de-
ycznych >>>
7126

A T Z

OZY

WYRABIA

OLA“ 7932

zi ro.n czych

ej Rzeźni 25

gry,

cznego.

NIA 1920.

Stan bierny:

1400000—

3217617—14

156700—

da

28 00—

3675—

20

11

701644*31

5,607 636 45

19

grudnia 1920.

Ma:

2395-11

3977712*81

3,980,107 92

1919

Mk. od akcyj.

szon Zipper.

pennika 11

CHWIŁA

Cena egzemplarza 10 Mk.

Dziennik dla spraw politycznych, społecznych i kulturalnych.

REDAKCJA: PASAŻ HAUSMANA 8. — ADMINISTRACJA: PASAŻ HAUSMANA 3, I. p.

Należność pocztową opłacono rysozłotem. Telefon Nr. 322. KONTA CZEKOWE Nr. 142.251.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 240 Mk. — zamiejscowo 265 Mk. — zagr. 300 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ: Zwyczajne ogłoszenia za wiersz (jednostka nonp. 10 M., 18 M.) nadesłane i nekrologia za wiersz dwuspa. nonp. 30 Mk., (85) komunikaty i wiadomości po kronice 60 (80) w tekście i przed kr. 60 Mk., (8) ogłoszenia na pierwszej stronie 100 M., (1:0) gratulacje i zawiadom. zaręczynowe i ślubne za wiersz nonp. 40 Mk. Najmniejszej 5 w. — 200 Mk. Drobne ogłoszenia: za słowo: 4 Mk., matrymonialne prywatna koresp. 6 Mk., kupno - sprzedaż: 5 - 10 Mk. - dużym drukiem podwójnie, paski na stronach tekstowych oblicza się według taryfy nadesłanej. — Wszystkie ogłoszenia w soboty i święta 20% drożej. Ceny w nawiasach odnoszą się do ogłoszeń zamkniętych

żelazo
i detailicznie
eny. 10354 —
i HONIG
cza 18
pl. Zbożowy.

KAWYROBOW
nych
LWÓW
Sykstuska 14
10523
cienne i skórzane
RBY szkolne mla-
ce, KUFRY, WA-
kowe i t. p.
Ceny fabrycznej
odwrotną pocztą, «

wo handlowe
IE i oddzia-
i oraz zagranicą

ędników
oraz
ansisty.

t do objęcia.
t w zysku.
na pierwszo-

Reklamy.
a 16.

y z praktyką
onalną, który
do miastecz-
ankach. Było
o Biura Ogło-
w, Jagielloń-
stąpi porozu-
10508

ktury
ju
Solali“
ych. 10502
Pax“ Sp. z o. o.
l. Główna 7.

OWIA“
EDEN
atem. 7 a
1919/VIII
DZIAŁ:
D Z
wska I. 22.
ACOVIA“
SSE 7 d.

Zippec.
ka 11

Bezskuteczne ujadanie.

(w) Nulla dies sine lineal. Zasady tej pryncypialnie w ostatnich czasach prasa narodowo-demokratyczna i jej pokrewna, nie dając Żydom ani chwili wolnej do zaczerpięcia siły. Nie miały dni, którymi nie przyniósł jakiegoś nowego ataku na Żydów. Jakby nastroszona na jedną łutę i do batuty jedynego kapelmistrza stojąca się orkiestra, tak harmonijnie wygrywa ta prasa w całej Polsce, w Warszawie, Poznaniu, Lwowie, prowincjonalnych miast i miasteczek nie licząc swojej żydożerczej symfonii. Korzystając w całej pełni z wolności słowa, rozwija ona na tem polu fantazyj do ostatnich granic doskonalności, a gdy już nawet fantazyja nie dopuszcza, nie wstydzi się przeżuwać i nowymi barwami drapać dawne swe wymysły, byle nie spocząć, byle nie dopuścić do rąk, byle ani na chwilę nie dać ukośćcie namiętłoci. A ponad wszystkimi świeżymi i ciągle odświeżonymi obrazami różnych zbrodni, przewinień i niebo pieczeństw żydowskich, brzmie bez przerwy pułownym tonem pibidka do walki z Żydami, do walki bezwzględnej i bez litości, na życie i śmierć.

Co właściwie spodziewa się ta prasa swą metodą postępowania osiągnąć? Człowiek przywykł w każdym działaniu ludzkim dopuścić się jakiejś myśli i celowości, raz po raz powtarza sobie to pytanie w głębi, że może przecież uda mu się w końcu dobiec jakichś myśli przewodniej tego postępowania, by przynajmniej ją poznać i zgłębić, jeśli już nie może rzeczy samej zbradzić. Czy liczy prasa na to, że zdola, zmobilizowawszy całe społeczeństwo polskie przeciw Żydom, zgnieść ich niby wroga, i dyktować im potem warunki jakiegos zwycięskiego pokój? Trudno, nawet endeckiej prasie imputować tak niedorzeczny sposób myślenia. Lub może spodziewa się ona przez wywołanie solidarności akcyj całego społeczeństwa polskiego przeciw Żydom urządzić im takie piekło, iż czempionów wyniosą się, a przynajmniej ich większość, za granicę, by szukać gdzieś innej gościny? O taką krótkowzroczność także trudno podejrzewać ludzi pretendujących do miana myślicy. Czy w wędrówce narodów z powodu przesładowań dawno już minęły. Na szachownicy świata wszystkie pola są już zajęte i każde państwo strzeże zadrzotnie swych granic. Dla wędrującego narodu nigdzie one się już nie otworzą. Nawet Ameryka otacza się już murem. Endecka prasa czepiła naturalnie z tego faktu nowe siły i obrabia mój antysemityzm amerykańskiego. Faktycznie jednak nie ma tu mowy o antysemityzmie, a jest to tylko wynikiem ekskluzywności, wypływa z poczucia, że wszystkie miejsca są już obsadzone i że nowi przybysze mogliby spowodować katastrofę. Gdyby dziś kilka milionów Polaków chciało lub miało wyemigrować do Ameryki, nie okazałyby się ona wobec nich grzeźniejszą niż wobec Żydów. A reszta obojętne jest, dlaczego Amerykanie zamykają swe granice, choć tu bowiem tylko o sam fakt zamknięcia i o stwierdzenie beścisłowności akcyj, które miały zmierzać do wyrzucenia Żydów tym

Dopuszczenie Żydów i Ukraińców do studiów uniwersyteckich.

Warszawa. »Kurier Warszawski« donosi co następuje. Ministerium W. R. i O. P. zwróciło się do władz wszystkich naszych uniwersytetów z zawiadomieniem, iż wobec ustania stosunków wojennych straciło moc

obowiązującą stosownie do rozporządzenia Rady ministrów z dnia 18 września 1920 r. o nieprzyjmowaniu na uniwersytety tych, którzy obowiązkowi służby wojskowej nie uczynili zadość.

Bliskie spotkanie się Louchera z Rathenauem.

Francya zażąda zniesienia taryf celnych.

Bordeaux (Pat). Prasa donosi, że bliskie spotkanie się Louchera z Rathenauem ma na celu podjęcie w dalszym ciągu rokowań rozpoczętych w czerwcu. Obaj ministrowie zgodzili się wówczas na wznowienie rokowań po odbyciu posiedzenia Rady najwyższej. Konferencja tak pisze prasa francuska ma bardzo wielkie znaczenie z tego powodu, że Rada najwyższa postanowiła między innymi ekonomiczne nałożone na prowincje reńskie a to z dniem 15 września br. co przywraca wolny obrót towarom. Przez zniesienie sankcji ekonomicznych zyskuje handel niemiecki ogromne korzyści wobec czego Francya ma prawo spodziewać się, że rząd niemiecki ze swej strony ukaże się do zniesienia taryf celnych.

„Bri Tagblatt“ pisze, że rokowania pomiędzy Loucheraem a Rathenauem trwać będą 3 dni, nie można jednak przewidzieć kiedy nastąpi podpisanie ugody. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa sprawa ta będzie starożytno uregulowana jeszcze przed zwolaniem konferencji waszyngtońskiej.

Posiłki koalicyjne na Górny Śląsk.

Bytom (E. E.). Dzienniki niemieckie donoszą, że rząd francuski wystosował do Ballia note polecającą poczynić potrzebne

przygotowania do przewiezienia posiłków koalicyjnych na G. Śląsk. Paryż (Pat). Do Berlina wysłano oficjalną notę z zawiadomieniem, że dwa bataliony angielskie i brygada francuska opuszczają okolice nadreńskie, ażeby przybyć na G. Śląsk. Transport wojsk rozpocznie się 25 br.

Przed zgrupowaniem Ligi Narod.

Bordeaux (Pat). Zgrupowanie Ligi narodów, które rozpoczyna się w dniu 5. września br. będzie obradowała w interwałach. Rada Ligi narodów powołana do zbadania sprawy G. Śląska nie została jeszcze oficjalnie wybrana.

Geneva (Pat). Komisja informacyjna Ligi narodów komunikuje, że wicehrabia Ishi przewodniczący Rady Ligi narodów zwołuje posiedzenie Rady Ligi do Genewy na dzień 29. m. Sesja ta ma przeprowadzić dyskusję w sprawie wykreślenia granicy na G. Śląsku. Paryż (Pat). Ishi przedstawi Radzie Ligi narodów sprawozdanie w kwestyi G. Śląska.

Kwinyones Del Leo odmawia przyjęcia referatu na Radzie Ligi Narod.

Paryż (Pat). Dotąd niema urzędowego potwierdzenia wiadomości o odmowie Kwinyones Del Leo w sprawie przyjęcia referatu w kwestyi górnośląskiej na Radzie Ligi nar. Paryż (Pat). Z kół dyplomatycznych słychać, że Ishi nie uważa odmowy Kwinyones Del Leo za definitywną.

lub innym sposobem z Polski. Emigracja do Palestyny, która Żydzi sami z względów ideowych popierają, także nie rozwiąże sprawy w duchu życzeń narodowo-demokratycznych. Nie będzie ona bowiem ani tak szybka, jakby pragneli narodowo-demokraci, ani tak gruntowna, gdyż Palestyna także musi być zdobyta, którą przetrzymać będą dla niej odbudowywać, a nie ci, których żydożercza prasa pragnęłaby się pozbyć z Polski.

Im dłużej i im głębiej zastanawiamy się nad zagadką, jaka to myśl przewodnią przysięgła prasie endeckiej w jej ciągłym judzeniu przeciw Żydom, tem gruntowniej dochodzi się do przekonania, że takiej myśli wogóle nie ma. Nagonka jej przeciw Żydom nie jest bynajmniej jakąś planową akcją opartą na jakichś przesłankach i mierząca do pewnych logicznych wniosków, ale poprostu tylko wyhodowaniem prymitywnego, pierwotnego uczucia nienawiści, jakie się w duszach

tych ludzi nagromadziło przeciw Żydom. Przyczyna zaś nienawiści jest jasna, choć niełatwo ją z tem zdaniem zdefiniować. Określenie jej znaleźć można w działach, traktujących o psychologii mas. Jest to instynktowna niechęć do ludzi nie należących do tej samej gramatyki, różniących się od niej, nie umiających śpiewać wszystkiego na tę samą nutę. Kultura przytulnia ten gatunek uczuć i eliminuje je ze stosunku ludzi między sobą. U prasy endeckiej przebiega jednak nienawiść z żywiołową siłą powłokę kultury i splukuje ją zuchowatym piędem swyc łispientionych batwanów. Żydzi są „obcy“, więc luzia!

Bylibyśmy nieuczciwcy, gdybyśmy nie przyznali, że ta atmosfera nienawiści, jaką decyzja zdołała otoczyć Żydom, jest dla nich przykra i bolesna. Ale też niczem więcej. Prasa endecka się ludzi, jeśli sądzi, że jej judczenie wywoła u Żydom jakas akcję, która by ona zanotować mogła jako efekt swej „działalności“. Prócz kilku bogaczy żydowskich,

rowski h 36
ki czarne
elone po
» »

ibne sprzeda-
najtaniej —
MANN
A 14. 10183

Ba znoć!

żelazo
i detailicznie
ny. 10354 —
i HONIG
za 18
pl. Zbożowy.

a próba
rzekona
ienia pluskiew
t tylko 10529

RECZ
Polon: Lwów
ch. drogueryach

rująca
NICZNA

ów go-
wym to-
okazyjnie
1. 1672 ««

OSĆ:
klama
a 1. 16.

K

dzia. laktery
lede X11/2.
736
rowskiego. 5.

ni-
bia

ablamy

sumo-
DRY
zarna

olbrzy-
sko-
gań

Zipper
ka 11

CHWIŁA

Dziennik dla spraw politycznych, społecznych i kulturalnych.

REDAKCYA: PASAŻ HAUSMANA 8. — ADMINISTRACYA: PASAŻ HAUSMANA 3, I. p.

Wależyłość pocztową opłacono ryozafem. Telefon Nr. 322. KONTA CZEKOWE Nr. 142,254

Gona egzemplarza 10 Mk.

PRENUMERATA: Miesięcznica wa Lwowie 240 Mk.— zaliczycowa 265 Mk.— zaga 300 Mk.
GENA OGŁOSZEN: Zwyczajne ogłoszenia za wiersz jednozry, nonp. 10 M., (18 M.) nadesłane i nekrologia za wiersz dwuzry, nonp. 30 Mk., (35) komunikaty i wiadomości po kronice 50 (60) w tekście i przed kr. 40 Mk., (80) ogłoszenia na pierwszej stronie 100 M., (1.0) gratulacye i zawiadom. zaręczy. nowe i ślubne za wiersz nonp. 40 Mk., najmniej 5 w. — 200 Mk. Drobn. ogłoszenia: za słowo: 4 Mk., matrymonialne prywatne: ko resp. 8 Mk. Kupno - sprzedaż: 5— Mk. Dużym drukiem podwójnie, psaki na stronach tekstowych oblicza się według taryfy nadesłanego. — Wszystkie ogłoszenia w soboty i święta zyd. o 50% drożej. Ceny w nawiasach odnoszą się do ogłoszeń zaliczycowych

Pamiętajcie o szkole żydowskiej!

(i) Na czoło problemów narodowo-społecznych wysuwa się dziś wychowanie młodzieży. Młodzież, stanowiąca kadrę przyszłych obywateli jest bowiem najcenniejszym skarbem narodowego bogactwa. Rozumieją to wszystkie społeczeństwa i wyciągają z tego niezaprzeczalnego faktu — konsekwencje. Dowodzi tego okoliczność, że walka o prawo i możność narodowego wyzycia się jest w pierwszym rzędzie walką o szkołę narodową.

Przypatrzmy się na chwilę dziejom walki wolnościowych o podłożu narodowo-politycznym w ciągu ostatnich lat. Rzeczy reprezentujące tendencje eksterminacyjne ograniczaniem inna polu szkolnictwa usiłują dusić ruch narodowy, społeczeństwa zaś zdobywają się na samoobronę, która właśnie w tej dziedzinie jest najzaciętszą.

Naród polski na zakusy germańskie i rusyfikacyjne odpowiedział utworzeniem własnej szkoły.

Sprawa szkolnictwa narodowego stanowi od lat zasadniczy i podstawowy punkt programu stronnictw narodowo-żydowskich. Ze tylko w szkole żydowskiej, w atmosferze ciepła i miłości dziecko żydowskie wyrosnąć może i rozwijać się, na całego Żyda i uświadomionego swych obowiązków i praw obywatela, o poczuciu ludzkiej i żydowskiej godności, o byciu jasne dla tych, którzy egzystencje narodu nie tylko na troskach dnia codziennego, ale także na troskach o przyszłość, o duszę narodu, budować chcieli.

W słowach wiele wyrazić można, głęboko odczuć prawdę stwierdzić można tylko czynem. Czynem tym było powołanie do życia w Lwowie szkoły żydowskiej, jako zawiązku żydowskiego szkolnictwa. W cięskich dla społeczeństwa żydowskiego chwilach, szkoły te powstały. Powstały jako oznaka siły żywej i nieugiętej woli narodowego wyzycia się.

Odrażu uruchomienie musiało kilka zakładow, które od samego początku wybudowano jako kompletne zakłady z wszystkimi kłkami. Zapal, z jakim rodzice, a w szczególności dzieci same garnęły się do szkoły, był bezprzykładny, przetrwał wszelkie oczekiwania i — może wolno to powiedzieć — przetrwał założycieli, którzy nie byli w stanie nadażyć i potrzeby wszystkie zapisać. Nie brakło uczniów, nie brakło pełnych poświęcenia nauczycieli, brakło — środków materialnych.

(Na odwagę ostudzenia zapalu nikt nie mógł, nie chciał się zdobyć, boć szkoła żydowska była urzeczywistnieniem błogich marzeń.

I tak powstały szkoły żydowskie w Lwowie, tak istniały, p.d. względem wewnętrznych urządzeń, pod względem podorganizacyjnym zakłady wzorowe, czego najlepszą dowodzi sukces powołanych władz do tych szkół i przyznawanie prawa publiczności do kilkakrotnych wizytacji o najlepszym wyniku, — pod względem uposażenia, w ciągłej walce o byt. Społeczeństwo żydowskie w kraju musi

ZAWIADOMIENIE.

Wobec wielkich trudności na przejazd do Ameryki, poczynamy obecnie wysyłać nasze okręty pierwszorzędne

Z ROTTERDAMU DO KANADY.

W miesiącu wrześniu odpływa nasz największy i najnowszy okręt „EYDAM“ Z ROTTERDAMU DO KANADY.

Również poczynamy wysyłać nasze duże okręty pasażerskie do Meksyka i Kuby. « «

Informacje na każde żądanie udziela bezpłatnie.

10684

Linia Holendersko-Amerykańska, Lwów, Gródecka 101.

Przed rozstrzygnięciem kwestyi śląskiej.

Warszawa 27. sierpnia (tel. wł. — eg). Agencya Hawasa donosi, że hr. Ishi przybył do Genewy, aby wziąć udział w obradach Ligi narodów nad sprawą górnośląską, czego miał się podjąć z własnej inicjatywy. Hr. Ishi nie zajmie jakiegokolwiek stanowiska w rozwiązaniu sprawy G. Śląska, aby nie wpłynął na stanowisko innych członków Rady Ligi narodów.

Paryż. (E. E.). Wicelir. Ishi złożył sprawozdanie z posępi orac Ligi narodów w sprawie G. Śląska. W sprawozdaniu tem ogranicza się do obiektywnego przedstawienia trudności, jakie napotykała Rada najwyższa przy rozstrzygnięciu problemu górnośląskiego.

Genewa. (Pat). Przybył tu dziś Ishi i Hymans. Hymans ma, jak wiadomo, przewodniczyć nowej konferencji polsko-litewskiej. Hymans zaprzecza, jakoby mu proponowano przyjęcie misji sprawozdawczych w

sprawie górnośląskiej na posiedzeniu Rady Ligi narodów. Co się tyczy zdęcia na się roli sprawozdawcy przez Ishiego, to uznają on to dobrowolnie, z własnej inicjatywy. W sprawozdaniu swoim Ishi nie ma zamiaru występować z jakiegokolwiek propozycją rozstrzygnięcia problemu górnośląskiego, a ograniczyć się jedynie do obiektywnego przedstawienia strony faktycznej oraz trudności, na jakie napotykała Rada najwyższa. Po złożeniu sprawozdania przez Ishiego, Rada Ligi zajmie się omówieniem sposobu obrad. Ta pierwsza dyskusya zajmie prawdopodobnie 2 do 3 dni.

Warszawa. (E. E.). Nacelnik wydziału w ministerstwie spraw zagr. p. Tarnowski wyjechał do Genewy w związku ze sprawą górnośląską.

Sowieckie informacje (?) o Galicyi Wschodniej

Warszawa 27. sierpnia (tel. wł. — eg). Organ sowiecki „Prawa“ przynosi wiadomość, jakoby połączenie kolonowe między Polska a Rumunia zostało przerwane, a to wskutek zaburzeń w Galicyi wschodniej. Według dziennika sowieckiego zaburzenia te spo-

wodowała pogłoska, jakoby entente zamierzała proklamować autonomię Galicyi wschodniej.

Należy zaznaczyć, że wiadomość ta jest niezwykle podejrzana i balałutna.

się ocknąć i uświadomić sobie obowiązki wobec własnej szkoły. Zakłady szkolne żydowskie zbudowane są na zasadzie ideowej pracy. Stoją ołowem dla każdego dziecka a w pierwszym rzędzie utalentowanego, choćby uboższego. A tych ubogich dzieci jest w obecnym czasie we Lwowie niestety dużo. Zwolnienia od czynnego są koniecznością. A wielka ilość zwolnień najpiękniej charakteryzuje moralną wartość tego na razie prywatnego szkolnictwa, na obliczonego na zysk. Ale nauczyciele muszą żyć. Dają pracę, pełną zapału, poświęcenia i miłości, dają ją w poczuciu szczerzej miary, kto-

ra spełniają jako wychowawcy młodego pokolenia żydowskiego, więcej jednak od tego wzorowego grona żądać nie można. Nie może tego żądać społeczeństwo, jak długo samo swego obowiązku nie spełniło.

Dziwić się trudno, że na tle tych stosunków znajdują postuch pokusy z strony różnych przedstawicieli szkolnictwa żydowskiego z Krakowa, gdzie w pierwszym rzędzie rodzice sami szkoły dla swych dzieci utrzymują. Przyznać trzeba, że nauczycielstwo — nieraz o głodzie i chłodzie — trwa na posterunku, prawie bez wyjątku, ale miara cierpliwości skończyć się może. Wówczas społeczeństwo żydo-

